CZYTELNIA WBP

PL ISSN 0208-6840

Spełnienia

*** nadziei * marzeń * obietnic...**

KONTAKTY

TYGODNIK ŁOMŻYŃSKI

51/52 (581, 582) 22 - 29 GRUDNIA 1991 CENA 4000 ZŁ

FOT. GABOR LÖRINCZY

WOJEWODA MÓWI LUDZKIM GŁOSEM
STR. 4

SKRZYDLATA MIŁOŚĆ
STR. 5

BÓG SIĘ RODZI W CELI
STR. 7

CUD W OSTRÓZNEM
STR. 9

„KONTAKTY" W BRUKSELI
STR. 10-11

SENNIK
STR. 13

KALENDARZ NA ROK 1992

W następnym numerze piszą m.in.: Alicja Niedźwiecka o półwiecznym sąsiedzkim konflikcie * Irena Morrow o beznadziei samotnej matki * Gabriela Szczęsna o przypadkach szefa policji w Grajewie * Joanna Gospodarczyk o narkomanii. Ponadto: rok 1991 w karykaturze Zdzisława Romanowskiego, szkółka biznesu w Kolnie, radni Łomży faulują, TV i TVSat na tydzień, krzyżówka z nagrodami.

AMBASADOROWI FRANCJI w Polsce, Alainowi Bry, złożyli wizytę wojewoda Jerzy Brzeziński i prezydent Łomży Marek Przeździecki. Współpracy ma towarzyszyć utworzenie w Łomży Domu Kultury Francuskiej i ewentualnie szkoły z rozszerzonym programem nauki języka francuskiego.

UKONSTYTUOWAŁA SIĘ SPOŁECZNA RADA DS. SZKOLNICTWA WYŻSZEGO powołana przez wojewodę. Przewodniczącym został profesor Tadeusz Nowacki, wiceprzewodniczącymi Marian Mieszkowski i ksiądz Czesław Oleksy.

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE PRODUKCJI MLEKA były tematem konferencji zorganizowanej przez Urząd Wojewódzki, Ośrodek Doradztwa Rolniczego i Polski Sekretariat Projektu Rozwoju Prywatnych Gospodarstw Mlecznych w Turośli. Wyczerpują się powoli środki rządowe, aby eksperyment mógł być kontynuowany; powstanie prawdopodobnie fundacja.

PLAN LIKWIDACJI ŁOMŻYŃSKIEJ „BAWEŁNY" przygotowuje specjalny zespół, powołany przez wojewodę.

TRZY KONFLIKTOWE SPRAWY z województwa trafiły dotychczas do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Po raz drugi odłożona została, zaskarżona przez załogę, uchwała Rady Ministrów i Gminy w Goniądzu, dotycząca likwidacji Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (chodzi o uzupełnienie dokumentów).

CZTERNAŚCIE PROCENT CZYNNYCH ZAWODOWO MIESZKAŃCÓW województwa nie ma pracy. Przeszło 5 200 osób utraciło pracę w wyniku zwolnień zbiorowych w zakładach pracy, a prawie jedna trzecia bezrobotnych nie ma prawa do zasiłku. Prawie 300 osób skorzystało z kursów przekwalifikowujących, a 200 z prac interwencyjnych.

PRZEKSZTAŁCENIA ORGANIZACYJNE I WŁASNOŚCIOWE przedsiębiorstw państwowych, działalność gospodarcza w gminach i plan zagospodarowania Doliny Biebrzy były głównymi punktami obrad Sejmiku Samorządowego województwa, który zebrał się w środę na XII sesji.

PRZEBYWALI W ŁOMŻY PRZEDSTAWICIELE NIEMIECKIEGO STOWARZYSZENIA OPIEKI NAD GROBAMI WOJENNYMI z Hamburga. Z władzami wojewódzkimi i służbami ochrony zabytków omawiali dalszy ciąg zapoczątkowanej w tym roku współpracy, polegającej na organizacji wspólnych obozów młodzieży, która zajmuje się porządkowaniem cmentarzy.

ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE rozpoczęło sprzedaż swoich akcji.

ŻADNA Z GMIN NIE ZDECYDOWAŁA SIĘ NA OKREŚLENIE PROWIZORIUM BUDŻETOWEGO. Uchwały, dotyczące budżetów, powinny być podjęte jeszcze w listopadzie, ale samorządy czekają na przynajmniej ogólne dane, dotyczące subwencji centralnych.

ŚREDNIE WYNAGRODZENIE W PIĘCIU DZIAŁACH GOSPODARKI województwa wyniosło w listopadzie 1 674 tysiące (wzrost o 4 procent w porównaniu z październikiem).

PO UPADKU „GAZETY ŁOMŻYŃSKIEJ" kłopoty finansowe powodują zwolnienie wszystkich etatowych pracowników, zapowiedział przewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP, Roman Szmyt.

FORD SCORPIO, za który zapłacił stanowiskiem wojewoda Franciszek Adamiak, pozostaje w Urzędzie Wojewódzkim jako wóz służbowy (nie tylko do użytku wojewody).

JEDNĄ TRZECIĄ PLANOWANYCH ŚRODKÓW NA MELIORACJE otrzymał w tym roku budżet wojewódzki. Cięcia biją nie tylko w zadania, ale także w utrzymanie urządzeń istniejących.

ŻADNE Z PODSTAWOWYCH ZBÓŻ UPRAWIANYCH PRZEZ ŁOMŻYŃSKICH ROLNIKÓW NIE ZWRACA NAKŁADÓW. Według obliczeń Ośrodka Doradztwa Rolniczego z Szepietowa relacje kosztów i cen są następujące: żyto: cena 45 tys./q, koszt – 76,2 tys.; pszenica: cena 70-82 tys., koszt – 88,5 tys.; jęczmień: cena 55 tys., koszt – 65,7 tys.; owies: cena 40 tys., koszt – 65,1 tys.

PONAD 1 400 NOWYCH MIESZKAŃ POWSTAŁO do końca listopada (nieco więcej niż w roku ubiegłym).

ŁOMŻYŃSKI SANEPID NOTUJE OPRÓCZ ŻÓŁTACZKI (szczególnie w szkołach rejonu Łomży i Grajewa) także przypadki świerzbu. Główną przyczyną obu tych chorób jest brud.

TELEFONICZNE POŁĄCZENIE KIERUNKOWE ma od kilku dni Łomża z Olsztynem. Z Łomży dzwoni się przez 89, a z Olsztyna – 093.

NAJMŁODSI WYPADLI NAJLEPIEJ: w rozegranych w Białymstoku mistrzostwach okręgu (Białystok, Łomża i Suwałki) w tańcu towarzyskim w grupie do 10 lat drugie miejsce zajęli Marzena Markuszewska i Piotr Trzaska, trzecie – Agnieszka Horoszko i Michał Górski, a szóste – Magdalena Muła i Łukasz Kalinowski.

AUTOREM TEKSTU o Łomżyńskim Towarzystwie Wioślarskim „Prześwietne towarzystwo", zamieszczonym w poprzednim numerze, był Ryszard Kobendza.

ZAPROSILI NAS...

- Komenda Hufca ZHP im. Adama Chętnika w Łomży – na festiwal piosenki harcerskiej
- Gminny Ośrodek Kultury w Turośli i WDK – na Wigilię Twórców Ludowych
- Towarzystwo Przyjaciół Wysokiego Mazowieckiego na obchody 60-lecia powstania Towarzystwa.
- Sejmik samorządowy województwa łomżyńskiego na sesję.

Dziękujemy.

ZNAKI CZASU

- Mec. Jan Olszewski, wymienił dwa „autorytety ekonomiczne" na których, jako premier, chciałby się oprzeć: Jerzego Eysymontta i Adama Glapińskiego.
- W całym kraju protestują pracownicy służby zdrowia przeciwko uszczupleniu (średnio o 2 proc.) środków na ochronę zdrowia.
- Sektor prywatny stanowi już 40 proc. gospodarki kraju; wytwarza on tylko 20 proc. krajowej produkcji.
- „W niektórych kołach jest zapotrzebowanie na spektakl: Jaruzelski na ławie oskarżonych. Rumuni załatwili to prościej. Jeśli narodowi będzie od tego lżej, lepiej – to proszę bardzo...", powiedział Wojciech Jaruzelski w wywiadzie dla AL-PRESS.
- „Kościół nie ograniczy swojej roli w życiu publicznym, jak chcieliby ludzie, którzy wznieśli się po grzbiecie Kościoła na wyżyny", powiedział Prymas Polski kardynał Józef Glemp w kazaniu w jezuickim kościele św. Andrzeja Boboli w Warszawie.
- Skup mleka spadł o 30 proc., plony buraków były niższe o 33 q z ha, zbóż o prawie 2 q z ha, a ziemniaków o 5 mln ton.
- W związku z nowelizacją ustawy o dyscyplinie wojskowej zlikwidowano jednostkę karną w Orzyszu; utworzona została w 1970 r., „zdyscyplinowała" ponad 30 tys. żołnierzy.
- Ceny skupu żywca, jak nigdy dotąd o tej porze roku, spadają: w ubiegłym tygodniu przeciętnie o tysiąc złotych za kilogram.
- Barbara Jaruzelska i Maria Kiszczak zorganizowały aukcję, z której zyski przekazały na pomoc dla dzieci z domów dziecka: generalski mundur Czesława Kiszczaka sprzedano za 4 mln.
- Prof. Tadeusz Kęcik, kierownik Kliniki Okulistycznej AM w Warszawie uznał komputerowe badania wzroku za wyciąganie pieniędzy od ludzi; nie wykrywa ono zaćmy, jaskry i nowotworów, a uspokojeni pacjenci nie trafiają do lekarza.

Drodzy Czytelnicy

Dawny, dobry obyczaj solidnych firm nakazywał (w Polsce przed wojną, w świecie nakazuje do dzisiaj), że kolejny rok swej działalności zamykały publicznym oświadczeniem o swej sytuacji.

Spółka dziennikarska, wydająca „Kontakty", istnieje ponad rok (od września 1990 r.) Zamyka ten okres skromnym bilansem dodatnim, ale wszystkie środki wypracowała samodzielnie. Po stronie przychodów nie ma ani jednej złotówki pochodzącej od organizacji społecznej, politycznej, związkowej lub gospodarczej. Jedyne wsparcie (symboliczne, ale niezmiernie dla nas ważne) otrzymaliśmy od Czytelników, którzy w trudnym okresie wybijania się na samodzielność wydawniczą, wpłacili na nasze konto 61 tys. zł. Wszelkie inne dochody uzyskujemy ze sprzedaży pisma (równoważą się z kosztami składu, druku, papieru, kolportażu), reklam, wydawnictw poza-prasowych, organizacji kursów języków obcych i imprez kulturalnych. W całości wypracował je zespół redakcyjny oraz pracownicy administracyjno-techniczni. Pełna niezależność finansowa redakcji pozwoliła na pełną (zgodnie z deklaracją) otwartość i niezależność „Kontaktów".

Przy okazji gorąco dziękujemy za wsparcie niewymierne w złotówkach, ale jakże istotne: zawsze serdecznym i życzliwym paniom kioskarkom i ekspedientkom, sprzedającym nasz tygodnik; kierowcom łomżyńskiego Oddziału PKS, dzięki którym materiał redakcyjny tyle razy na czas dotarł do drukarni; pracownikom placówek pocztowych i doręczycielom roznoszącym „Kontakty" pod „strzechy"; niezawodnym poligrafom „Pogoni" i komputerowej ekipie „Primy". Wszystkim współpracownikom i Czytelnikom, którzy znajdują chwilę, by sięgnąć po nasze pismo, napisać list, porozmawiać, wytknąć błędy lub pochwalić. Życząc pomyślności, kłaniamy się serdecznie

zespół „KONTAKTÓW"

TRZY PYTANIA DO...

IWONY FLORCZYK, panny młodej.

– 28 grudnia staje Pani na ślubnym kobiercu... Z czym startujecie?

– Z własnymi uczuciami i wielką nadzieją. Pieniędzy nie ma żadnych. Mój narzeczony, Robert, ma 23 lata i jest studentem trzeciego roku Politechniki Białostockiej. Ja mam 19 lat, średnie wykształcenie ekonomiczne w papierach i zasiłek dla bezrobotnych w kieszeni. Liczymy na siebie i... trochę wstyd przyznać, gdy się już jest dorosłym, także na pomoc rodziców. Moja mama pracuje w USA, więc trochę pomoże, Roberta utrzymują rodzice. Dopóki mama nie wróci, będziemy mieszkać w jej małym mieszkaniu w bloku. A potem? Nie wiem. Na mieszkanie nie mamy wpłacone.

– Ile kosztuje Was ten radosny dzień?

– Raczej doba, ponieważ jest tylko taka jedna w życiu, więc zaprosiliśmy sporo świadków tej uroczystości. Na naszym weselu będzie bawić się razem z nami 150 osób: rodzina, przyjaciele, znajomi. Wynajęliśmy salę w szkole, nad posiłkami będą czuwały dwie kucharki i oczywiście ciocie. Będziemy szaleć przy prawdziwej orkiestrze. To wszystko kosztuje nas ponad 20 milionów. Trudno spamiętać wszystkie wydatki, ale: za obrączki zapłaciliśmy 800 tys. zł, za welon – 300 tys., za sukienkę – 2 mln, garnitur – 1 mln 200 tys., wiązanki z różyczek do ślubu kościelnego, a z frezji do cywilnego, razem prawie półtora miliona zł, zapowiedzi w mojej parafii kosztowały 150 tys., u Roberta 200 tys., sam ślub 600 tys. zł. Całą uroczystość będziemy nagrywali na taśmie video.

– Jakie uczucia towarzyszą pannie młodej tuż przed włożeniem na palec złotej obrączki?

– Radość, nadzieja, trochę lęk, czy będzie tak szczęśliwie i pięknie zawsze. Ale dziś chcę się tylko cieszyć i weselić.

INFORMATOR HANDLOWO USŁUGOWY
Województwa łomżyńskiego
1992

Drodzy Czytelnicy!

Informator handlowo-usługowy ukaże się wraz z drugim, styczniowym numerem „Kontaktów", z datą 12.01.1992 r., jako bezpłatny dodatek. Proście o niego razem z tygodnikiem.

Papier ozdobny,
znakomity
do pakowania
świątecznych zakupów
i prezentów,
poleca
sklepom, hurtowniom
i indywidualnym
odbiorcom
Zakład Graficzny
w Łomży,
ul. Wojska Polskiego 113,
tel. 57-24.

WESTA

Wszystkim Swoim Klientom,

WESTA LIFE

Sympatykom i Przyjaciołom
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

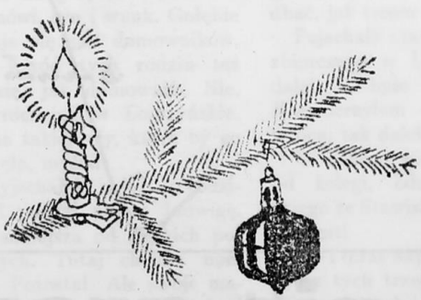

i Szczęśliwego
Nowego 1992 Roku
życzy
„Westa" i „Westa – Life"

Z WOJEWODĄ JERZYM BRZEZIŃSKIM – rozmawia Władysław Tocki

Władysław Tocki: – Właśnie wyszedł od Pana Francuz; w sekretariacie czekają łomżyńscy biznesmeni. Czyżby się coś w gospodarce Łomżyńskiego poczynało ruszać?

Jerzy Brzeziński: – Wizyta prezydenta polsko-francuskiej asocjacji handlowej ma na celu wyszukanie możliwości skojarzenia naszych zakładów z firmami francuskimi.

– Jakie „krzyżówki" wchodziłyby w grę?

– Jeden z francuskich partnerów chce nawiązać kontakt z producentem soków z wiśni, marchwi, jabłek, porzeczek, malin. Być może Przetwórnia Owocowo-Warzywna w Wysokiem Mazowieckiem oraz Przedsiębiorstwo pana Marchelewskiego podejmą z nim współpracę. Są zainteresowani skórkami owczymi, jagniętami, dziczyzną; chcieliby kupić ok. 200 ton puchu gęsiego; składają zamówienia na 100 tys. pasków do spodni rocznie.

– Czy nie obawia się Pan, że jest to kolejna, tzw. macanka czyli próba rozpoznania naszych firm, ich sytuacji i kondycji, by wrócić, gdy nastąpi totalny krach i będzie można podyktować wyłącznie swoje warunki? W każdym razie przez Łomżyńskie przewinęło się sporo zachodnich biznesmenów, którzy, owszem, zebrali informacje i więcej się na razie nie pokazali.

– Jest już możliwość sprawdzenia każdego zachodniego kontrahenta, jego firmy i kapitału, którym dysponuje. Do Polski wchodzą różne pieniądze, także mafijne, stąd konieczność patrzenia na ręce. Chciałbym podkreślić, że stawiam wyłącznie na układ: u nas produkcja, za granicą sprzedaż.

– Kto ma to robić, czyli czym Pan rządzi?

– Jestem organem założycielskim 34 przedsiębiorstw państwowych. Ich kondycja finansowa jest różna: 9 zakładów radzi sobie zupełnie bez kredytów, ale są także stojące na krawędzi bankructwa. Jeżeli chodzi o kontakty z zachodnimi (zresztą nie tylko) przedsiębiorstwami, nie ograniczam się wyłącznie do widzenia „swoich" firm.

– Bankructwa nie da się zapewne uniknąć, przybędzie więc znowu parę tysięcy bezrobotnych, czy jest możliwe wypracowanie „łomżyńskiej polityki wobec bezrobocia"?

– Kilka miast i gmin należy do rządowej strefy tzw. szczególnego zagrożenia. Specjalne ich traktowanie wynika z ustawy. Musi pójść za tym specjalna polityka kredytowa. Powinny się w to włączyć same samorządy, tworząc własne banki komunalne. UW wyszedł z pomysłem (bo sam nie może wejść z kapitałem) utworzenia agencji rozwoju regionalnego. Wystąpiliśmy do wszystkich miast i gmin oraz przedsiębiorstw, ale – przyznam – zainteresowanie było znikome. Istotą tego typu agencji jest to, że po zebraniu określonej kwoty, taką samą sumę można otrzymać z Agencji Rozwoju Przemysłu. Gościliśmy niedawno radcę ambasady francuskiej. Będziemy próbować zainteresować ich utworzeniem banku polsko-francuskiego.

– Czy utarczki na górze w jakiś sposób odbijają się na funkcjonowaniu administracji i gospodarki?

– Wbrew pozorom, zupełnie nie.

– Rzeczywiście w przedsiębiorstwach nie widać postaw wyczekiwania: a nuż ze zmianą rządu zmieni się kurs wobec nich?

– Każdy na to liczy, ale z tego, co można się zorientować, nic zasadniczego w polityce gospodarczej się nie zmieni.

– Czy otrzymał Pan jakąś koncepcję rozwiązania poszczególnego problemu albo wręcz rozwoju województwa, opracowaną przez miejscowe organizacje polityczne, społeczne, związkowe?

– Dysponuję jedynie opracowaniem Fundacji Gospodarczej „S" Regionu Mazowsze. Jest to niezły materiał i, co ważne, prezentuje spojrzenie z zewnątrz. Zasadnicza przesłanka: możliwości rozwojowe tkwią w rolnictwie. Spotkałem się też dwukrotnie z przedstawicielami KPN. Chcą m.in. dopomóc w nawiązaniu współpracy z dawnymi republikami radzieckimi.

– Czy pamięta Pan swoją pierwszą decyzję i jak ją Pan dzisiaj ocenia?

– Tak się złożyło, że pierwsze decyzje były małej wagi. Znacząca dotyczyła podziału WPEC-u i WPWiK-u. Uważam, że wzmocniło to samorządy, odciążyło administrację rządową, czyli było zgodne z ogólnym kierunkiem gospodarczym.

– Wobec jakich spraw czuje się Pan bezradny?

– W tej chwili waży się los WSP. Olsztyn zmierza do likwidacji, decyzję podejmie Senat uczelni. Ale choć dotyczy naszego miasta i województwa, jest poza mną. Druga rzecz, to cięcia środków budżetowych, na co nie ma absolutnie żadnego wpływu.

– Minęły wprawdzie zaledwie 4 miesiące od powołania Pana na urząd, ale jest to wystarczająco dużo czasu, by zorientować się o jakości współpracowników. Przejawy niekompetencji niektórych z nich dostrzegane są z zewnątrz. Czy szykują się jakieś zmiany personalne?

– Powołałem specjalną komisję do oceny stanu kadrowego UW. Być może wynikną z tego jakieś konkretne wnioski personalne, choć głównym celem pracy komisji jest przygotowanie do reorganizacji urzędu. Sam też zdaję sobie sprawę, że wojewodą nie będę dożywotnio; zmienia się rząd, ma prawo dobrać sobie współpracowników. I taka praktyka będzie czymś normalnym.

– Z jakimi próbami nieformalnego nacisku, wciągnięcia w układy, szukania „dojścia", spotkał się Pan do tej chwili?

– Może to dziwne, zważywszy na obiegowe wyobrażenia, ale z żadnymi.

– Za kilkanaście dni Święta Bożego Narodzenia, za trzy tygodnie Nowy Rok...

– Podobnie, jak wszyscy, przeżywam niepowodzenia, niedostatki. Ale niech radość świąt Bożego Narodzenia, radość Nowego Roku rozbudzi w nas to, co zawiera się w słowach „Gaude et spes", czyli wiarę i nadzieję.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia pragnę wszystkim mieszkańcom naszej pięknej Ziemi Łomżyńskiej złożyć jak najserdeczniejsze życzenia.

Niech Ten – tak radosny i przeżywany przez każdego w szczególny sposób Dzień – umocni i zespoli nas duchowo, doda nam sił i wytrwałości w pokonywaniu trudności życia codziennego.

Życzę Państwu, aby wypełnione nadzieją oraz oparte na mocnych podstawach wolnego, demokratycznego państwa starania o zapewnienie i poprawę poziomu życia rodziny, wsi, miasta mogły się spełnić w Nowym, 1992 roku.

Z wyrazami głębokiego szacunku, z podziękowaniem za pracę, cierpliwość i zrozumienie

WOJEWODA ŁOMŻYŃSKI

Brzeziński

Dożywocie mi nie grozi

Pupil

ALICJA NIEDŹWIECKA

I

Tacy wódki nie piją, nie palą. Strasznie porządni. Ale która takiego zechce? Przychodzi taki z pracy i zaraz idzie TAM. Zrobi co trzeba, a potem siedzi i patrzy. Żeby jeszcze chociaż zysk był z tego patrzenia. A tu nic.

Jadwiga Gutowska powiada, że gdy się pobrali, mąż zataił przed nią tę swoją drugą miłość.

A jest wielka i można ją wymierzyć: 92 dyplomy i 11 pucharów. On jest mistrz nad mistrze w tym swoim kochaniu. Pani Jadwiga uśmiecha się smutno.

II

Jest kierowcą i lubi „wszelkie stworzenia". Jak widzi psa lub kota na drodze, zawsze daje mu szansę. Ale gołębie lubi szczególnie. Od dziecka. Mieszkali w Barżykowie koło Stawisk, brat hodował, a on nie mógł się oderwać od gołębnika. Nie rozdzielał tego lubienia na gołębie pocztowe i inne. „Aby gołąb był". A potem już tylko pocztowego widział.

– Upodobał mi się, przyjemny, wraca do domu – mówi Józef Gutowski i twarz mu się rozjaśnia. Jak schodzą się do niego koledzy, to tylko o jednym mówią (a wpadają codziennie). Państwo Gutowscy mają pięcioro dzieci, ale żadne nie oderwało go od tej pasji.

Długo trwało, zanim mógł jej się oddać. Pracował w Nowym Porcie w Gdańsku, mieszkał w hotelu robotniczym. Gdzie tam hodować gołębie? Mógł tylko chodzić do kolegów i każdą wolną chwilę spędzać przy ich gołębnikach. Żeby chociaż popatrzeć na lotników.

Potem na zasadzie: „Dziadku, wieś się pali, biorę torbę idę dalej", pojechał na Śląsk. Ale dla niego, to nie był Śląsk, to „kolebka gołębia pocztowego". Był górnikiem, tam dopiero znalazł przyjaciół! Wspaniałych hodowców. Później pracował w Hucie Zabrze. Szedł tam, gdzie lepiej płacili, bo i o sobie myślał. Gdyby tak osiedlić się na Śląsku, wśród ludzi podobnych do niego. Założyć rodzinę. Mieć wreszcie własne gołębie, marzył.

Dobrze czuł się na Śląsku. Tam, gdy zejdzie się rodzina, to rozmowa, jaka by nie była, schodzi na gołębie. Dziadek o nich mówi, syn i wnuk. Gołębie traktuje się jak domowników. I on wśród tych rodzin też czuł się, jak domownik. Nie, nie wróci już w Łomżyńskie. Nie ma takiej siły, która by go ściągnęła, myślał.

Przyjechał na urlop do rodziców. I poznał pannę Jadwigę. Była silniejsza od śląskich pocztowych. Tutaj chciała mieszkać. Pozostał. Ale swoje marzenia (ukryte głęboko) zabrał ze sobą. Od 1971 roku pracuje w PKS w Grajewie, jest kierowcą towarowym. Jeździł po całej Polsce, „po drodze" wpadał zawsze do kolegów i najlepszych hodowców. A tych najlepszych w Polsce jest trzystu.

Jeszcze nie mieli tego domu, jeszcze mieszkali u brata w Grajewie, a on miał już swój gołębnik. Do Związku Hodowców zapisał się w 1979 r. Rok później należał już do najlepszych w Oddziale w Augustowie (w Łomży jeszcze nie mieli swojej siedziby).

III

Nie może być żadnego oszukaństwa. Komisja ustawia zegar (dzień, godzinę odlotu), plombuje.

– Mądrzejsze szybciej przylecą, słabsze później – mówi pan Józef – każdy ma swój rozum.

Co tydzień lecą z odległych miast: ze Szczecina, Poznania, Bydgoszczy.

Mierzy się czas. Na czekanie i „nerwy" nie ma miary.

Najbardziej dumny jest z tych trzech, co pojechały do Holandii. Dwa z nich wyhodował, trzeciego dostał od kolegi. (Mówi, że nie sprzedają sobie. A gdy przyjdzie ktoś obcy i chce gołębia, pyta: „A do Związku należysz? Jeżeli nie – mowy nie ma, nie dostanie. Bo gołębie trzeba uszanować, dać w pewne ręce). Więc tych dwóch lotników wyhodował: nie jest to łatwe. Dużo rzeczy trzeba wiedzieć: jaką karmę dać w trakcie pierzenia, jaką przed lotem, po locie. Cały rok chodzić, pilnować, doglądać. Żeby piórka miał lśniące, bo po matowych deszcz gorzej spływa, żeby... Trzeba dbać, jak trener o zawodnika.

Pojechały z innymi do punktu zbiorczego w Łodzi, a potem dalej. To było w czwartek. (– NIe wierzyłem – przyznaje – że wrócą; tak daleko!)

W sobotę wieczorem telefon od kolegi, Zdziśka Wesołowskiego ze Stawisk: – Mój pupilek już jest!

No i teraz napięcie. Może któryś z tych trzech też przyleci? Wszystko robił automatycznie. Czekał, prawie nie spał. Jeszcze słońce nie wzeszło, a on już był przy gołębniku. Żeby tylko nie przegapić powrotu.

– Czeka się tak, jakby syn wracał z wojska, albo z dalekiej delgacji – mówi pan Józef.

I naraz patrzy, leci!

Już siedzi na dachu gołębnika! Teraz trzeba mu zdjąć gumową obrączkę i wsunąć do zegara. Jedni gwiżdżą, inni wabią dzwonkiem, a jego gołębie reagują „na słowo".

– Chodź, chodź – wołał. I pupilek szybko wszedł do gołębnika na to wołanie.

Cztery dni go nie było, ciekawy, co tam się dzieje. Idzie do partnerki, grucha. „Jak w rodzinie", śmieje się pan Józef. Dostaje lekkostrawną karmę.

Za pół godziny, drugi pupilek. A o dziesiątej trzeci. Ten ze Stawisk zajął wtedy pierwsze miejsce, a jego lotnicy drugie i trzecie. Ponad 1125 km leciały z szybkością ponad kilometr na minutę.

Jak to jest z tym powrotem? Czym się kierują? Długo o tym myślał. W fachowych pismach piszą, że instynktem.

– No, nie wiem, nie wiem – pan Józef kręci głową, bo wie swoje.

IV

Wysłał gołębia na lot do Szczecina. Jeden nie wrócił. Padł ofiarą jastrzębia? Kota, gdy przysiadł gdzieś zmęczony. A może zwabił go dziki gołębiarz i trzymał zamkniętego.

Pewnego dnia pan Józef wrócił z pracy, patrzy, na dachu siedzą dwa gołębie. Natychmiast go poznał. Wrócił z samiczką.

– Chodź, chodź – zawołał. I już był w gołębniku.

Po pięciu latach wrócił!

A samiczka uciekła. Inna wróciła po trzech latach. I od razu prosto do swego gniazda. A ono zajęte. Bardzo jej się to nie podobało. Na siłę upierała się, by tam wejść. Co się działo!

Pan Józef mówi, że im więcej z nimi przebywa, tym więcej się do nich przywiązuje. A trzeba z nimi delikatnie. Nie płoszyć, nie straszyć, I w tych powrotach wyraża się właśnie ich przywiązanie.

Te dwa, co były w Holandii kilka lat temu, wracają z każdego lotu. Trzeci kiedyś nie wrócił. Co się mogło stać?

V

Jeden z redaktorów gdzieś napisał, że gołąb jest głuchy. Pan Józef się oburza; jak można pisać takie rzeczy bez pojęcia. Na przykład, samiczka Kasia. Tylko jej nadał imię i jak zawoła, to przychodzi. Teraz też (jesteśmy w gołębniku, na mnie, obcą, patrzą nieufnie): – Kasia, Kasiulka, chodź, chodź – woła ją. I ona podchodzi. Trochę bokiem na mnie popatruje, ale zbliża się. Nawet z jajek schodzi, gdy ją zawoła.

– Wszystko zostawia i do mnie. Taka jest. I ma potomstwo dobre na loty.

Gdy słyszą, że ich pan idzie, cały gołębnik wychodzi na zewnątrz. Albo zaraz gruchają, takie są. Sprzęta w jednym pomieszczeniu, potem w drugim, a one za nim. I każdy pupilek jest inny. Są „łaskawe", nie boją się, inne płochliwe. Ale wszystkie reagują na jego wejście.

– One się cieszą i ja się cieszę – i twarz mu się wygładza, gdy to mówi.

Nie każdego dopuszcza do lotu. Obserwuje: zdrowy, wesoły czy żywotność pokazuje? Jak osowiały, smutny, co takiemu po locie? Niech lepiej siedzi w domu.

VI

Dwa lata temu chciał zlikwidować gołębnik i skończyć z tą miłością. Gołębie rozdał kolegom: niech odtąd będzie tylko praca, żona i dzieci. W końcu ma dwóch synów i trzy córki (najstarszy w wojsku). I co było? Chodził jak obłąkany.

Koledzy nie mogli patrzeć na tę jego mękę. Oddali mu ptaki. Dwa tygodnie wytrzymał i znów się zaczęło.

Gdy pojawi się obcy, zmęczony, może chory, zawsze mu pomaga. Nakarmi, napoi, wykuruje. Potem pod obrączkę wkłada swój adres, jak pozdrowienie dla jego pana. I ten, pełen sił, leci. Kilku hodowców podziękowało mu za taką opiekę. Do niego też dwa wróciły z kartką pod obrączką. Wśród dobrych hodowców lotnik nie zginie.

A niektóre wracają tak: pióra wyrwane, skrzydła obcięte. Wiadomo: był w rękach dzikiego gołębiarza. Chciał go zatrzymać, a i tak nie zatrzymał. Bo gołąb dużo rozumie. Na przykład: pan Józef oddaje go swemu koledze. Gołąb wraca. No to znów go oddaje, znaczy się, masz tam pozostać. I gołąb już zostaje.

VII

Wysłał 13 swoich pupilków na lot ze Szczecina. Dobrych lotników, trzy- czteroletnie. To był fatalny lot. Tylko czterech wróciło. Na pozostałych dziewięciu pan Józef wciąż czeka.

Uparcie. Każdego dnia.

Minęły dwa lata.

Wigilijny opłatek

Wieczór wigilijny byłby ubogi bez dzielenia się opłatkiem. Uroczyste przełamanie gromadzi wokół wszystkich domowników.

Opłatek, tak nierozerwalnie związany ze świętami Bożego Narodzenia, wywodzi się z wczesnego średniowiecza. Wcześniej, w obrzędach starochrześcijańskich, używano do misteriów specjalnych chlebów ofiarnych. Niewykorzystane przez księży bochenki rozdawane były wiernym, którzy dzielili się nimi na znak braterstwa i przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej. Zdarzało się jednak, że konsekrowany chleb trafiał do pogańskich świątyń, w leśne uroczyska. Aby temu zapobiec cesarz Karol Wielki wydał zakaz używania chleba w uroczystościach religijnych. Odtąd klasztory i wybrani ludzie „kościelni" mieli przywilej pieczenia specjalnych opłatków z mąki pszennej i wody. Niektóre z nich miały symbole parafii, inne, bogato zdobione w sceny biblijne, trafiały na stoły możnych.

Z pewnością już w XVIII wieku opłatki były rozdawane w parafiach wiejskich. Ludność wiejska wierzyła w ich własności magiczne. Opłatek przechowywany przez cały rok w domu miał zapewnić spokój i dostatek, przynosić obfitość chleba. W niektórych regionach kraju (zwłaszcza na południu) gospodarze wrzucali okruchy opłatka do studni, by zapewnić sobie zdrową wodę. Wierzono również, że zagubiony wędrowiec odnajdzie drogę, jeśli przypomni sobie, z kim dzielił się opłatkiem.

Na stołach wigilijnych zaczęły się pojawiać różnokolorowe opłatki przeznaczone dla zwierząt. Żółtymi karmiono krowy (żeby masło było żółte), zielonymi konie.

Opłatki służyły także do przepowiadania przyszłości. Jednym ze sposobów poznania przyszłego urodzaju było położenie opłatka pod talerz. Gdy się przylepił, wróżył dostatek rośliny, z której była zrobiona potrawa.

Łamaniu się opłatkiem towarzyszą życzenia pomyślności, które mają moc spełniania. (jog)

SĄ...

W Państwowym Domu Dziecka w Łomży dom znalazło 119 dzieci. Tylko 5 nie ma rodziców. Ci, ktorzy żyją, nie zawsze pamiętają o swej córeczce, swym synu. Nawet raz w roku. Nawet w święta. Bywa, że częściej pamiętają obcy. Jak 59 Drużyna Harcerska ze Szkoły Podstawowej nr 9.

HAK

Wiosną ubiegłego roku, po długotrwałym remoncie, łomżyńska hala targowa wróciła do swojej dawnej roli. Właściciel, czyli Zarząd Miasta, przekazał ją w administrację Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji. MOSiR zorganizował przetarg na poszczególne boksy. Z użytkownikami zawarł umowy dzierżawy na dwa lata. Umowa zawierała dwie klauzule: „Niepłacenie czynszu w terminie powoduje automatycznie rozwiązanie umowy", „Wypowiedzenie lokalu w formie pisemnej może nastąpić z okresem trzymiesięcznym, obowiązującym obie strony."

Na lokale, ktorych użytkownicy nie potrafili sprostać konkurencji handlowej i rezygnowali z dalszego najmu, MOSiR organizował nowe przetargi. Do przetargów przystępowali także wcześniejsi użytkownicy. Bywało, że „przebijali" znacznie niższy czynsz od płaconego wcześniej. W tej sytuacji Zarząd Miasta zobligował administratora by nie godził się na wypowiadanie umów.

Z tym stanowiskiem nie mogli zgodzić się użytkownicy, którym groziła plajta. Ponieważ obustronne rozmowy nie przynosiły skutku, niektórzy handlowcy wystąpili do sądu. Zaskarżyli MOSiR o bezprawne wprowadzenie aneksu do umowy. Pozwani wyjaśniają, że są oni tylko wykonawcami decyzji Zarządu.

Spiętrzyły się też wcześniejsze pretensje do administratora: tylko powierzchowna dbałość o wystrój, brak reklamy, bałagan i niechlujstwo.

Handlowcy dla obrony własnych interesów założyli spółkę „Hala".

Zarząd Miasta zapowiedział, iż MOSiR (obecnie w likwidacji) będzie administratorem tylko do końca roku i w tym czasie ogłosi przetarg na nowego gospodarza. Spółka „Hala" zgłosiła swoją ofertę. Mimo wcześniejszych uzgodnień, Zarząd wycofał się i postanowił ogłosić konkurs dopiero po wygaśnięciu ostatnich umów najmu, czyli w końcu 1992 roku. Członkowie spółki są zaniepokojeni: w przypadku wygaśnięcia umowy na niektóre lokale (przykładowo: w marcu 1992 r.) boksy będą stały puste. Przecież nikt nie zainwestuje w ich wystrój i zakup towaru (ok. 150-200 mln) na kilka miesięcy. Nie wiadomo też, kto będzie w przyszłym roku administratorem. Wątpliwe jest, ktokolwiek to będzie, czy w krótkim czasie zarządzania, zdobędzie się na jakiekolwiek inwestycje.

Spółka „Hala" zapewnia, że ma atrakcyjne propozycje ożywienia handlu i funkcjonowania hali, które przedstawi dopiero wówczas, gdy zostanie jej prawnym zarządcą.

(M)

NA ŁOPATKACH

Tak popularne wśród młodzieży wschodnie walki zagnieździły się w Łomży odmianą taekwondo. Niestety, zrzeszeni w klubie „Zorza" taekwondecy zostali rzuceni na matę finansowym nokautem. Odczuli to dotkliwie zawodnicy: sklasyfikowani w 1990 roku wśród trójki najlepszych klubów w kraju, nie byli reprezentowani na tegorocznych Mistrzostwach Polski seniorów. Dawny mistrz Andrzej Domitrz, brązowi medaliści, Piotr Dzwonkowski i Jarosław Świątkiewicz nie mogli bronić swego krajowego prymatu. Sekcja jednak zamiast upaść, rozwinęła się i poszła na masowość.

Dzięki ogromnemu uporowi trenera Jerzego Millera (2 dan), dyscyplina ma powodzenie wśród młodzieży (szkoli się 120 osób, w tym 15 wyczynowców).

Chętnej młodzieży ciągle przybywa, chociaż rodzice przyszłych mistrzów muszą zainwestować comiesięcznie 100 tys. zł. Do walki potrzebne są pancerze, kaski, ochraniacze. Komplet – 2 mln zł.

Swoje gniazdo szkoleniowe mają taekwondecy w Zespole Szkół Ekonomicznych. Za salę gimnastyczną i szkoleniowców płaci z perypetiami Łomżyńskie Towarzystwo Sportowe, jako że Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego dyscyplina ta nie interesuje. Ci najlepsi muszą jednak zdobywać mistrzowskie tytuły, a na to potrzebne są pieniądze.

Okazja na medale tuż, tuż, bo 21 grudnia właśnie w Łomży zostaną rozegrane Mistrzostwa Polski juniorów w taekwondo. Na zorganizowanie mistrzostw potrzeba minimum 12 mln zł. Pierwsi łomżyńscy sponsorzy odryglowali swoje kasy pancerne i sypnęli gotówką (Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy, Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Rolno-Spożywczego „Marchelewski" z Bud Czarnockich, firmy „Budo" i „Wamex" oraz Zygmunt Łepkowski z Łomży). Pokrywa to 50 proc. kosztów imprezy. Kto jeszcze pomoże?

S. SOŁOMIANKO

Tamta Wigilia zaskoczyła nie tylko więźniów.

To był pomysł księdza Michała Ozdowskiego i wychowawców:

– Oczywiście, nie mogliśmy zaprosić rodzin do wszystkich 800 osadzonych – mówi pułkownik Wacław Eilmes, naczelnik białostockiego aresztu. – Zdecydowaliśmy się więc na wybranie tych, którzy mają z bliskimi sporadyczny kontakt ze względu na wiek, chorobę, miejsce zamieszkania, są jedynymi dziećmi. Rodziny mogły przywieźć przygotowane przez siebie potrawy.

Bóg rodzi się w celi

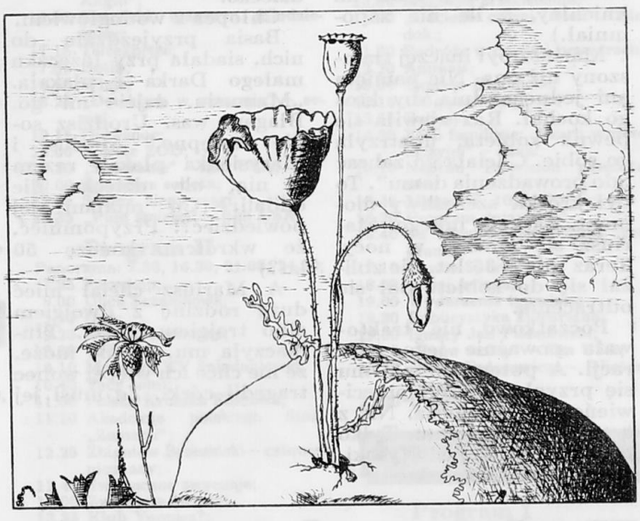

Oddział kobiecy. Cele (gdyby nie to okno) przypominają... pokój w hotelu robotniczym. Trzy łóżka, szafa, stoliki, krzesła. Można mieć własne ubranie, przybory do szycia i pisania, kosmetyki, biżuterię. Dekoracja celi wedle uznania. Dużo zieleni. Firanka.

One tego nie widzą.

Katarzyna (42 lata) z Ełku. W separacji z mężem od „bardzo dawna". Kiedyś straciła w wypadku swoje jedyne 2-letnie dziecko.

– Któregoś dnia poznałam pana, który tu siedział. Byliśmy w jakimś towarzystwie. Okradziono kobietę. Wziął mnie „na bagaż"; zostałam oskarżona o współudział. Dlaczego to zrobił? Powiedział, że nie pozwoli mi zostać na wolności. Dostałam 3 lata, on 4. Siedzi w Kamieńsku. Nic mnie nie obchodzi. Nie utrzymuję z nim żadnego kontaktu.

Dzisiaj mija równo połowa kary. Od marca Katarzyna ma co miesiąc „piątkę" (jeździ do domu na pięciodniową przepustkę). To nagroda. Liczy na warunkowe zwolnienie. Może to Boże Narodzenie spędzi z matką i siostrą bez nerwowego patrzenia na zegarek? Rok temu też zbliżały się święta: pierwsze Boże Narodzenie za murem. Bała się, że nie wytrzyma bólu i rozłąki z bliskimi. Matka została zaproszona na rodzinną wigilijną kolację. I niespodzianka: Katarzyna dostała przepustkę na całą dobę. Pierwszego dnia świąt, rankiem, już siedziała w autobusie.

– Chodzę do kaplicy. Jestem z bardzo wierzącej rodziny. Ale idę na mszę z katolickiego obowiązku. Bo tak naprawdę w nic już tutaj człowiek nie wierzy. Nawet w to, że kiedyś ludzie cię zaakceptują. Zawsze przylgnie do ciebie „kryminalistka".

Małgorzata (lat 30) z Sokółki. Rozwiedziona, czworo dzieci (od 7 do 2 lat). Dwoje z byłym mężem (teraz wychowuje jej matka), dwoje z „konkubinem" (wychowuje jego matka). On siedzi właśnie na Hetmańskiej. Za napad z nożem. Recydywa. Żyje z nim od pięciu lat. Widują się w areszcie: dwa razy w miesiącu.

Małgorzata pamięta, że to było w sobotę. Polało się wtedy za dużo wódki. Szli grupą. Jakiemuś facetowi na ulicy rąbnęli skórzaną kurtkę, 630 rubli, 55 dolarów i sto parę tysięcy.

– Byłam najstarsza w tym towarzystwie. Tamtym się upiekło. Zeznawali jako świadkowie, a ja dostałam 3 lata. Siedzę od września. To będzie moje pierwsze Boże Narodzenie za kratami. Nie myślę o tym. Nie chcę myśleć – mówi.

Marta (46 lat). Dorosły syn. Odwiedza ją.

– Siedzę ze „sto czterdzieści osiem". W marcu miną dwa lata. Nic więcej nie powiem.

Przed Martą jeszcze kilka lat. Jedno Boże Narodzenie minęło, minie i to.

– Powiem pani tylko jedno: opłatek niczego nie zmieni. Człowiek jest sam.

– Zawsze myślałam, że nieszczęście łączy. Tu doświadczyłam, że to nieprawda – dodaje Katarzyna. – Ty do człowieka z chlebem, a on ściska za plecami kamień na ciebie. Wychodzi taka po mszy i zaraz idzie podkablować drugą. Powód zawsze się znajdzie. Ale najgorsza jest zazdrość: o paczkę, o widzenia, o przepustkę i o więzienną miłość. Tak, niech pani to napisze. Chłopcy, to te okna naprzeciw.

Do okna podchodzić nie wolno. Zgodnie z regulaminem. Żadnych znaków. Ale „jakoś" się dostrzegają.

Majka (23 lata), łomżynianka. Mężatka. Z zakładem poprawczym w życiorysie.

– Miałyśmy z koleżanką stare porachunki z jedną taką. Oberwała, ale dodała, że ją okradłyśmy. Dostałam rok. Mam nadzieję, że już na święta będę w domu.

Dorota (26 lat) z Białegostoku. Rozwódka. Dzieckiem opiekuje się brat z bratową. Widzenia dostaje często. Wyrok: półtora roku. Siedzi od sierpnia.

– Wszystko przez wódkę. Poznałyśmy z koleżanką faceta w kawiarni. Potem pojechałyśmy do niego do domu. Sam dał forsę, żeby się rozliczyć za wódkę i taksówkę, a później powiedział, że został pobity i okradziony. Przyszła policja. U mnie forsa leżała na wierzchu. A on mówił na przesłuchaniu: „Nie wiem", „Nie pamiętam", „Chyba". Na przepustkę w święta nie liczę. W ogóle o tym nie myślę.

Monika (23 lata) z Siemiatycz. Tutaj od czerwca.

– Obrobiłyśmy w restauracji faceta. Dostałam za trzymanie drzwi. Półtora roku. Ale czy to jest sprawiedliwe? Są tu takie, ze sto czterdzieści osiem, wie pani, zabójstwo, mają dwa lata, a ja za kradzież (pierwszy raz) tyle!

– Były tu całkiem inne dziewczyny – mówi Majka – i jakoś łatwiej było znieść rozłąkę. Teraz nie szanuje się jedna z drugą. Czy wierzy w Boga, czy nie. W końcu wszystkie jedziemy na jednym wózku. Święta nic nie pomagają.

Oddział męski. Ośmioosobowa cela. Parkiet wyszorowany do białości. Porządek. Telewizor. W dekoracji ścian absolutna dowolność. Nad łóżkiem Matka Boska i Serce Jezusa. Wokół duże plansze wyklejone zdjęciami panienek wyciętych z pism pornograficznych.

Wojtek (30 lat), łomżyniak. Pierwsza była kradzież z włamaniem do mieszkania. W Sztumie odsiedział półtora roku. Wtedy był stan wojenny. Żadnych widzeń. A na Wigilię dostał kaszankę i kaszę z mlekiem. („Ciężko było".) W 1983 roku napadł na ulicy na jakiegoś człowieka. Pobił go i okradł. Osiem lat odsiedział w Kamieńsku. Na Wigilię przyszedł ksiądz z opłatkiem. Był śledź i „kawałek" choinki, z domu paczka. Wyszedł na wolność w ubiegłym roku.

– Wytrzymałem parę miesięcy. Włamałem się. Wyszło, że to napad. Dostałem 7 lat. Mam dziewczynę. Powiedziałem jej, że tylko trzy. Nie chodzę na mszę. Nie czuję potrzeby. W tamtych więzieniach też nie chodziłem. W pierwsze Boże Narodzenie tęskniłem za domem. Teraz to dla mnie normalny dzień. Czasem pomyśli się za rodziną i to wszystko.

Grzegorz (27 lat) z Ełku.

– Pierwszy wyrok, półtora roku, dostałem za włamanie do knajpy. Po wódkę. Drugi za pobicie. Zaczepił mnie pijany facet i oberwał. Siedzę za pobicie. Żona? Przyjeżdża. Jeszcze na mnie czeka. Prawda: ciężko pierwszy raz w te święta, ale człowiek musi się pogodzić. Ja się pogodziłem.

Mietek (39 lat) z łomżyńskiego. Pierwszy wyrok dostał 15 lat temu za pobicie. Potem była kradzież i pobicie. Potem 214, 212 i teraz 203 („Sprawdzi pani w kodeksie").

– Dostałem sześć i pół roku. Odsiedziałem dwa i pół. Ale zdążyłem się rozwieść i znów ożenić.

Żona przyjeżdża, on dostaje przepustki. Wigilii za murem przeżył sporo.

– Tu nie ma twardego. Myśli się wtedy o rodzinie, żeby nie wiem co. Ale można przespać. Wtedy łatwiej. Mocna herbata i budzisz się po świętach. Tylko kraty nie znikają. Nie chodzę na mszę. Człowiek pomodli się sam, w celi. Na mszę chodzę tylko po to, żeby się spotkać. Szkoda mi tych młodych. Oni i tak tu wrócą.

– A pan?

– Na dziewięćdziesiąt dziewięć procent, nie!

– A ten jeden?

– To nie ode mnie zależy. Odsiedziałem za kumpla trzy i pół roku. Kiedy wyjdę, przyłożę mu. Jak się poskarży policji...

– Musi mu pan przyłożyć?

– To sprawa honoru.

Mietek pracuje w kuchni. Dwa lata temu zrobił na Wigilię pierogi. Roboty było do diabła, ale smakowało wszystkim. W tym roku będzie na pewno barszcz z uszkami.

Tajemnica

ANNA CISOŃ

Marysieńka wszystko zanalizowała dokładnie: nie widzi wyjścia. A o wyjściu myśli już od prawie roku.

– Straszna jest cena, którą muszę płacić – buntuje się. Siedzi bez ruchu, niezdolna nawet do zapalenia papierosa. Trzyma go zgaszonego: długie palce, pomalowane na różowo paznokcie.

Za chwilę przyjdzie Mariusz z synem (przyprowadza go z przedszkola), a ona musi (– Rozumiesz, muszę), powitać ich radośnie, jakby nic się nie stało.

* * *

Jej pierwszy mąż zmarł, gdy miała czterdzieści lat. Dziesięć lat starszy od niej, odszedł na chorobę dyrektorów: zawał. Apodyktyczny, wybuchowy, wymagający, pedantyczny, dokładny. Marysieńka nie ukrywa: odetchnęła. Całe życie tłamszona przez niego, żyła „na skinienie", „na każdy grymas". Bała się jego celnych i złośliwych uwag, krzyku złości, zniecierpliwienia. Starała się więc uprzedzać wręcz jego rozkazy, odgadywać żądania. Bo on nigdy nie prosił. Żądał.

Ich córka, Basia niby posłuszna ojcu, w środku cała zbuntowana. Gdy wyjeżdżała na studia powiedziała do matki: „Nareszcie będę z dala od ojca. Nienawidzę go. Współczuję ci. Wolałabym być sama, niż mieć takiego męża".

Marysieńka przeraziła się wybuchu: „On nie jest wcale taki zły. Dobry fachowiec, pracowity." Basia wyszła z pokoju. Nie chciała słuchać.

Po śmierci męża Marysieńka zmieniła się. Wszyscy znajomi to zauważyli. Koleżanki w pracy nie mogły się nadziwić: stała się zupełnie inna. Nadal sumienna, uczynna, ale jakby wyzwolona od jakiegoś ciężaru. Przedtem zawsze w brązowych, popielatych sukienkach, zaczęła nosić jasne kolory, zmieniła styl. „Podniosła głowę". A na głowie u najlepszego fryzjera w mieście zrobiła „pasemka". Przedtem, jakby przemykała obok; cicha, prawie niezauważalna. Teraz szła prosta, uśmiechnięta, pachnąca „Magic Noir".

Koleżanki szeptały: „Kim jest ten mężczyzna"? A ona uśmiechała się milcząc. Wiedziała jasno: po raz pierwszy w życiu zaczęła być sobą. Nie musi się nikogo bać, pędzić do domu, robić trzydaniowy obiad, podsuwać wyprasowane koszule, wyczyszczone buty. Już nikt nie będzie na nią krzyczał („Jak jedziesz!" – sam nie lubił prowadzić wozu), nikt nie odpowie po chamsku na jej nieśmiałe pytania. Gdzieś przeczytała: „Bądź łagodna dla siebie", no i teraz jest łagodna, ale wyłącznie dla siebie.

Córka skończyła studia, wyszła za mąż, zamieszkała w Warszawie. Marysieńka awansowała (przydała się znajomość angielskiego). Po kilku latach samotności nie potrafiła już zrozumieć swego „ubezwłasnowolnienia". „Manipulował mną, jak swoimi podwładnymi", ocenia dzisiaj. Całe życie to robił, wykorzystując ich siłę i słabość. Słabością Marysieńki była wrażliwość, niewiara w siebie. On tę niewiarę jeszcze podsycał.

* * *

Ubrana w białe botki, biały blezer, albo w modnych fioletach, niewysoka, szczupła, wzbudzała zainteresowanie. Na komplementy odpowiadała uśmiechem. I tylko uśmiechem. W każdym mężczyźnie widziała potencjalne zagrożenie dla odzyskanej osobowości.

Tylko nie w Mariuszu.

Mariusz był kierowcą w zakładzie. Wychował się w domu dziecka. Poważny, uważający, małomówny. Długo trwało zanim odważył się okazać jej coś więcej niż zawodową uprzejmość. (– Gdy mieliśmy razem jechać w teren na moim miejscu leżała zawsze czerwona róża – opowiada Marysieńka – mąż dawał mi kwiaty tylko na imieniny, o ile nie zapomniał.)

Mariusz był inaczej tłamszony niż ona. Nie pamięta ani jednego dnia, by ktoś go kochał. Raz zjawiła się pewna kobieta, upatrzyła go sobie. Chciała go zabrać „do prowadzenia domu". To był krótki, szczęśliwy moment. Zabrała innego. Mariusz się moczył w nocy. Teraz miał 35 lat, nie zbliżał się do kobiet. Bał się odtrącenia.

Początkowo nie traktowała poważnie jego adoracji. A potem zaczęła mu się przyglądać. Był przeciwieństwem jej męża. Nic z tyrańskiego i egoizmu. Tylko uczucie i oddanie. Wysoki, barczysty, starał się odgadywać jej życzenia. Nie, nie, to niemożliwe, mówiła sobie. Z czasem jednak stawał się jej coraz bardziej potrzebny. A gdy wreszcie prawie przyjęła jego oświadczyny, wpadła w popłoch: była osiem lat starsza od niego. Choć wyglądała na jego rówieśnicę.

Właśnie ktoś ukradł jej dokumenty. Może wówczas zabłysnął jej ten pomysł... Wtedy też zmieniła otoczenie, zaczęła pracować w nowej firmie.

Pobrali się. Mariusz stał się najbardziej radosnym mężem, a potem ojcem. Urodził się syn.

A ona, nie, wcale nie była starsza od swego męża. Nikt nie wie, jak to się stało, że wyrabiając nowy dowód osobisty miała wpisaną już „dobrą: datę urodzenia. Mariusz niczego nie podejrzewał. Zmężniał, utył. Ona drobna, dużo niższa od niego, stanowili dobraną parę.

* * *

Jedno kłamstwo, pociągnęło następne: Basia. Powiedziała mu, że miała ją w wieku 17 lat. Że ona także szybko wyszła za mąż. „To dziedziczne". Jej córka również urodziła dziecko.

Chłopca z wodogłowiem.

Basia przyjeżdżała do nich, siadała przy łóżeczku małego Darka i płakała. „Mamusiu, dajcie mi go. Błagam was. Urodzisz sobie następne." Mariusz i Marysieńka płakali razem z nią, ale dziecka nie oddali. (Co miałam jej powiedzieć?! Przypomnieć, że wkrótce skończę 50 lat?)

A Mariusz chciał mieć dużą rodzinę z dwojgiem albo trojgiem dzieci. Tłumaczyła mu, że nie może, że nie chce ich więcej wobec tragedii córki. Że musi jej pomóc, jeździć z nią do lekarzy. Do Darka trzeba było zaangażować nianię, bo ona (Nie wiem czemu czułam się winna – mówi cicho Marysieńka) teraz ratowała Basię i jej dziecko. Bez żadnych rezultatów. Jedyne, co zyskały, to adres sióstr zakonnych, które opiekują się takimi „muminkami".

Darek rósł zdrowy. „Dziecko miłości", mówiły znajome.

– Całe życie marzyłem o takiej, jak ty. O takim ciepłym domu – mówił Mariusz. A ona była coraz bardziej smutna. Uświadomiła sobie, że to chore dziecko, jej wnuk, mogłoby być jej dzieckiem...

Po raz pierwszy przy Mariuszu, poczuła się kobietą. Pogodną, niezależną.

– Wszystko się pogmatwało. Już nie mogłam myśleć tylko o sobie – mówi.

*

Marysieńka w ciągu jednego roku znów się zmieniła. Zaczęła chorować. Coraz trudniej jej chodzić do pracy, udawać pogodną i zdrową. Najchętniej przeszłaby na wcześniejszą emeryturę. Mariuszowi też nic nie mówi o swoich dolegliwościach.

Dzisiaj przyniosła kolejne wyniki różnych badań. Wszystkie złe. Nie, nie pójdzie do pobrania wycinka.

– To już ponad moje siły – mówi. A za chwilę: – Nie, jestem bardzo silna. Zaraz zobaczysz.

Patrzy na zegarek. Wkrótce tu będą. Siada przed lustrem poprawia makijaż, robi to fachowo i dyskretnie. Już nie widać plam na twarzy ani sińców pod oczami. W niebieskiej bluzce, w dżinsach, pełna wdzięku otwiera drzwi.

Radosna wita Mariusza i Darka.

ANNA RZĄCA, Linoryt

19.12 – 24.12.1991

CZWARTEK 19.12

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.05;
8.10 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Przyjemne z pożytecznym;
10.00 „Szpieg doskonały" – serial;
10.55 Po sześćdziesiątce;
12.00 Agroszkoła;
12.35 „Cudowna planeta" – serial dok.;
13.25 Przyroda w grudniu;
13.40 Mieszkamy w Polsce;
14.35 Zwierzęta świata;
15.10 BIOS znaczy życie;
15.40 „Dzisiaj w Betlejem" – film dok.;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 Kwant;
17.15 Teleexpress;
17.35 Telemuzak;
18.05 Laboratorium;
18.25 Podróże do Polski;
18.45 Magazyn katolicki;
19.15 Dobranoc;
20.10 „Szpieg doskonały" – serial;
21.10 ABC ekonomii;
21.25 Program publicystyczny;
21.45 Pegaz;
22.15 Kariery i bariery;
23.25 Family Album;
23.50 Poezja na dobranoc;
23.55 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Rano;
8.00 Gazeta domowa;
8.10 „Lebski Harry" – serial;
8.35 TV Biznes;
8.55 Świat kobiet;
9.20 „Pokolenia" – serial;
9.40 Rano;
10.00 CNN;
10.10 Język angielski;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenia" – serial;
17.05 Giełda;
17.35 „Cudowne lata" – serial;
18.00 Program lokalny;
18.30 „Prezydent Raczyński" – film dok.;
18.50 „Po drodze do świątyni" – film dok.;
19.30 Język francuski;
20.00 Studio Sport;
21.20 Sport;
21.35 Studio Teatralne „Dwójki": S. Brzozowski – „Tylko matka";
22.35 Wieczory z T. Kantorem;
23.35 „Edward Raczyński" – rep.;
0.05 Pasmo hipermultimedialne Marcina K.

PIĄTEK 20.12

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.15;
8.10 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Szkoła dla rodziców;
10.00 „Bill Cosby Show" – serial;
12.00 Agroszkoła;
12.30 „Szerpowie" – film dok.;
13.05 Eko-Lego;
13.30 Nerwice;
13.55 Religie i kościoły w Polsce;
14.55 Być tutaj – Seks;
15.20 TV Edukacyjna zaprasza;
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 Ciuchcia;
17.05 Język angielski dla dzieci;
17.15 Teleexpress;
17.35 Prawo prawa;
17.45 Tele-Audio-Video;
18.10 „Bill Cosby Show" – serial;
18.35 Raport;
19.00 Reflex;
19.15 Dobranoc;
20.10 „Magnat prasowy" – serial;
21.10 ABC ekonomii;
21.20 Polskie ZOO;
21.30 Zespół „Zapis" przedstawia...;
22.10 Peters Pop Show;
23.35 Siódemka w „Jedynce";
24.00 Poezja na dobranoc;
0.05 Noc z gwiazdami.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Rano;
8.00 Gazeta domowa;
8.10 „Lucky Luke" – serial;
8.35 TV Biznes;
8.55 Świat kobiet;
9.20 „Pokolenia" – serial;
9.40 Rano;
10.00 CNN;
10.10 Język angielski;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenia" – serial;
17.05 Dookoła świata;
17.30 Program regionalny;
21.20 Sport;
21.30 „Przygody dobrego wojaka Szwejk" – serial;
22.30 Obrazy, słowa, dźwięki;
23.30 Gwiazdy polskiego rocka.

SOBOTA 21.12

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.35;
7.55 Program dnia;
8.10 Rynek-Agro;
8.40 Na zdrowie;
9.00 Ziarno;
9.25 5-10-15;
10.15 Język angielski dla dzieci;
10.30 „Wojownicze żółwie Ninja" – serial;
10.55 Bellona;
11.20 Szkoła pod żaglami;
12.00 Pieprz i wanilia;
12.40 My i świat;
13.00 Rodzina rodzinie;
13.30 Świątynie przyrody;
14.00 Walt Disney przedstawia;
15.15 Z archiwum Teatru TV: F. Bruckner – „Elżbieta królowa Anglii";
16.55 Katolicki magazyn młodzieżowy;
17.15 Teleexpress;
17.35 Butik;
18.05 Wizje;
18.25 „Detektyw w sutannie" – serial;
19.15 Dobranoc;
20.00 Polskie ZOO;
20.20 „Spotkanie" – film USA;
22.00 Sportowa sobota;
22.55 Szumy, zlepy, ciągi;
23.35 „Pula śmierci" – film USA.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Peryskop;
8.00 Ulica Sezamkowa;
9.00 Ona;
9.25 Nie tylko winnice;
10.00 CNN;
10.10 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.40 Tacy sami;
11.00 Polska Kronika Filmowa;
11.10 Akademia polskiego filmu: „Zamach";
12.25 Zbigniew Brzeziński – człowiek nieznany;
12.40 Świąteczne zwyczaje;
13.00 Zwierzęta świata;
13.35 Klub Yuppies?;
14.00 Wzrockowa lista przebojów;
14.30 Studio Sport;
15.20 Program dnia;
15.25 Vademecum teatromana;
16.05 6 z 49;
16.25 Losowanie zakładów gier liczbowych;
16.40 „Nocni grabarze" – serial;
17.30 „Jetsonowie" – serial anim.;
18.00 Program lokalny;
18.30 Wielka gra;
19.20 „Oblęgorek jesienią" – rep.;
19.30 Galeria „Dwójki";
20.00 Koncert Orkiestry Kameralnej „Amadeus";
21.20 Słowo na niedzielę;
21.25 Bez znieczulenia;
21.45 „Drzewo jest modelem życia" – rep.;
22.00 „Prawdziwy bohater" – serial;
22.50 Rock noc.

NIEDZIELA 22.12

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.55;
7.55 Program dnia;
8.00 Tydzień;
9.00 „Choinka, choinka" – świąteczny program dla dzieci;
10.20 Język angielski dla dzieci;
10.30 „Świat odkrywany..." – serial USA;
11.20 Notowania;
11.45 TV koncert życzeń;
12.15 „Podzwonne dla IŁ-62 M" – pr. publicyst.;
12.40 Teatr Młodego Widza: E. Ostrowska – „Wizyta";
13.25 Magazyn „Morze";
13.45 „Portrety-ostatni Żagończyk" – film dok.
14.40 „W kręgu paryskiej kultury" – rep.;
15.20 Telewizjer;
15.45 W starym kinie: „Ojciec narzeczonej" – film USA;
17.15 Teleexpress;
17.35 Dziennikarze ujawniają;
18.10 „Synowie i córki" – serial;
19.00 Wieczorynka;
20.10 „Ryzykant" – serial ang.;
21.05 „Wałęsa – prezydent" – film dok.;
22.35 Sportowa niedziela;
23.15 7 dni – świat;
23.45 Wokół wielkiej sceny.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
8.00 Ulica Sezamkowa;
9.00 „Ryzykant" (dla niesłyszących);
9.50 Powitanie;
10.00 CNN;
10.20 Program lokalny;
10.50 Magazyn przechodnia;
11.00 „Odcienie czerni i bieli" – film dok.;
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni;
12.20 Animals;
13.00 Express Dimanche;
13.15 100 pytań do...;
13.55 Rebusy;
14.20 Kino familijne: „Skarb w ziemi niczyjej" – serial;
15.10 Neptun Television przedstawia;
15.40 Magazyn „102";
16.20 Program dnia;
16.40 Za chwilę dalszy ciąg programu;
17.10 Studio Sport;
18.00 Bliżej świata;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Publicystyka kulturalna;
19.50 Ignacy Jan Paderewski;
21.25 „Znów wolny" – film USA;
22.35 Jacek Fedorowicz – felietony doraźne;
23.00 Okolice jazzu.

PONIEDZIAŁEK 23.12

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.25;
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 „Choinka, choinka";
17.05 Język angielski dla dzieci;
17.15 Teleexpress;
17.35 Księża poeci – Pasierb;
17.55 Sportowy Hit;
18.05 Kraje, narody, wydarzenia;
18.45 „Alf" – serial USA;
19.15 Dobranoc;
20.10 Teatr TV na świecie: W. Szekspir – „Komedia omyłek";
22.00 ABC ekonomii;
22.05 Recital zespołu „Take 6";
22.45 „New York, New York" – rep.;
23.20 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
16.25 Powitanie;
16.40 Sonda;
17.35 „Biuro, biuro" – serial niem.
18.00 Program lokalny;
18.30 Ojczyzna-Polszczyzna;
18.45 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie;
19.25 Zapraszamy do „Dwójki";
19.30 Muzyka w liturgii kościoła chrześcijańskiego;
20.00 Sąsiedzi;
21.20 Sport;
21.30 Klucz do samego siebie;
22.10 „Samotni o świcie" – film hiszp.

WTOREK 24.12

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30;
8.10 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 „Gwiazdkowy prezent" – film ang.;
10.30 „Lalka" – serial TP;
12.00 „Kartki z podróży – Rzym" – film dok.;
12.45 Tańce polskie;
13.25 „Tatrzański ołtarz" – film dok.;
13.55 Gwiazdy sportu – „Wandy";
14.35 „Lwica Kali" – film przyrod.;
15.30 Studio 7 proponuje;
16.45 Święta w domu;
17.15 Teleexpress;
17.35 Wigilia – w poezji polskiej;
18.00 „Pod jemiołą" – kolędy i piosenki świąteczne;
18.40 Betlejem – godzina „Zero";
19.00 Wieczorynka;
20.00 Homilia Prymasa Polski;
20.20 „Wigilia Bożego Narodzenia" – film USA;
22.00 Polskie ZOO;
22.10 Z czego składa się świat;
22.30 Święta w „Jedynce";
22.40 „Kresowa wigilia" – rep.;
23.10 Wieczór europejskich kolend;
23.55 Msza święta – Pasterka.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00;
7.35 Rano;
8.00 Ulica Sezamkowa;
9.00 Powitanie;
9.10 „Polacy" – Król basów;
10.10 Kabaret „Otto";
10.50 „Przygody w kraju Świętego Mikołaja" – pr. TV fińskiej;
11.20 Akademia filmowa;
11.50 „Najgorsza czarownica" – film dla dzieci;
13.00 Dziecinne marzenia;
13.20 „Gwiazdka pana Krugera" – film USA;
13.55 „Turniej" – film dok.;
14.30 „Heim" – film dok.;
14.45 Kabaret „Otto";
15.10 „Wigilia" – impresja filmowa;
15.20 Program dnia;
15.30 Przegląd kronik filmowych;
16.00 Zapraszamy do „Dwójki";
16.10 Ciebie, Boga, wysławiamy;
16.40 „Niezwykła podróż Świętego Mikołaja" – film USA;
18.15 Opłatek „Dwójki";
18.40 Jose Carreras – kolędy;
19.15 Programy lokalne;
19.30 Wśród nocnej ciszy;
20.00 „Anioł i diabeł" – czyli szopka K. Litwina;
20.10 „Pamiętniki Adama i Ewy" – wg M. Twaina;
20.50 „Cicha noc" – kolędy;
21.20 Gwiaździsta noc Adama Bujaka;
21.30 „Będę cię kochał, miłowwal cię będę" – psalmy;
22.00 Choinka Andrzeja Mleczki, czyli piekło i niebo;
22.10 „Prezydent" – film USA;
23.40 Bliżej nieba – czyli balon Marka Grabowskiego.

CHOINKI !!!

PROSTO Z LASU
SPRZEDAŻ
OD 14 GRUDNIA 1991r.
* ŁOMŻA - Sikorskiego 269
* ŁOMŻA - Kopernika 30
* SZCZUCZYN - Gumienna 2

Przy zakupach powyżej 10 sztuk bonifikata
Informacja, zamówienia, przedpłaty
PHU „TYTAN", ŁOMŻA, UL. POŁOWA 45, tel. 64-78, 169-915.

K-1643

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

Pekao działa od 1929 r.

ODDZIAŁ W ŁOMŻY Al. Legionów 5, tel. 52-91 do 3

Obecnym i przyszłym klientom składamy ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

polecając usługi w zakresie:

- obsługi rachunków bankowych dla podmiotów gospodarczych;
- w tym operacje importowo-eksportowe,
- kredytów złotowych i dewizowych,
- gwarancji i poręczeń bankowych,
- skrytek depozytowych - na biżuterię, papiery wartościowe i inne cenne przedmioty,
- obrotu papierami wartościowymi,
- rachunków:
  - walutowych - obsługa za pomocą kart magnetycznych,
  - lokat terminowych w złotych
  - oszczędnościowo-rozliczeniowych.

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA
ODDZIAŁ W ŁOMŻY

L.P.G.T. „BIEBRZA"
ZAPRASZA NA BAL SYLWESTROWY
Cena - 250.000 zł.
od osoby
ZAPEWNIAMY:
-gorące i zimne dania,
-orkiestrę,
-szampana.
Zgłoszenia przyjmuje biuro HALA TARGOWA, pok. 199, tel. 29-65, 31-86.

K-1680

ZESPÓŁ MUZYCZNY
„DEMOS"
OFERUJE:
granie na przyjęciach weselnych,
balach karnawałowych itp.
Zapewniamy bogaty repertuar.
ŁOMŻA, Ul. KS. ANNY 3/21, tel. 31-28.

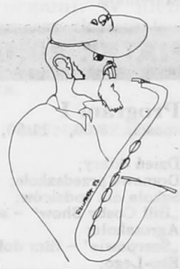

K-1669

MIKOŁAJ
POLFROST „POLFROSTU"

w Twoim domu.
Zakupy i zamówienia w sklepie:
Łomża Al. Legionów 100

BIURO KONSULTINGOWE „GLINLEX"
Spółka z o.o.
Łomża ul. Nowogrodzka 1, pok.6 /budynek ŁBP/

firma ujęta jest w wykazie firm konsultingowych Ministerstwa Przekształceń Własnościowych.
Uprzejmie informuje, ze codziennie w godzinach od 9.30 do 14.00 - radcowie prawni udzielają porad podmiotom gospodarczym.
- z zakresu prawa gospodarczego, handlowego, administracyjnego, podatkowego, przyjmują zlecenia na prowadzenie spraw przed sądami i innymi organami powołanymi do rozstrzygania sporów.

PONADTO BIURO PROWADZI:
- kompletną obsługę procesów prywatyzacji /analiza ekonomiczno-prawna, wycena majątku, przygotowanie prospektu emisyjnego/.
- przeprowadza konkursy na dyrektorów /weryfikacja kandydatów metodą testów/.
- dokumentacje wycen nieruchomości.
- pośredniczy w kupnie nieruchomości

19.12 - 24.12.1991

SAT 1

19.12 CZWARTEK

08.35 „Sąsiedzi" - serial;
09.05 „General Hospital" - serial;
10.10 Film fabularny;
14.00 Film animowany;
14.25 „General Hospital" - serial;
15.10 „Sąsiedzi" - serial;
15.50 „Ein Duke kommt selten allein" - serial;
16.45 „Makijaż i pistolety" - serial;
17.45 „Rodzina Adamsów" - serial;
20.15 „Die Mike Kruger Show" - serial;
21.15 Filmy fabularne;
00.45 „Makijaż i pistolety" - serial;

20.12 PIĄTEK

08.35 „Sąsiedzi" - serial;
09.05 „General Hospital" - serial;
10.10 Film fabularny;
14.00 Film animowany;
14.25 „General Hospital" - serial;
15.10 „Sąsiedzi" - serial;
15.50 „High Chaparral" - serial;
16.45 „Cannon" - serial;
17.45 „Rodzina Adamsów" - serial;
20.15 Film fabularny;
22.15 Film fabularny;
00.20 Film erotyczny;

21.12 SOBOTA

08.30 „High Chaparral" - serial;
10.00 Film fabularny;
13.20 „Fantasy Island" - serial;
14.10 Film fabularny;
16.40 Pearl Harbour;
17.45 „Rodzina Adamsów" - serial;
20.15 Film fabularny;
22.05 „Die Profis" - serial;
23.00 Film erotyczny;
00.20 Film erotyczny;

22.12 NIEDZIELA

07.30 Mensch, Dino!;
07.55 „Rodzina Adamsów" - serial;
08.20 Film animowany;
09.10 Drops!;
10.30 „Urok gór" - magazyn;
11.05 Film fabularny;
13.10 „Fantasy Island" - serial;
14.30 Film fabularny;
16.05 „Strandpiraten" - serial;
16.30 Drops!;
20.15 Die Ruckkehr nach Eden 1982;

23.12 PONIEDZIAŁEK

08.35 „Sąsiedzi" - serial;
09.05 „General Hospital" - serial;
10.10 Film fabularny;
14.00 Film animowany;
14.25 „General Hospital" - serial;
15.10 „Sąsiedzi" - serial;
15.50 „Daniel Boone" - serial;
16.45 „Cagney i Lacey" - serial;
17.45 „Rodzina Adamsów" - serial;
20.15 „Asterix der Gallier" - film;
21.15 „Mariandls Heimkehr" film fab.;
23.55 KANAŁ 4;

24.12 WTOREK

08.35 „Sąsiedzi" - serial;
09.05 „General Hospital" - serial;
10.10 Film fabularny;
14.00 Film animowany;
14.25 „General Hospital" - serial;
15.10 „Sąsiedzi" - serial;
15.50 „Bonanza" - western;
16.25 „Weisse Weihnachten" - film USA;
19.10 Von Herz zu Herz;
20.15 „Die Fischerin vom Bodensee" - film RFN;
22.00 „Das Geheimnis der vier Krojuwelen" - film przyg. USA;
23.40 „Gefahrliche Grenze" - film przyg.;

RTL PLUS

19.12 CZWARTEK

09.00 „Autostrada do Nieba" - serial;
09.45 „Reich und Schoen" - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod" - serial;
11.25 „Die wilde Rose" - serial;
12.10 „Der Unsichtbare" - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel" - serial;
13.30 „Santa Barbara" - serial;
14.20 „Historia Springfieldów" - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfe" - serial;
15.50 „CHIPS" - serial;
18.00 „Die wilde Rose" - serial;
19.15 „21 Jump Street" - serial;
20.15 Mini Playback Show;
21.15 „Ein Schloss am Woerther See" - serial;
22.00 „Mit Grapsch und Gloria" - film erot.;
00.00 „Von Django - mit dem besten Gruessen" - western;
01.35 Alfred Hitchcock przedstawia;

20.12 PIĄTEK

09.00 „Autostrada do Nieba" - serial;
09.45 „Reich und Schoen" - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod" - serial;
11.25 „Die wilde Rose" - serial;
12.10 „Der Unsichtbare" - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel" - serial;
13.30 „Santa Barbara" - serial;
14.20 „Historia Springfieldów" - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfe" - serial;
15.50 „CHIPS" - serial;
18.00 „Die wilde Rose" - serial;
19.15 „Pazifikgeschwader 214" - serial;
20.15 „Airwolf" - serial;
21.10 „Twein Peaks" - serial;
22.10 „Anpfiff" - magazyn piłkarski;
23.05 „Tutti Frutti" - show;
00.00 „Was Schulmaedchen verschweigen" - film erot.;

22.12 SOBOTA

08.00 „Konfetti" - program dla dzieci;
09.20 „Klack" - dziecięcy show;
10.05 „Die Jetsons" - serial;
10.35 „Turbo Teen" - serial;
11.00 „Marvel Universum" - seriale młodzież.;
12.35 „He Man" - serial;
13.05 „Teenage Mutant Hero Turtles" - serial;
13.30 „Super Mario Brothers" - serial;
14.00 Komicy przeciw narkotykom;
14.30 „Ragazzi" - magazyn młodzież.;
15.00 „BJ und der Baer" - serial;
16.00 „Daktari" - serial;
18.15 „Cudowne lata" - serial;
19.20 „Houston Knights" - serial;
20.15 Film fabularny;
23.05 Film fabularny;
00.50 Magazyn dla mężczyzn;

22.12 NIEDZIELA

08.00 „Li-La-Launebaer" - program dla dzieci;
09.30 Film rys. dla dzieci;
12.00 „Coach" - serial;
12.35 „Major Dad" - serial;
13.40 „Familie Munster" - serial;
15.05 Film fabularny;
17.50 „Chefarzt dr Westphal" - serial;
20.15 Film fabularny;
22.30 Prime Time - show;
22.45 „Schloss Pompon Rouge" - serial;
23.15 Playboy Late Night;
00.10 Film fabularny.

23.12 PONIEDZIAŁEK

09.00 „Der Engel kehrt zurueck" - serial;
09.45 „Reich und Schoen" - serial;
10.10 „Wuttlauf mit dem Tod" - serial;
11.25 „Die wilde Rose" - serial;
12.10 „Der Unsichtbare" - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel" - serial;
13.30 „Klan z Kalifornii" - serial;
14.20 „Historia Springfieldów" - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfe" - serial;
15.50 „CHIPS" - serial;
18.00 „Die wilde Rose" - serial;
19.15 „Das A-Team" - serial;
20.15 „Der Chef" - serial;
21.15 Film fabularny;
23.25 Magazyn dla mężczyzn;
00.00 Film fabularny;
01.30 Alfred Hitchcock przedstawia;

24.12 WTOREK

09.00 „Der Engel kehrt zurueck" - serial;
09.45 „Reich und Schoen" - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod" - serial;
11.25 „Die wilde Rose" - serial;
12.10 „Der Unsichtbare" - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel" - serial;
13.30 „Klan z Kalifornii" - serial;
14.20 „Historia Springfieldów" - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfe" - serial;
15.50 „CHIPS" - serial;
18.00 „Die wilde Rose" - serial;
19.15 „Knight Rider" - serial;
20.15 „Kojak" - film fab.;
22.55 „L.A.Law" - serial;
00.00 Film fabularny;
01.30 Alfred Hitchcock przedstawia;

TELE 5

NAJCIEKAWSZE POZYCIE

19.12 CZWARTEK
13.25 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
21.05 „Das kleine Superhirm" - film fab. USA;

20.12 PIĄTEK

13.25 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
20.15 „Das Leben der Jackie Kennedy" cz.I film fab. USA;
21.50 Ring Frei! - sporty walki;

21.12 SOBOTA

13.00 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
20.15 Wildlife - serial przyrod.;
22.05 „In der Stille der Nacht" - film fab. USA;

22.12 NIEDZIELA

13.40 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
17.25 „Wildlife" - serial przyrod.;
23.30 „Windigo" - film fab. USA;

23.12 PONIEDZIAŁEK

13.25 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
20.15 „Das Leben der Jackie Kennedy" cz.II - film fab. USA;
00.00 „Leben ohne Gnade" - film fab.;

24.12 WTOREK

13.25 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
22.50 „Die Parade - film fab. USA;

PRO 7

NAJCIEKAWSZE POZYCIE

19.12 CZWARTEK

14.40 „Trick 7" - seriale rys.;
18.00 „Trick 7" - seriale rys.;
20.15 „Shanghai Surprise" - film przyg. USA;
23.15 „Die Neachte der Gamiani" - film erot.;
03.55 „Die wilden Engel" - film sensac.;

20.12 PIĄTEK

13.50 „TRICK" - seriale rys.;
17.25 „Trick 7" - seriale rys.;
23.20 „Glut der Gewalt" - kryminał USA;
02.45 „Die Naechte der Gamiani" - film erot.;

21.12 SOBOTA

08.30 Muppet Show;
14.45 „Bei nacht und Nebel" - film szpiegowski;
20.15 „Die Stadt der Verlorenen" - film przyg. USA;
22.30 „Action Jackson" film sens. USA;

22.12 NIEDZIELA

08.30 „Muppet Show"
23.15 „Ausbruch der Verdammten" - kryminał USA;
04.15 „Die zwei Mrs Carolls" - kryminał USA;

23.12 PONIEDZIAŁEK

15.25 „Granaten Joe" - film przyg. USA;
17.55 „Trick 7" - seriale rys.;
20.15 „U-boot Wayne in geheimer Mission" - film przyg. USA;
02.15 „Action Jackson" - film sens. USA;

24.12 WTOREK

08.40 „Trick 7" - seriale rys.;
14.40 „Siódma podróż Sindbada" - film przyg. USA;
20.15 „Barabbas" cz.I i II - włoski film hist.;
01.50 „Queimada" - włoski film fab.;

EUROSPORT

(najciekawsze pozycje)

19.12 CZWARTEK

14.00 Piłka nożna - mistrz. świata kobiet;
00.00 Boks;

20.12 PIĄTEK

18.00 Historia Rajdu Paryż - Dakar;
20.00 Hokej na lodzie;

21.12 SOBOTA

17.30 Narciarstwo alpejskie;
19.30 Magazyn sportów motorowych;
22.00 Boks;
23.00 Narciarstwo alpejskie;

22.12 NIEDZIELA

10.00 Transmisja z:
- slalomu mężczyzn;
- slalomu giganta kobiet;
- hokejowego turnieju;
17.30 Narciarstwo alpejskie;
19.30 Hokejowy turniej Izwiestii;

23.12 PONIEDZIAŁEK

16.00 Hokejowy turniej Izwiestii;
18.00 Boks;
23.00 Kick boxing;

24.12 WTOREK

14.00 Zjazd mężczyzn w St. Anton;
16.00 Hokejowy turniej Izwiestii;
20.00 Hokejowy turniej Izwiestii;

DO WŁAŚCICIELI HURTOWNI I SKLEPÓW

Samoprzylepne uszczelki,
produkcji szwedzkiej
firmy Extruline; do okien i drzwi
skutecznie zatrzymają ciepło
w każdym pomieszczeniu
(mieszkaniu, biurze,
hali produkcyjnej).

Nie zwlekaj – zima się rozpoczęła,
zgłoś się w AGENCJI HANDLOWEJ
„HERMES", Łomża, ul. Zdrojowa 20a,
tel. 30-11, tlx 85-26-41.

K-276

TV NA ŚWIĘTA

ŚRODA 25.12

Program I

8.45 Program dnia;
9.00 „Płonący księżyc" – film austral.;
10.35 Tęczowy Music-Box;
11.20 Patagońskie żywioły;
11.45 Kolędy;
12.45 Wigilia w teatrze „Stu";
13.00 „Flash Gordon" – film USA;
14.50 Czy „Przeminęło z wiatrem?" – pr. publicyst.;
15.20 Piosenki z kabaretu O. Lipińskiej;
16.25 Zespół „Śląsk" w Boże Narodzenie;
17.15 Teleexpress;
17.35 „Choinka na Trafalgar" – rep.;
18.05 „Dynastia" – serial;
18.55 Wieczorynka;
20.10 „Przeminęło z wiatrem" (1) – film USA;
22.10 Koncert kolęd w teatrze „Stu";
23.05 Piwnica pod Baranami;
23.35 „Mad Max III" – film austral.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00;
8.00 Ulica Sezamkowa;
9.00 Powitanie;
9.15 „Bóg się rodzi" – kolędy;
9.45 Fizjologia smaku – czyli medytacje o gastronomii doskonałej;
9.55 „Nieznany Chaplin" – film ang.;
10.50 „Spirituales Singers Band" – śpiewa kolędy;
11.20 „Księga dżungli" – film ang.;
13.00 Piccolo Coro Dell Antoniano;
13.30 Fizjologia smaku – czyli medytacje o gastronomii doskonałej;
13.40 Kolędy;
14.00 „Gwiazda" – film anim.;
14.20 Luciano Pavarotti – koncert galowy;
15.20 Pospieszalscy;
16.00 „New Kids on the Block" – serial USA;
16.25 Program dnia;
16.40 „Shogun" – serial USA;
18.00 Losowanie zakładów gier liczbowych;
18.05 Fizjologia smaku – czyli medytacje o gastronomii doskonałej;
18.15 „Powroty" – film dok.;
19.10 Kolędy śpiewa Michał Bajor;
19.30 „Kto wymyślił choinkę?" – widowisko dla dzieci;
20.00 Świąteczny koncert w katedrze „Notre-Dame";
21.20 Kolędy;
22.05 „Gorący towar" – film USA;
23.40 „Manaam" – koncert.

CZWARTEK 26.12

Program I

8.55 Program dnia;
9.00 „12 prac Asterixa" – film anim.;
10.25 Uniwersytecki opłatek;
10.40 TV koncert życzeń;
11.25 Święta w klubie Samotnych Serc;
11.45 Magazyn katolicki;
12.15 Ród trzech narodów;
12.50 „Opowieść o dzikiej przyrodzie" – film dok.;
13.15 Wielki mały świat;
13.20 Tęczowy Music-Box;
14.05 Alfabet komediantów;
14.45 Czas rodzin;
15.15 1000 pytań;
16.15 „Fred Astaire" – film muzyczny;
17.15 Teleexpress;
17.35 „Mały i duży" – koncert z humorem;
18.20 Pierre Cardin w Polsce;
18.55 Wieczorynka;
19.30 Wiadomości;
20.10 „Przeminęło z wiatrem" (2);
22.15 Whitney Houston w Hiszpanii;
22.55 „O wyższości świąt Bożego Narodzenia nad świętami Wielkiej Nocy";
23.40 Recital Ireny Jarockiej.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00;
8.00 Ulica Sezamkowa;
9.00 Powitanie;
9.10 Piccolo Coro Dell Antoniano;
9.40 Akademia filmowa;
10.00 „Nieznany Chaplin" – film dok.;
10.50 Fizjologia smaku – czyli medytacje o gastronomii doskonałej;
11.00 „Upiór na sprzedaż" – film ang.;
12.20 Fizjologia smaku – czyli medytacje o gastronomii doskonałej;
12.30 Luciano Pavarotti – koncert galowy;
13.30 Studio Sport;
14.00 Kolędy;
14.20 „Bezcenna kaczka" – film USA;
15.50 „New Kids on the Block" – serial;
16.15 Fizjologia smaku – czyli medytacje o gastronomii doskonałej;
16.25 Program dnia;
16.40 „Róbta, co chceta";
17.00 „Shogun" (2) – serial USA;
18.00 Godzina z J. Kobuszewskim;
19.00 Kabaret „Otto";
19.30 Kolędy W. Lutosławskiego;
20.00 Adam Hanuszkiewicz Show;
22.20 „Branda Starr" – film USA;
23.45 Pasmo hipermultimedialne Marcina K.

NOWO O

Wygodne, ele

MEBLE AUST

TO

Łomża, ul. Śniadeckie

UWAGA: Firma Torvil prowadzi r
swoich s
na terenie miasta Łomży przy u

ZAPRAS

PRZEDSIĘBIORST
PRODUKCYJNO-HAN
„OPAKOS"
w Ostrołęce,
serdecznie zaprasza do nowo otwartej HURT
w Łomży, ul. Nowogrodzka 41, te

OFERUJEMY: w cenach fabrycznych papiery
kserograficzne, komputerowe, d
laserowych, oraz bogaty asorty
biurowych, piśmiennych szkolny
torby papierowe, ozdoby choink
konkurencyjnych cenach.

HURTOWNIA czynna poniedziałek-piątek w g
sobota

Poszukujemy akwizytor

CUKIER
W CENIE 4850 – 5100 zł/kg
Z DOWOZEM 12–26 TON

Oferuje fir
OLSZTYN, Metalowa 6,
ELBLĄG, Królewiecka 2
ŁÓDŹ, Traktorowa 196,
KATOWICE, Gliwicka 15

Cud w Ostróżnem

MARIA TOCKA

Ojciec Piotr, proboszcz parafii Zbawiciela Świata w Ostrołęce, nie wątpi: „Myślę, że już niedługo Kościół uzna to miejsce".

Nie wątpi Alicja Kaczyńsa z Osip: W prawym boku pojawił mi się guz. Profesor z kliniki stwierdził, że to nowotwór; że muszę natychmiast zostać w szpitalu i poddać się zabiegowi. Prosiłam, by pozwolił mi wrócić do domu, zapewniałam, że przyjadę za dwa tygodnie, jak rozpoczną się ferie dla dzieci. Zgodził się. Oboje z mężem byliśmy załamani. W pierwszy dzień ferii zamiast do szpitala pojechaliśmy razem z dziećmi do Ostróżnego. Tam, w świętym miejscu, przedstawiliśmy Bogu nasze smutki i troski, prosiliśmy o pomoc. Dziś mogę powiedzieć, że doznałam cudu. Czuję się bardzo dobrze, guz zmniejszył się.

Nie wątpi Czesława Polak: Jakiaś młoda dziewczyna z czerwonymi plamami na twarzy prosiła, bym pokazała jej miejsce, z którego Pan Jezus wyszedł. Poszliśmy na skraj lasu. Ona uklękła na kolana, wpatrzyła się w figurkę i zaczęła prosić Pana: „Jezu, uzdrów mnie". Płakała, całowała ziemię. Nie wiem jak długo się modliła. Po pewnym czasie przyjechała znowu. Jest piękną dziewczyną, bez ognistej twarzy. Wróciła podziękować za łaski.

Nie wątpi Wiesława Sienicka: Antoni Piotrowski z Kalinowa od 5 lat leczył się w szpitalu i chodził z woreczkiem przywiązanym do boku. W rocznicę objawienia przyszedł pomodlić się u stóp figury Pana Jezusa. Po powrocie do domu wyrzucił woreczek. Mówi, że czuje się dobrze.

* * *

Ostróżne, mała wieś w szumowskiej parafii, od siedmiu lat stała się miejscem kultu. Tu, w upalne przedpołudnie 30 lipca 1984 roku, twierdzi Czesława Polak, ukazał jej się Pan Jezus. Dziesięć lat wcześniej miała proroczy sen: widziała siebie z dużym, czarnym krzyżem i datę objawienia. Sen zrobił tak duże wrażenie, że opowiedziała go swojemu powiernikowi duchowemu, ojcu Piotrowi, wówczas misjonarzowi z Ostrołęki. Kazał czekać i zapamiętać wskazany rok.

Czesława Polak pochodzi z bardzo pobożnej rodziny. Jej ojciec, opowiadają ludzie, codziennie chodził pieszo 7 kilometrów do parafialnego kościoła na nabożeństwo. Ona razem z nim.

Rodzice Czesławy już nie żyją. Oboje umarli w Zielone Świątki; najpierw ojciec, a w 20 lat później matka. Ludzie mówią, że jeśli ktoś umiera w takie święto, Pan Bóg niebo dla niego otwiera.

W młodości Czesława Polak 2 lata i 2 miesiące była w klasztorze w Krakowie. Przeszła nowicjat. Jej zakonny krzyż święcił biskup Karol Wojtyła.

– Kiedy wstąpiłam do klasztoru, moja mama bardzo rozpaczała – mówi. – Raz napisała mi w liście, że śniło się jej, iż spotkała Pana Jezusa i prosiła go, by oddał jej jedyną córkę. Wtedy matka przełożona powiedziała, że może wyprosić u Boga mój powrót do domu. I tak się stało.

W klasztorze Czesława zaczęła ciężko chorować. Została już wyposażona na śmierć w modlitwy i sakramenty święte. Opuszczała klasztor. Na pożegnanie przełożona pocieszała: „Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie, w boleści sercu zadanej". Prosiła tylko, gdy Bóg sprawi odmianę jej stanu zdrowia, by nie wychodziła za mąż.

Dotrzymała obietnicy. Nigdy nie wyszła za mąż. Wróciła do zdrowia. Pracowała w przedszkolu.

* * *

– Tego dnia, jak zwykle, byłam rano w kościele. Uczestniczyłam we mszy świętej, przystąpiłam do komunii świętej – opowiada Czesława Polak. – W domu leżała chora mama. Zaczęłam przygotowywać obiad, poszłam w pole po włoszczyznę. Cały czas miałam myśli skierowane do Boga. Gdy wracałam, śpiewałam „Panie zmiłuj się nad nami...". Wtedy usłyszałam głos: „Zaczekaj". Obejrzałam się. Z lasku wychodził Pan Jezus. Miał długie, rozpuszczone włosy, krwawą szatę, przepasaną sznurem, był uśmiechnięty. Wpatrzyłam się w tę postać: szedł wolno skrajem lasu. Głowę pochylił trochę do przodu, a twarz zmieniła mu się w zmartwioną i zakłopotaną. W miejscu, do którego doszedł, pozostawił odciśnięte z ziemi ślady bosych stóp w idącym kroku.

„Boże, a kogo ja widziałam, Pana Jezusa?" pytałam siebie i nie dowierzałam sobie. Wpatrywałam się w ślady. Tkwiłam jakby w półśnie. Nie mogłam stamtąd odejść. Siadłam pod drzewem. Wtedy miałam wizję: we wskazanym przez Jezusa miejscu widziałam dużo ludzi. Budowali kaplicę. Na jej ołtarzu Pan Jezus. Ludzie modlili się, nadciągali w różnych stron. Nieco dalej stał klasztor. Nie było już tego lasku. Pozostały po nim tylko suche pieńki. To wszystko trwało chyba z dwie godziny. Zaniepokojona chora matka zwlokła się z łóżka i przyszła po mnie. Jej pierwszej opowiedziałam o swoim niezwykłym spotkaniu.

Zwierzyłam się też ojcu Piotrowi. Radziłam się, co robić, czy powiedzieć o objawieniu innym. Zdecydowaliśmy, że na razie będę milczeć.

Ślady stóp ogrodziłam płotkiem. Nosiłam tam kwiaty, postawiłam figurkę, chodziłam się modlić. Podpatrzyli to ludzie ze wsi. Bałam się im powiedzieć prawdę, by nie szargali bożej sprawy. O mnie różnie mówiono: że mi się to wszystko przyśniło, przywidziało.

W piątek, 14 grudnia tego samego roku, w czasie wieczornej modlitwy miałam drugie objawienie. Wydawało mi się, że Pan Jezus mi nakazał: „Zadbaj o to miejsce, gdzieś naznaczyła. Buduj tam kapliczkę, a ja w tym pomogę." Miałam też natchnienie, by mówić ludziom. W niedzielę przyjechał ksiądz Piotr. Opowiedziałam mu o wszystkim. Stwierdził, że chyba czas, by objawić tajemnicę. „Ty mów i ja będę mówił na rekolekcjach", powiedział. Potem zaczęli zjeżdżać tu ludzie i modlić się w świętym miejscu.

* * *

W miejscu odciśniętych stóp najpierw stanęła figurka. Czesława Polak sprzedała kawałek swojego pola i kupiła dużą drewnianą chałupę. Sprowadziła majstrów, wykopali fundament pomogli ludzie ze wsi, razem przyciągnęli chałupę. Do chałupy domurowała prezbiterium.

– Państwo Kaczyńscy, wdzięczni za uzdrowienie żony, ofiarowali Bogu swoją pracę. Pan Pogorzelski, który właśnie tutaj uzyskał od Boga dar uzdrawiania innych, na budowę kaplicy przeznacza wszystkie pieniądze zostawione przez pacjentów oraz dał drewno ze swojego lasu. Robotnicy pracowali za darmo, pomogli ludzie ze wsi i z sąsiednich miejscowości: Krajewa, Łętowa, Szumowa – wylicza ofiarodawców Pani Czesława. – Ksiądz Piotr zamówił u rzeźbiarki z Lublina figurę Pana Jezusa. Jest okazała (1,84 m, bo tak wysoki był Pan) i wierna zapamiętanemu przeze mnie i opowiedzianemu rzeźbiarce obrazowi. Pomagają mi bracia, bratanek Władysław. Narzeczeni z Jabłoni przywieźli w darze piękny obraz z Wilna – Matki Boskiej Ostrobramskiej...

Zamówione są już cztery wielkie obrazy na ołtarz. Wszystkie lichtarze, świeczniki, świece, wazony, kwiaty, krzyże, różańce i liczne wota, to dary tych, którzy modląc się tutaj dostąpili jakiejś szczególnej łaski.

* * *

Ksiądz proboszcz z Szumowa bardzo powściągliwie i z rezerwą rozmawia o cudzie.

– To bardzo pobożna kobieta. Może doznała jakiejś łaski Bożej, ale to przecież jej prywatna sprawa – mówi. – Święciłem tam figurę, a miejsce przez Kurię nie zostało jeszcze oficjalnie uznane za objawione.

Są tacy, którzy nie wierzą do dzisiaj.

– To jest naigrywanie się z Boga – uważa mieszkaniec Ostróżnego, prosząc o anonimowość.

– Bóg w moim domu jest taki sam, ja też mogę powiedzieć, że go widziałem; czy mi ktoś uwierzy? – wątpi inna mieszkanka wsi i też nie ujawnia swojego nazwiska.

Są tacy, którzy mówią, że drzewa w lasku, zgodnie z przepowiednią, zaczynają schnąć.

Fot. GABOR LÖRINCZY

spięcia

Prawie dwa lata temu na szkoleniu we Francji przebywała grupa działaczy związkowych i samorządowych (m.in. przewodniczący Zarządu Oddziału „S" w Łomży). Goszczący w Łomży w grudniu 1991 r. prezydent Paris Varsovie Association efekt ich późniejszej działalności skomentował niezwykle zwięźle: ręce opadają, absolutnie nic nie zrobili! Pewnie nikt im od razu nie powiedział, że nie jadą wyłącznie sprawdzić, czy rzeczywiście najlepsze kasztany są na placu Pigalle.

* * *

Jeden z lekarzy weterynarii (jest dwóch) w Perlejewie po otrzymaniu pisma wójta, w którym informuje o konieczności uregulowania sprawy wynajmu mieszkania zgodnie z prawem lokalowym, na znak protestu zamknął lecznicę. Jeżeli dojdzie do eskalacji konfliktu będzie można skorzystać z metody podrzucania sobie świni.

Po raz pierwszy w kraju będzie to niewątpliwie świnia zdechła.

* * *

W dzień pierwszego ataku mrozów na ulice Łomży wyruszyła piaskarka. Czyn chwalebny, ale kierowca mknął przez skrzyżowania absolutnie za nic mając sygnalizację świetlną. Olej w głowie też gęstnieje?

* * *

Były członek Zarządu Miasta w Ciechanowcu wznosi na „dziko" budowlę, w której pragnie otworzyć knajpkę. Oby tylko nie zdziczała klientela. Największe obawy budzi wściekły barman.

* * *

Na murach w Zambrowie pojawił się napis (w różnych mutacjach): „Nie walcz przemocą, bo po co". To racja nie musi już być po n a s z e j stronie?

* * *

Od października Łomżyńskimi Zakładami Przemysłu Bawełnianego „Narew" kieruje zarząd komisaryczny. Pierwszym namacalnym efektem działalności głównego komisarza były zmiany personalne. Jako że wcześniej był w „Narwi" zastępcą dyrektora (przepadł w konkursie na stanowisko dyrektora, po czym odszedł z firmy), kryterium zmian wszyscy pojęli w lot: niekompletni, czyli do wycięcia, są „oni"; kompletni, czyli do awansu są „swoi". Dzięki tej prostej zasadzie jedyny ekonomista z cenzusem sprowadzony został do roli maszynistki (akurat jest żoną dyrektora, który był zwycięskim konkurentem z konkursu), a na jej miejsce powędrowała referentka z maturą. Myśli i czyny komisarza Feliksa Edmuntowicza wiecznie żywe!

Start

Do Strasburga jedziemy autokarem „Orbisu". Miało być światowo i wygodnie. Tuż przed startem kierowca ostrzegł: „Z toalety nie wolno korzystać, barku nie ma".

Przewodnik przypomniał o podstawowej, jego zdaniem, powinności dziennikarza: „Proszę napisać w relacjach, przez kogo finansowany jest wasz pobyt". Zostaliśmy również pouczeni, że mamy się grzecznie zachowywać, bo „inaczej zamkniemy innym drogę wyjazdu".

Po 22 godzinach jazdy dotarliśmy do Strasburga. Niewielki hotelik nad kanałem był staroświecki i przytulny. W każdym pokoju inne, stare meble, zapewne pozbierane z różnych składów staroci. W oknach – witraże. Po korytarzu snuł się zapach świeżo parzonej kawy i znakomitych rogalików.

Podczas wycieczki po mieście, zorganizowanej przez mera miasta, dowiedzieliśmy się, że Polskę od wieków reprezentuje w Strasburgu Mikołaj Kopernik. Jego portret, najstarszy ze znanych w Europie, jest w tutejszej katedrze. Poza tym z satysfakcją odnotowaliśmy, że śluzy kanałowe na Mazurach są starsze od miejscowych.

Akces

W przeddzień uroczystego włączenia Polski do Rady Europy przechodziliśmy skrócony kurs wiedzy o tej instytucji. Rada działa od 1949 roku i zrzesza 25 krajów. Głównym jej zadaniem jest „dążenie do jedności europejskiej i wspomaganie demokracji".

– Wejście Polski do Rady Europy jest dla nas wielkim wydarzeniem, bo w niej rozpoczęła się bezkrwawa rewolucja wyjścia z systemu totalitarnego. Dla Polaków przystąpienie do Rady będzie przepustką do Wspólnot Europejskich – powiedziała nam Catherine Lalumiere, Sekretarz Generalny Rady. – Jestem świadoma trudności z jakimi musicie się borykać. Niestety, ich rozwiązanie zależy wyłącznie od was. Rada może jedynie doradzać.

Istotnie, Rada w Strasburgu jest instytucją przede wszystkim doradczą. Najważniejszym ciałem Rady jest Europejski Trybunał Praw w Strasburgu. Tam każdy skrzywdzony obywatel państwa członkowskiego może, po wyczerpaniu krajowych środków, zaskarżyć decyzję swojego rządu czy sądu. Polska, podpisując Europejską Konwencję Praw Człowieka, przyjęła zobowiązanie przestrzegania praw. Konwencja została rozszerzona o Europejską Kartę Społeczną, która stawia wymagania m.in. pracodawcom aby wypłacali godziwe, umożliwiające przeżycie na średnim poziomie, zarobki. Obie Konwencje muszą być ratyfikowane przez Sejm i dopiero wtedy wejdą w życie.

Sprawy kierowane do Trybunału Praw są rozpatrywane indywidualnie, a poszczególne rządy muszą się podporządkować wyrokom Trybunału. Jeśli tego nie zrobią, mogą zostać wykluczone z Rady. Zdarza się, że jednostkowa sprawa przyczynia się do zmiany prawa krajowego. Tak stało się m.in. w Belgii, gdzie po wygranym procesie przez matkę, zmieniono przepisy regulujące status prawny dziecka samotnej kobiety.

Nie dowiedzieliśmy się, jak zareaguje Rada na propozycje dekomunizacji w Polsce. Okazało się, że Rada nie interweniuje, dopóki nie ma konkretnych zgłoszeń. Spytana o ten sam problem w Czechosłowacji, Catherine Lalumiere odpowiedziała, że Rada „czyni nieformalne naciski na rząd czechosłowacki, ale sprawa jest bardzo delikatna". Podobnie ogólną odpowiedź dostaliśmy na pytanie o wysokość składki, którą Polska będzie płacić jako kraj członkowski Rady. Pani Lalumiere nie chciała podać konkretnej sumy tłumacząc, że z pewnością nasz kraj otrzyma początkowo taryfę ulgową.

Wieczorem kolacja wydana przez mera miasta. Zamiast niego przybył członek Rady Miejskiej, który szybko dowiedział się kim jesteśmy i wygłosił kilka słów o wiekowej przyjaźni Polski i Francji. Podano parówki na tekturowych tackach, co przypomniało nam, że Strasburg był kilkaset lat miastem niemieckim.

Foyer

Rano, 26 listopada, wśród 25 masztów z flagami stał już przygotowany maszt dla biało-czerwonej. W hallu Parlamentu Europejskiego goście przechodzili obok wystawy poświęconej odbudowie Krakowa i literaturze dotyczącej „Solidarności" (opracowanie z pierwszej połowy lat osiemdziesiątych).

Uroczystość podpisania odbywała się w foyer, przed wejściem do sali obrad Komitetu Ministrów. Jedyną stacją telewizyjną, która relacjonowała podpisanie, była polska ekipa. Kilku fotoreporterów zachodnich robiło zdjęcia. Zastanawiam się, do jakich tytułów, skoro nazajutrz w większości gazet nie było żadnej wzmianki na ten temat. Telewizja BBC również nic nie podała. Dla Europy nie było to więc żadne wydarzenie.

Polska została 26 członkiem Rady Europy. Z bloku dawnych krajów socjalistycznych wyprzedziły nas Węgry i Czechosłowacja. Te dwa państwa wcześniej wypełniły bezwzględny wymóg przeprowadzenia wolnych i w pełni demokratycznych wyborów parlamentarnych.

Wyjeżdżamy ze Strasburga oszołomieni liczbą urzędników, obsługujących Radę Europy. Pracuje ich tu ponad 900 osób.

Niektórzy z nas liczą pieniądze. Nieoczekiwanie musimy zapłacić za przekazy faxowe wiadomości do swoich gazet. Nikt nie chciał przyjąć zapewnienia, że redakcje w Polsce pokryją długi. Dwadzieścia minut panie z Biura Prasowego szukały numeru kierunkowego do Łomży: Czy to mała wieś?", spytała mnie bardziej zniecierpliwiona. Wreszcie udało się odszukać, ale były kłopoty z połączeniem.

W drodze do Brukseli – francuska prowincja, przypominająca momentami widoki spod Łomży. To samo błoto, stertyngnoju i nieporządek w obejściach. Za to w każdej wsi zapraszają gości małe kawiarnie i winiarnie.

Krajobraz zmienia się po przekroczeniu granicy Księstwa Luksemburg. Mijają nas drogie samochody, wszędzie widać dbałość o szczegóły i dostatek.

Wieczorem dojeżdżamy do Brukseli. O tym, że jest to bogaty kraj świadczy 50 kilometrów oświetlonej autostrady, wiodącej do Stolicy Europy. W centrum miasta budynek Wspólnot Europejskich, Berlaymont. We wszystkich jego pomieszczeniach światła, widać jak na dłoni wnętrza wszystkich biur.

Dostajemy pokoje w eleganckim, czterogwiazdkowym hotelu na tyłach Berlaymontu. Tuż po

Polska od wieków należy do Europy!

Zawsze była przedmurzem chrześcijaństwa i kultury łacińskiej!

To my powinniśmy uczyć moralności zepsutą Europę, inspirowaną natchnione misją naprawy świata.

– Jeszcze dużo czasu musi upłynąć, aby Polska weszła do Europy – stwierdza szeregowy urzędnik Wspólnot Europejskich. Bruksela jest nieprzygotowani na dołączenie do rozwiniętych gospodarczo krajów komunizmu wyrządziło olbrzymie szkody.

Kto ma rację?

Czy świadomość bycia Europejczykiem wystarcza na bycie Europejczykiem?

Przez tydzień grupa 25 polskich dziennikarzy próbowała rozgryźć to zagadnienie i Wspólnot Europejskich, rozwikłać ten problem.

Po tygodniu, oprócz ogromnej teczki dokumentów, folderów, migawek, zapisów, rozmów i zdjęć.

Przedsiok

JOANNA GOD

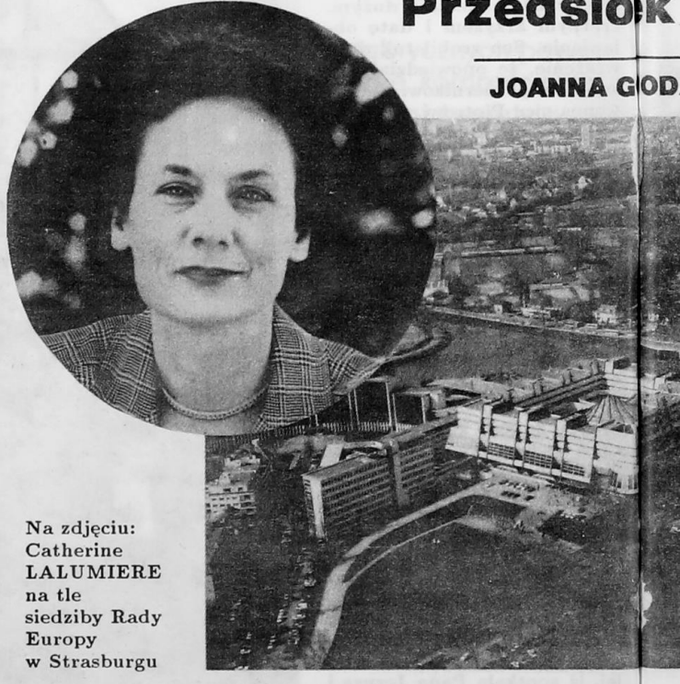

Na zdjęciu: Catherine LALUMIERE na tle siedziby Rady Europy w Strasburgu

ultury łaej!
Europęnią autorytety krajowe,

a weszłaropy – autorytatywnie
ropejskiejBrukseli. – Jesteście
gospodarajów. Czterdzieści lat

rcza na bo Europy?
próbowako goście Rady Europy
n.
umentówracowań zostało kilka

echosłowa-ybyciu jemy kolację, fundo-
wcześniejną przez EWG. Menu wyszu-
y wymóg-e: owoce morza, łosoś, dobre
nych i wo. Czuć władzę i pieniądze.
ch wybo-

Twierdza

Strasburga W gmachu Berlaymont obo-
rzędników,zują surowe zasady ostrożno-
Europy, Wszędzie widać strażników,
900 osób.ze torby są kilkakrotnie prze-
liczą pie-etlane. Każdy z nas nosi
e musimyepustkę w widocznym miej-
axowe wia-. Nie wolno nam fotografować
azet. Nikttrz ani chodzić samodzielnie.
oewnienia,W Komisji pracują obywa-
e pokryjąe wszystkich dwunastu krajów
inut panie-onkowskich. Spotykamy się z
cukały nu-lendrami, Niemcami, Francu-
o Łomży:-ni. Podczas prelekcji wszy-
', spytała posługują się tonami papie-
erpliwiona.r, dokumentów, opracowań.
szukać, ale-no przygotowania, większość
eniem.kładowców uchyla się od bar-
eli – fran-ej szczegółowych odpowiedzi.
zypomina-ykładem może być pracow-
doki spod. Dyrekcji Ochrony Środo-
oto, stertyka, który na pytanie o me-
w obej-nizmy kontroli przemytników
ej wsi za-padów szkodliwych z Europy
awiarnie ihodniej do Polski, poradził
y o takich przypadkach zawia-
ię po prze-niać ruchy ekologiczne, które
ięstwa Lu-ją „większą siłę przebicia niż
drogie sa-G". Podobnie, gdy spytałam
idać dba-rogram pomocy dla produ-
atek.tów zdrowej żywności w Pol-
dżamy do, dyrektor odpowiedział, że
e jest townością pomoc będzie, ale
y 50 kilo-dy i jak, tego nie wiadomo.
utostrady.

Prysznic

Europy. W
nek Wspól-– Na waszym miejscu nie był-
erlaymont.m optymistą. Ja nadal, mimo
omieszcze-Portugalia od pięciu lat jest
ak na dłoni-onkiem Wspólnot, mam mie-
ur.ne uczucia – mówi mi prof.
w elegan-sco de Garcia, członek Parla-
ym hotelu-ntu Europejskiego. – Portu-
cu. Tuż poa na początku lat osiemdzie-

dsiok Europy

ANNA GODARCZYK

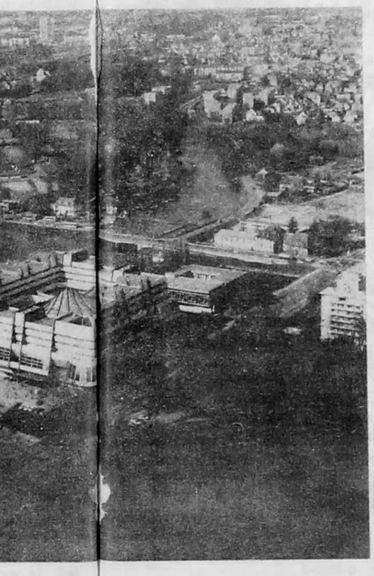

siątych miała podobne do waszych problemy: inflację, zubożałą wieś, nierentowny przemysł. Byliśmy i chyba jesteśmy traktowani jako biedne, zaniedbane państwo na skraju Europy. Potrzebowaliśmy pieniędzy na restrukturyzację gospodarki. Poważnym problemem było przeludnienie wsi. Na roli pracowało 24 proc. aktywnej ludności. W ciągu pięciu lat zmniejszyliśmy zatrudnienie o 6 procent. Część osób znalazła pracę w usługach i przemyśle. Nadal jednak, porównując inne rozwinięte kraje, jest u nas zbyt wielu farmerów. W związku z tym dotacje rozłożone są na większą ilość gospodarstw. Dodatkowym utrudnieniem dla nas jest fakt, że EWG prowadzi niestabilną politykę rolną, często zmieniając w zasadniczy sposób jej kierunek. Problemem wszystkich rolników jest nadprodukcja żywności i trudności ze znalezieniem rynków zbytu. To czeka również waszych gospodarzy. Myślę, że fakt, iż wasza siła robocza jest tania, nie ułatwi wejścia do Europy.

Liczy się jakość towaru.

Prof. Garcia pocieszył mnie że Polska jest krajem związanym kulturowo z Europą, a to ułatwi połączenie w przyszłości: – Są we Wspólnocie kraje o wiele bardziej oddalone od wspólnych korzeni chrześcijańskich. Być może skorzystacie z sąsiedztwa waszego giganta ekonomicznego, czyli Niemiec.

Podobne zdanie wyrażał Georges Ingber z Sekcji Informacji: – Polska jeszcze długo nie ma szans na wejście do Wspólnoty Europejskiej. Dopóki złotówka nie będzie stabilną walutą, nie ma mowy o przyjęciu Was. Stanie się to prawdopodobnie po 2000 roku.

Większość rozmówców nie podzielała obaw, że po unii monetarnej i politycznej wewnątrz EWG, Europa przekształci się w dwie hermetyczne części. Marzyciele z EWG myślą o Zjednoczonej Europie od Atlantyku po Ural, realiści chcą zbudować silną Europę Centralną.

Jan Kułakowski, ambasador Polskiej Misji przy EWG nie ukrywał, że lepsze notowania w Brukseli mają Węgrzy, za sprawą ks. Habsburga, członka Parlamentu Europejskiego. Ambasador uznał, że parafowanie układu o stowarzyszeniu z EWG jest sukcesem naszej dyplomacji. Negocjacje były bardzo trudne, a ostatnią rzeczą, jaką uzgodniono, był eksport grochu, soczewicy i cykorii. Układ jednak nie rozwiązuje sprawy zatrudnienia Polaków za granicą i możliwości uczenia się na europejskich uczelniach.

Europejskie rozrywki

Po wykładach, wieczorami, próbujemy dań we włosko-wietnamskich, francuskich restauracjach. Męska część grupy sprawdza wszystkie rodzaje piwa i trafnie spostrzega, że Belgowie chronią swój rynek, serwując głównie trunki krajowe. W pośpiechu przeliczamy diety, liczymy, ile by wyszło, gdybyśmy spali po dwie osoby w pokoju (oszczędność 180 dolarów na każdym łóżku dziennie) i stwierdzamy, że Belgia jest za droga na nasze kieszenie. Kierowcy proponują zakupy w tanim supermarkecie w Niemczech. Na pamiątkę z Belgii można wywieźć figurkę smurfa z chorągiewką w 12 gwiazdek (emblematem Wspólnoty). Wracamy. Im bliżej Odry, tym bardziej swojsko.

Na razie granica Europy i Azji biegnie w Świecku. Dokładnie: w naszej śmierdzącej ubikacji obok budki celników.

O firankach w stajni

Gdyby przyszli do Ciebie wtedy
w świętą noc
kiedy świeciła jedna czytelna gwiazda
ci co uważają że trzeba wszystko mieć
żeby nie przestać być
ci co boją się bezradności Twoich narodzin
może chcieliby przykryć Cię wełnianą koldrą
pozawieszać firanki w stajni
sprawić świętemu Józefowi rękawiczki
te najcieplejsze
z jednym palcem
założyć centralne ogrzewanie
bardziej wpływowi pisaliby
do urzędu kwaterunkowego
o mieszkanie dla Ciebie z wygodami
żebyś nie mieszkał kątem
nieufni doszukiwaliby się w podskakującym ośle
kucyka trojańskiego z podejrzanym sumieniem
najodważniejsi zaczęliby protestować powołując się
na Deklarację praw człowieka i obywatela
i wszystkie dekrety o wolności wyznań
poeci ubieraliby Betlejem w liryczne wykrętasy
malarze smarowaliby złotym pędzlem
w najlepszym wypadku modliliby się do Ciebie
jak do małego miliardera
złożonego umyślnie na sianie
a Ty tłumaczyłbyś otwartymi oczami
ze zmarzniętą matką przy policzku
że naprawdę jesteś
więc oddajesz wszystko

JAN TWARDOWSKI

„Z ręki kohanki”

JOANNA RADOŃSKA

- W kamieniu ktoś wyrył nieporadnie: „Żył lat 49 zginoł śmiercio tragiczno dn. 4-V-1979 r. z ręki kohanki Prosi o zdrowaś Mario".

Kamień leży na cmentarzu w Zuzeli.

Pod kamieniem spoczywa Antoni Grabowski.

Ludzie mówią, że napis ten to znika, to znów się pojawia. Że komuś zależy, by żywi poznali „prawdę".

On miał wtedy 45 lat. Ona – 22. Pracowała w sklepie w sąsiedniej wsi. Poznali się dzięki jego zakupom.

Spotykała się z nim do lipca 1977 roku. Wówczas postanowiła zerwać tę znajomość, ale zagroził, że jeżeli to zrobi, zabije. I dodał, że przysiągł to w kościele.

Wtedy, w lipcu, przesiedzieli w stodole Tadeusza R. Następnego dnia otoczyła ich milicja. Poszedł za kratki, bo wziął ze sklepowej kasy pięć tysięcy i ona o tym powiedziała.

Niebawem został warunkowo zwolniony. Znowu pojawił się w Zakrzewie i zamieszkał u braci. Latem 1978 roku przypomniał się Reginie, która nie spotykała się z nim od tamtego wydarzenia.

Pod koniec czerwca przyszedł na jej podwórko. Miał szeroki pas z kaburą. Ludzie mówili, że niedawno ukradł broń sokiście w Małkini. Pokazał dokumenty zwolnienia z więzienia i chciał z nią koniecznie rozmawiać. Zagroził, że zabije ją za to, że powiedziała wtedy milicji o tych sklepowych pieniądzach. Powiedział do niej: „Pamiętasz mnie jeszcze, ty k...?"

♡

11 lipca 1978 roku mąż Reginy nie nocował w domu. Pracował w Bogutach przy kryciu stodoły. W jednym pokoju, z dziećmi, spała Regina, w drugim – jej teściowie.

Około pierwszej obudził ich brzęk tłuczonego szkła. Zabłysło światło.

Grabowski trzymał w jednej ręce kołek, a w drugiej nóż i latarkę. Natychmiast wyciągnął pistolet. Chwycił Reginę za rękę i pociągnął do okna. Była w samej koszuli, boso. Przed domem ostrzegł, że jeśli zacznie uciekać, dostanie nożem.

Przeszli przez lasy około dwudziestu kilometrów.

(Po drodze ukradł z jakiegoś domu, przez otwarte okno, gumowe buty i kawałek chleba.) Powiedział, że żyją jeszcze parę dni lub parę godzin; zależy, kiedy złapie ich milicja. Nie bił jej i nie wiązał, chociaż miał sznurki. Pytał, dlaczego nie szukała sposobności skontaktowania się z nim. Wypominał, że zasłania okna i nie chodzi na pole do krów sama.

W pszenicy siedzieli do 13 lipca. Zażądał „dowodu miłości" na znak, że Regina nie wróci już do męża.

Nie miała wyboru. Wreszcie postanowił odprowadzić ją do babci. Ostrzegł, żeby nie szła do teściów, bo inaczej zginie cała rodzina. Musiała mu obiecać wszystko, co chciał. Na koniec powiedział: „Jeżeli tego nie zrobisz, co przyrzekłaś, zabiję ciebie, a potem twoją rodzinę".

Na Zakrzewo padł blady strach. Bracia Grabowskiego orzekli zgodnie: nie wiedzą, gdzie się ukrywa, od dawna go nie widzieli; „wyrzekliśmy się go". Tadeusz R., z którego stodoły w lipcu 1977 roku zgarnęła Grabowskiego milicja, spał z siekierą przy łóżku.

Po Grabowskim wszelki ślad jednak zaginął. Do wiosny 1979 roku. Właśnie Zakrzewo modliło się przed obrazem Matki Boskiej; 25 kwietnia wizerunek Najświętszej dotarł do Mioduszewskich. Wieczorem Regina wybrała się do nich na wspólną modlitwę. W domu został mąż z dziećmi i teściową. Około dwudziestej pierwszej Stanisław wyszedł na podwórko wyłączyć parnik. Nagle z tyłu usłyszał głos Grabowskiego: „Stój! Jak będziesz uciekał, to cię zastrzelę".

Kazał mu wejść do domu. „Bez dyskusji". Zgasił światło na podwórzu, a drzwi zamknął na zasuwkę. Stanął z pistoletem w progu i czekał na Reginę.

Wróciła za dwie godziny. Natychmiast rzucił się do niej z pretensjami, że prowadziła milicję ich śladem. Zaprzeczyła. Zgasił światło. Przez godzinę siedzieli po ciemku. Przyświecając sobie latarką, ciągle spoglądał na zegarek.

Nagle kazał im wstać. Powiedział, że będą żyć do dwudziestej czwartej. Zaczęli go prosić o „przebaczenie". Obudziły się dzieci. Wtedy powiedział do Reginy: „W takim razie pójdziesz ze mną". Kazał jej się ubierać i wziąć jedzenie. Zażądał pieniędzy. Wychodząc ostrzegł, że jeśli mąż zawiadomi milicję, zabije ją pierwszą.

W zagajniku Grabowski posadził Reginę na „wsk" i ruszyli w stronę Szulborza. Nie ujechali daleko, bo wpadli w wodę i silnik zgasł. Poprowadził ją więc dalej pieszo. Polem, lasem dotarli aż pod Jasienicę w pobliżu Ostrowi Mazowieckiej. Gdzieś przesiedzieli cały dzień i znów ruszyli w drogę. Nie znała tych stron.

Tak trzymał ją przez dziewięć dni i nocy. O głodzie. Nie znęcał się nad nią fizycznie, ale nieustannie wykrzykiwał, że zabije ją i jej rodzinę.

Dziewiątego dnia wypił trochę wódki. Około czternastej zrobił Reginie awanturę. Odbezpieczył pistolet i wymierzył. Krzyczał, że już dłużej nie wytrzyma jej płaczu i że to się skończy. Zerwała się. Chwyciła go za rękę i w tym czasie padł strzał. Złapał się za brzuch. Pistolet wypadł mu z ręki. Podniosła go i zaczęła uciekać. Grabowski gonił ją jeszcze kawałek i nagle upadł. Poszła prosto na milicję w Ostrowi. Oddała pistolet.

♡

– No, jasne, że się tego nie zapomni. Milicji najechało się wtedy więcej niż na odpust w Zuzeli. Ale przeszło, minęło. Czasem wspomni się w jakiejś rozmowie i to wszystko. Dwanaście lat upłynęło... – mówi Grzegorz Rytel, sołtys Zakrzewa.

Regina z mężem i dziećmi wyprowadziła się 11 lat temu. I nikt we wsi nie wie gdzie. Jego matka też nie powie.

Po 12 latach „śmierć rozgrzesza, życie obciąża".

Słyszę: on zakochał się naprawdę, a ona liczyła na pieniądze. Nie przewidziała, że on potraktuje ich znajomość poważnie.

Słyszę też: swoje w życiu przeszedł. W 1940 roku Zakrzewo otoczyli Rosjanie. Podstawili furmanki i powieźli ludzi na stację do Czyżewa. Grabowskiemu z czwórką rodzeństwa i 80-letnim dziadkiem udało się uciec. Dzieci chowały się bez matki i ojca. Potem Niemcy ciągali Antka na okopy; wiecznie coś na niego spadało.

Po wojnie zaczął się pęd do nauki. Wystarczyło mieć 18 lat i umieć pisać, żeby przyjęli „za nauczyciela". Grabowski nauczył się tylko swojego podpisu i wyjechał do Nysy, bo chciał być ślusarzem. Po dwóch latach wrócił nie ten sam. („Takiego pięknego charakteru pisma, to ja jeszcze nigdy nie widziałem".) No, ale do pracy go nie ciągnęło. Potem: kradzież – więzienie, więzienie – kradzież, usiłowanie zabójstwa żony – więzienie. I tylko on z całego rodzeństwa tak źle skończył. Ale trzeba powiedzieć, że jak ukradł wtedy sokiście broń, to ludzie się ucieszyli: ci z Małkini okropnie się panoszyli i dostali nauczkę od Grabowskiego!

Słyszę również: ona nie była warta swojego męża. Wszyscy wiedzieli o niej i o Grabowskim, ale on wierzył tylko jej. I wszystko wybaczał.

W Zakrzewie była wielka miłość. Prawdziwa. Kochali się oboje. Niestety, jego nie chcieli jej rodzice. Hela Michałowska miała na drugi dzień wychodzić za innego. Szybko napisała list do tamtego. Przyjechał w nocy i porwał ją! Rodzice musieli zgodzić się na ślub. To była miłość!

WARTY SALON !!!

nckie, nowoczesne i stylowe

ACKIE FIRMY WALTNER

sprzedaje

RVIL S.A.

o 2A, tel. 16-95-76
fax. 16-81-58

niez sprzedaz delikatesową w
pach
niadeckiego 2A i Długiej 18.

AMY

K-268

„ELIZABET"
PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI w Łomży, ul. Wyszyńskiego 2, tel. 54-01, 54-02 wew. 14
OFERUJE ODBIORCOM HURTOWYM:
* flaki wołowe /oczyszczone, mrożone/ - 17.500 zł/kg
* kaczki - 14.400 zł/kg
* kurczaki - 15.900 zł/kg
* podudzia i skrzydełkaz indyka - 16.500 zł/kg
* żołądki drobiowe - 17.000-19.000 zł/kg
* skrzydełka z kurczaka - 13.000 zł/kg
* podudzia z kurczaka - 17.500 zł/kg
* drożdże - 7.000 zł/kg

na terenie Łomży rozwozimy własnym transportem.

K 237

O
LOWE

NI PAPIERNICZEJ
2-61

nienne,
rukarek
nt artykułów
sanitarnych,
e po

z. 9.00 - 17.00
9.00 - 15.00

K-247

„HURTOS"
332-951 w. 144
el. 408-71 w. 236
527-750
el. 154-19-29

K-1638-o

Magiel
ŁOMŻA,
UL. ZEROMSKIEGO 5.
Krótkie terminy - korzystne ceny !
ZAPRASZAMY
w godz.
od 16.00 - 19.00

K-1634-o

TV SAT NA ŚWIĘTA

25 - 26 GRUDNIA

SAT 1

25.12 ŚRODA

08.35 „Sąsiedzi" - serial;
09.05 „General Hospital" - serial;
09.50 Teleshop;
10.00 Film fabularny;
12.05 Koło szczęścia;
13.10 „Schnelle Rader - heisse Steine" cz.II - film fab.;
14.30 „General Hospital" - serial;
15.15 „Lauf um Dein Leben, Charliew Brown" - film fab.;
16.35 „Winnetou" cz.I - film fab.;
18.15 Bingo;
18.45 Wiadomości;
19.05 Winhnachtsanspreche von Bundesprasident Richard von Weizsacker;
20.15 „Police Academy II - Jetzt geht's erst richting los" - film USA;
22.00 „Die Supertrottel" - film USA;

26.12 CZWARTEK

08.35 „Sąsiedzi" - serial;
09.05 „General Hospital" - serial;
09.50 Teleshop;
10.00 „Schnelle Rader - heisse Steine" cz.II - film fab.;
12.55 „Gute Reise, Charlie Brown (Und komm'ja nicht wieder zuruck" - film USA;
14.15 „Zwei vom Affen gebissen" - film fab.;
16.40 „Winnetou" cz.II - film fab.;
18.15 Bingo;
19.20 Koło szczęścia;
20.15 „Zuruck in die Gegenwart - Star Trek IV" - film USA;
22.35 „Spiegel TV" - reportaże (Romy Schneider);
23.40 „Zeugin der Anklage" - film USA;

RTL PLUS

25.12 ŚRODA

08.30 Showladen
09.00 „Autostrada do Nieba" - serial;
09.45 „Reich und Schon" - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod" - serial;
11.00 Showladen;
11.25 „Die wilde Rose" - serial;
12.10 „Der Unsichtbare" - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel" - serial;
13.30 „Santa Barbara" - serial;
14.20 „Historia Springfieldów" - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfe" - serial;
15.50 „CHIPS" - serial;
16.40 Riskant;
17.10 „Der Preis ist heiss" - quiz;
17.45 Sterntaler;
18.00 „Die wilde Rose" - serial;
18.45 Aktualności;
19.15 „Zurueck in die Vergangenheit" - serial;
20.15 Melodie ojczyzny;
21.15 Thomas Gottschalk Show;
22.15 „Stern TV" - magazyn;
22.50 „Der flotte Dreier" - porady seksualne;
23.20 Benny Hill Show;
23.50 Aktualności;
00.00 Film fabularny;
01.30 Alfred Hitchcock przedstawia;

26.12 CZWARTEK

08.30 Showladen;
09.00 „Autostrada do Nieba" - serial;
09.45 „Reich und Schoen" - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod" - serial;
11.00 Showladen;
11.25 „Die wilde Rose" - serial;
12.10 „Der Unsichtbare" - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel" - serial;
13.30 „Santa Barbara" - serial;
14.20 „Historia Springfieldów" - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfe" - serial;
15.50 „CHIPS" - serial;
16.40 Riskant;
17.10 „Der Preis ist heiss" - quiz;
17.45 Aktualności;
18.00 „Die wilde Rose" - serial;
18.45 Aktualności;
19.15 „21 Jump Street" - serial;
20.15 Mini Playback Show;
21.15 „Ein Schloss am Woerther See" - serial;
22.15 Film fabularny;
23.50 Aktualności;
00.00 Film fabularny;
01.30 Alfred Hitchcock przedstawia;

TELE 5

(najciekawsze propozycje)

25.12 ŚRODA

13.30 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
21.05 „Zu Weihnachten eine Ehefrau" - film fab. USA;

26.12 CZWARTEK

13.30 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
21.05 „Was soll Dixie denn im Kloster?" - film fab. USA

PRO 7

(najciekawsze propozycje)

25.12 ŚRODA

08.30 „Trick 7" - seriale rysunkowe;
13.10 „Robinson Crusoe na Marsie" - film fab. USA;
18.25 „Der rote Korsar" - film przyg. USA;
20.15 „Wall Street" - film fab. USA;
22.30 „Der City Hai" - kryminał USA;
02.20 „Eine Stadt geht durch die Hoelle" - kryminał USA;

26.12 CZWARTEK

08.40 „Trick 7" - seriale rysunkowe;
10.55 „Bluegrass" cz.I - film fab. USA;
14.55 „Bluegrass" cz.II - film fab. USA;
18.40 „Bugs Bunny - Bajki z 1001 nocy" - film rys. USA;
22.15 „Die Schulswaenzerin" - film erotyczny;
01.40 „Hilfe, ich bin Millionaer" - komedia USA;

EUROSPORT

(najciekawsze propozycje)

25.12 ŚRODA

15.00 Kick boxing;
16.00 Hokejowy turniej Izwiestii w Moskwie;
23.00 Mistrzostwa świata w tańcach latynoamerykańskich;

26.12 CZWARTEK

14.00 Bobsleje - Puchar Świata;
18.00 Sportowe wydarzenia roku;
22.00 Piłka nożna - el. Mistrzostw Europy (mecze Malta - Grecja i Włochy - Cypr)

27.12 - 30.12.1991

PIĄTEK 27.12

Program I

Wiadomości: 8.00, 19.30, 22.50;
8.10 Dzień odbry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Szkoła dla rodziców;
10.00 „Bill Cosby Show" – serial;
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 „Choinka, choinka" – dla dzieci;
17.15 Teleexpress;
17.35 Piłkarska kadra czeka;
17.45 W kinie i na kasecie;
18.10 „Bill Cosby Show" – serial;
18.35 Raport;
19.00 Reflex;
19.15 Dobranoc;
20.10 „Magnat prasowy" – serial;
21.10 ABC ekonomii;
21.15 Polskie ZOO;
21.25 Zespół „Zapis" przedstawia;
22.05 Recital zespołu „Nocna zmiana bluesa";
23.15 Wieczór konesera: „Żart" – film czechosł.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Rano;
8.00 Ulica Sezamkowa;
9.00 Kolęda domowa;
9.30 „Kiddie Viddie Christmas Joy";
10.00 „Nieznany Chaplin" – film dok.;
15.15 Powitanie;
15.20 Fizjologia smaku – czyli medytacje o gastronomii doskonałej;
15.30 „Wędrowiec na srebrnym globie" – pr. dok.;
16.00 „New Kids on the Block" – serial USA;
16.40 „Shogun" – serial USA;
17.25 „Róbta co chceta";
17.45 Pastorałki;
18.00 Program regionalny;
21.20 Sport;
21.30 „Dobry wojak Szwejk" – serial;
22.30 Benefis Mikołaja Grabowskiego;
23.30 Studio Sport

SOBOTA 28.12

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.00;
7.55 Program dnia;
8.10 Rynek-Agro;
8.40 Na zdrowie;
9.00 Ziarno;
[illegible]

10.25 „Kroniki Narnii" – serial anim.;
10.55 „To był rok..." – pr. publicyst.;
11.20 TV koncert życzeń;
12.00 Z Polski rodem;
12.30 „Świątynia przyrody" – film dok.;
13.00 My i świat;
13.40 Kolędnicy z Lipnicy;
14.00 „Kacze opowieści";
15.15 U siebie;
15.45 Kto się boi szkoły?;
16.25 Skarbiec;
17.15 Teleexpress;
17.35 Z kamerą wśród zwierząt;
17.55 Oko;
18.25 „Detektyw w sutannie" – serial;
19.15 Dobranoc;
20.00 Polskie ZOO;
20.20 „Serce i szpada" – film kostiumowy;
22.00 Godzina szczerości;
23.25 Sportowa sobota;
24.00 Film fabularny.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Tńcząc reprezentacyjnie;
9.00 Ulica Sezamkowa;
9.00 Ona;
9.30 „Kult" – koncert zespołu;
10.00 CNN;
10.10 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.40 Tacy sami;
11.00 Polska Kronika Filmowa;
11.10 Akademia polskiego filmu: „Pożegnania";
13.00 Zwierzęta świata;
13.30 Klub Yuppies?;
14.00 Wzrockowa lista przebojów;
14.30 Studio Sport;
15.20 Program dnia;
15.30 Fizjologia smaku – medytacje o gastronomii;
15.40 „New Kids on the Block" – serial USA;
16.05 6 z 49;
16.25 Losowanie zakładów gier liczbowych;
16.40 „Shogun" – serial USA;
17.35 Róbta co chceta

18.00 Program lokalny;
18.30 Camerata 2;
19.00 Seans filmowy;
19.30 Laboratorium współczesnej muzyki kameralnej;
20.00 Dziewczyna Miesiąca;
21.20 Słowo na niedzielę;
21.25 Bez znieczulenia;
21.40 Kolędy na Boże Narodzenie;
22.00 „Prawdziwy bohater" – serial;
22.50 Legendy filmu;
23.45 Koncert rockowy.

NIEDZIELA 29.12

Program I

Wiadomości: 19.30, 23.10;
7.55 Program dnia;
8.00 Tydzień;
9.00 „Choinka, choinka";
10.30 Świat odkrywany;
11.20 Notowania;
11.45 TV koncert życzeń;
12.15 „Orp Wilk" – pr. dok.;
12.40 Teatr dla dzieci: J. Wilkowski – „O Żwyrtale muzykancie";
13.35 Magazyn „Morze";
13.55 Portrety;
14.45 Pieprz i wanilia;
15.25 Telewizjer;
15.45 W starym kinie: „Kłopotliwy wnuczek" – film USA;
17.15 Teleexpress;
17.35 W Patagonii i Ziemi Ognistej;
18.10 „Synowie i córki" – serial;
19.00 Wieczorynka;
20.10 „Ryzykant" – serial;
21.05 Sportowa niedziela;
21.25 Kabaret O. Lipińskiej;
22.25 7 dni – świat.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
8.00 Ulica Sezamkowa;
9.00 „Ryzykant" (dla niesłyszących);
9.50 Program dnia;
[illegible] CNN;

10.20 Program lokalny;
10.50 Magazyn przechodnia;
11.00 Kanonizacja św. Brygidy w Watykanie;
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni;
12.20 Zwierzęta wokół nas;
13.00 Express Dimanche;
13.15 100 pytań do...;
13.55 Rebusy;
14.15 Kino familijne: „Skarb w ziemi niczyjej";
15.10 „New Kids on the Block" – serial;
15.35 Wspomnienie o K. Brusikiewiczu;
16.25 Program dnia;
16.40 „Róbta, co chceta";
17.10 „Shogun" – serial USA;
18.00 Bliżej świata;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Galeria „Dwójki";
20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego;
21.20 „Starsi bufoni dwaj" – film franc.;
22.55 Kabaret „Varietano".

PONIEDZIAŁEK 30.12

Program I

Wiadomości: 13.25, 19.30, 22.35;
13.35 Język francuski;
14.15 Język niemiecki;
14.50 Język angielski;
15.25 Uniwersytet Nauczycielski;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 „Choinka, choinka";
17.15 Teleexpress;
17.35 Spotkania sentymentalne w karnawałowych rytmach;
17.55 Sportowy hit;
18.05 Kraje, narody, wydarzenia;
18.45 „Alf" – serial USA;
19.15 Dobranoc;
20.10 Teatr TV: A. Wampiłow – „Polowanie na kaczki";
22.25 ABC ekonomii;
22.55 Zawsze po 21-szej;
23.45 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 16.30, 24.00;
16.00 Powitanie;
16.05 „New Kids on the Block" – serial;
16.40 Sonda;
17.00 „Shogun" – serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 Ojczyzna-Polszczyzna;
18.45 „Całe życie Polaka" – film dok.;
19.05 „Polowanie na karaluchy" – relacja z Teatru;
19.30 Z arcydzieł Mozarta;
20.00 Sąsiedzi;
21.20 Sport;
21.30 Perły z lamusa: „Anna Karenina" – film [illegible]

PRYWATNA SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO I OBSŁUGI KOMPUTERÓW
dla początkujących i zaawansowanych
* nauka dzienna, wieczorowa i weekendowa
* wysoki poziom nauki, dogodne godziny zajęć
* przygotowanie do egzaminów państwowych i międzynarodowych
* amerykańskie podręczniki, testy językowe
* informatyka, obsługa komputerów
* konkurencyjne ceny
* wyjazdy do USA w celu kontynuacji nauki
ŁOMŻA, Al. Legionów 143, tel. 41-23 w godz. 8-16.

K-255-o

MEBLE
ŁOMŻA, UL. DŁUGA 10

NAJTAŃSZE W ŁOMŻY
CUKIER oraz WĘDLINY
SKLEP: PLAC POCZTOWY 1

K-1665

Wszystkim, którzy ogłaszają się w „Kontaktach" trafnych decyzji, szczęśliwych transakcji, rzetelnych partnerów, licznych klientów życzy Redakcja

Ogłoszenia i reklamy do numeru noworocznego przyjmujemy do 28 grudnia.
Numer ukaze się 31 grudnia.
Zapraszamy:
Biuro Ogłoszeń,
Łomża, Al. Legionów 7,
tel. 42-43; 42-44

27.12 - 30.12.1991

SAT 1

27.12 PIĄTEK

08.35 „Sąsiedzi" - serial;
09.05 „General Hospital" - serial;
09.50 Teleshop;
10.10 Film fabularny;
12.05 Koło szczęścia;
12.45 Telegiełda;
13.35 Bingo;
14.00 Film animowany;
14.25 „General Hospital" - serial;
15.10 „Sąsiedzi" - serial;
15.50 „High Chaparral" - serial;
16.45 „Cannon" - serial;
17.45 „Rodzina Adamsów" - serial;
18.15 Bingo;
18.45 Wiadomości;
19.20 Koło szczęścia;
20.15 „Vier fur ein Ave Maria" - western;
22.25 „Das Omen II" - film USA;

28.12 SOBOTA

08.30 „High Chaparral" - serial;
09.30 Forum gospodarcze;
10.00 Film fabularny;
12.05 Koło szczęścia;
12.45 Bingo;
13.20 „Fantasy Island" - serial;
14.10 Film fabularny;
15.45 Angesagtl;
16.15 „Pearl Harbour" - serial;
17.45 „Rodzina Adamsów" - serial;
18.15 Bingo;
18.50 „Quadriga" - magazyn polit.;
19.20 Koło szczęścia;
20.15 „Der Hund von Blackwood Castle" - film krym.;
22.05 „Die Profis" - serial;
23.00 Film erotyczny;
00.20 Film erotyczny;
01.50 Film erotyczny - powt. z godz. 23.00;

29.12 NIEDZIELA

07.30 Mensch, Dino!;
07.55 „Rodzina Adamsów" - serial;
08.20 Film rysunkowy;
10.00 Marktwerk;
10.30 „Urok gór" - magazyn;
11.05 Film fabularny;
12.45 Bingo;
13.10 „Fantasy Island" - serial;
14.00 „Der Schwarze Hengst" - film przyg.;
16.00 Gala on Ice;
17.05 „Winnetou" cz.III;
18.45 Wiadomości;
18.50 Klub sportowy;
19.20 Koło szczęścia;
20.15 „Fraun waren sein Hobby" - film USA;
22.15 Talk im Turm;
23.40 Der See der verstmmeltan Laischeen;

30.12 PONIEDZIAŁEK

08.35 „Sąsiedzi" - serial;
09.05 „General Hospital" - serial;
09.50 Teleshop;
10.10 Sport;
12.05 Koło szczęścia;
12.45 Telegiełda;
13.35 Bingoshow;
14.00 Film animowany;
14.25 „General Hospital" - serial;
15.10 „Sąsiedzi" - serial;
15.50 „Daniel Boone" - serial;
16.45 „Cagney i Lacey" - serial;
17.45 „Rodzina Adamsów" - serial;
18.15 Bingo;
18.45 Wiadomości;
19.20 Koło szczęścia;
20.15 „Trapper John" - serial;
21.15 „Deutsche Meinster" - film fab.;
23.10 Nowości, opowieści;
23.55 KANAŁ 4;
01.00 „Trapper John" - serial;

RTL PLUS

27.12 PIĄTEK

08.30 Showladen;
09.00 „Autostrada do Nieba" - serial;
09.45 „Reich und Schoen" - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod" - serial;
11.00 Showladen;
11.25 „Die wilde Rose" - serial;
12.10 „Der Unsichtbare" - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel" - serial;
13.30 „Santa Barbara" - serial;
14.20 „Historia Springfieldów" - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfe" - serial;
15.50 „CHIPS" - serial;
16.40 Riskant;
17.10 „Der Preis ist heiss" - quiz;
17.45 Sterntaler;
18.00 „Die wilde Rose" - serial;
18.45 Aktualności;
00.00 Film fabularny;

28.12 SOBOTA

08.00 „Confetti" - program dla dzieci;
08.20 „Klack" - dziecięcy show;
10.05 „Die Jetsons" - serial;
10.30 „Turbo Tenn" - serial;
11.00 „Marvel Universum" - seriale młodzieżowe;
12.35 „He Man" - serial;
13.05 „Teenage Mutant Hero Turtles" - serial;
13.30 „Super Mario Brothers" - serial;
14.00 Komicy przeciwko narkotykom;
14.30 „Ragazzi" - program młodzież.;
15.00 „BJ und der Baer" - serial;
16.00 „Daktari" - serial;
17.00 „Der Preis ist heiss" - quiz;
17.45 Nowości kina;
18.15 „Cudowne lata" - serial;
18.45 Aktualności;
19.20 „Houston Knights" - serial;
20.15 Film fabularny;
22.05 „Alles Nichts Oder?!" - quiz;
23.05 Film fabularny;
00.50 Magazyn dla meżczyzn;

29.12 NIEDZIELA

08.00 „Li La - Launebaer" - program dla dzieci;
09.30 Film rysunkowy;
11.00 Tydzień z Geartem Gerbesem - Muellerem;
12.00 Coach
12.35 „Major Dad" - serial;
13.05 Stille Zeit;
13.40 „Familie Munster" - serial;
14.05 Bibel Quiz;
15.05 Film Fabularny;
16.45 Kilometr 330 - muzyka ludowa;
17.50 „Cherarzt dr Westphal" - serial;
18.45 Aktualności;
19.10 Dzień jak żaden inny - quiz;
20.15 Film fabularny;
21.50 Spiegel TV - magazyn;
22.30 Prime Time - show;
22.45 „Schloss Pompan Rouge" - serial;
23.15 Playboy Late Night;
00.10 Film fabularny;

30.12 PONIEDZIAŁEK

08.30 Showladen;
09.00 Der Engel kehrt zuruck;
09.45 „Reich und Schon" - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod" - serial;
11.00 Showladen;
11.25 „Die wilde Rose" - serial;
12.10 „Der Unschtbare" - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel" - serial;
13.30 „Klan z Kalifornii" - serial;
14.20 „Historia Springfieldów" - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfa" - serial;
15.50 „Chips" - serial;
16.40 Riskant;
17.10 Der Prais ist Heiss - quiz;
17.45 Sterntaller;
18.00 „Die wilde Rosa" - serial;
18.45 Aktualności;
19.14 „Das A - Team" - serial;
20.15 „Der Chef" - serial;
21.15 Film fabularny;
22.55 Magazyn kulturalny;
23.25 Magazyn dla mężczyzn;
23.50 Aktualności;
00.00 Film fabularny;
01.30 Alfred Hitchock przedstawia;

TELE 5

(najciekawsze propozycje)

27.12 PIĄTEK

13.25 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
22.15 Ring Frei! - sporty walki;
23.05 „Anna" - film fab.;

28.12 SOBOTA

13.00 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
20.15 „Wildlife" - serial przyrod.;
22.05 Film fabularny;

29.12 NIEDZIELA

13.40 „BIM BAM BIMO" - program dla dzieci;
17.25 „Wildlife" - serial przyrod.;
23.30 Film fabularny;

30.12 PONIEDZIAŁEK

13.25 „BIM BAM BINO" - program dla dzieci;
22.30 Film fabularny;
00.00 Film fabularny;

PRO 7

(najciekawsze propozycie)

27.12 PIĄTEK

08.05 „Trick 7" - seriale rysunkowe;
10.45 Bluegrass /cz.II/ film fab. USA;
20.15 „Zwoelf Maedchen und ein Mann" - komedia;
23.00 „Die City Cobra" - sensac. film USA;
00.25 Tagesbild;
01.55 „Die Schulschaenzerin" - film erot.;

28.12 SOBOTA

08.30 „Muppet Show";
20.15 Film fabularny;
22.15 Film fabularny;

29.12 NIEDZIELA

08.20 „Muppet Show";
12.15 „W świecie dzikich zwierząt" - serial;
22.15 „Perry Mason" - kryminał USA;
01.10 Night cour;

30.12 PONIEDZIAŁEK

08.00 „TRICK 7" - seriale rys.;
20.15 Film fabularny;
22.00 Film fabularny;

EUROSPORT

(najciekawsze propozycje);

27.12 PIĄTEK

18.00 Kick boxing;
23.00 Boks;

28.12 SOBOTA

13.00 Transmisje z:
-biegu przełajowego w Durham;
-hokejowego Pucharu Europy w Turku;
-wydarzenia sportowe roku;
-turnieju siatkówki w Braschaat;

29.12 NIEDZIELA

10.30 Puchar Świata w bobslejach;
12.00 Boks;
22.00 Hokejowy Puchar Europy;
23.30 Boks;
00.30 Rajd Paryż - Kapsztad;

OGŁOSZENIA DROBNE

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 15.00. Antykoncepcja, wywoływanie i regulacja miesiączek, bezbolesne leczenie nadżerek.
K-1289-oo

PRYWATNE POGOTOWIE PENICYLINOWE i inne zastrzyki domięśniowe. Łomża, tel. 43-89 po 15.00
K-1511-o

ŻALUZJE hurt-detal. Zambrów, ul. Świętokrzyska 9, tel. 41-67.
K-1220-oo

MIESZKANIA, domy, działki kupno-sprzedaż. Ogłoszenia w Rzeczpospolitej, Gazecie Wyborczej, TOP... „TYTAN", Łomża, Polowa 45, tel. 64-78, 169-915.
K-1362-o

WIDEOFILMOWANIE, Łomża, ul. Bawełniana 26.
K-1612-oo

TANIO sprzedam kompletne wyposażenie masarni. Wiadomość: Łomża, Pułaskiego 13.
K-1651-oo

CZYSZCZENIE dywanów. Sprzątanie lokali. „CRISTINE SERVICE" – Łomża, tel. 168-238.
K-1658-o

SPRZEDAM samochód Opel Ascona 1,6 S (1983 r.) benzyna. Łomża, tel. 169-842.
K-1663

TANIO sprzedam działkę budowlaną 6500 m przy ul. Nowogrodzkiej. Łomża, tel. 169-152 po 18.00.
K-1664-o

TANIO sprzedam Robura blaszaka oraz Ładę 1500 po remoncie. Jerzy Kamiński, Koniecki gm. Jedwabne.
K-1666

SPRZEDAM duży atrakcyjny plac z rozpoczętą budową domu w stylu zachodnim na trasie Łomża--Warszawa. Łomża, tel. 37-72.
K-1667

WYNAJMĘ pomieszczenia na sklep lub hurtownię. Kolno, Plac Wolności 4, tel. 23-41.
KK-05

FILMOWANIE kamerą wideo uroczystości weselnych, chrztów, komunii itp. Łomża, tel. 34-09 po 18.00.
K-1671

SPRZEDAM tanio używany telewizor czarno-biały „Taunus" w dobrym stanie, Łomża, tel. 33-01.
K-

SPRZEDAM do Żuka: silnik przebieg 12 tys. km., tylny most, zawieszenie przednie oraz szybę przednią do Tarpana. Wiadomość: Świderski, Łomża, Ks. Janusza 16/4.
K-1672

SPRZEDAM działkę budowlaną w Szumowie oraz przyczepę 6 ton. Wiadomość: Zambrów ul. Białostocka 29/42, tel. 26-06.
K-1673

NAGROBKI Z KAMIENIA i lastryka. Posadzki, schody, parapety z kamienia i mozaiki marmurowej, płytki posadzkowe szare i barwione. Łomża, Zawadzka 30, tel. 46-54.
K-1676-o

SPRZEDAM działkę budowlaną na os. „Maria" oraz zamienię M-4 na dwa mniejsze. Łomża, tel. 69-472 po 18.00.
K-1677

VIDEO-KAMERA Łomża, ul. Małachowskiego 3/17, tel. 169-822.
K-1681

SPRZEDAM M-4 (60 m kw.). Zambrów, tel. 38-32 po 16.00.
K-1683

* ZABAWKI * ZABAWKI * ZABAWKI *

A&J

od 1.12 do 24.12

SPECJALNA OFERTA

Kupując prezenty za minimum 100.000 zł, weźmiesz udział w losowaniu 3 walkmanów

KUPUJĄC U NAS, KUPUJESZ KORZYSTNIEJ

SKLEP A & J

ŁOMŻA, ul. Bernatowicza 6

ZAPRASZAMY w godz. od 10.00 - 18.00
soboty, niedziele od 10.00 - 15.00

K-1576-o

USŁUGOWO-HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ROLNIK"

w Łomży, ul. Gwardii Ludowej 8, tel. 56-54 lub 42-05

Oferuje:

- maszyny rolnicze
- części zamienne
- artykuły metalowe
- materiały izolacyjne
- pasze i dodatki paszowe
- środki ochrony roślin

oraz w atrakcyjnych cenach fabrycznych:

- nawozy: mocznik, polifoska, fosforan amonu
- stolarka budowlana.

asline

CHEMII GOSPODARCZEJ I KOSMETYKÓW

HURTOWNIA „AL-LINE"

OSTRÓW MAZOWIECKA

UL. HARCERSKA 36, tel. 49-73

oferuje ponad 300 artykułów

Palmolive

Łomża

OPTYK

JERZY PUCHALSKI
HALA TARGOWA BOX 1
ST. RYNEK 6

FIRMA REALIZUJE RECEPTY NA SZKŁA:

- specjalne (cienkie)
- plastykowe (lekkie)
- fotochromowe
- dwuogniskowe
- barwione (różne kolory)

SOCZEWKI FRESNELA (foliowe) z mat. powierzonych

OPTYKA DZIECIĘCA I MŁODZIEŻOWA
Łomża, tel. 34-46 i 34-47 wew. 36
ZAPRASZAMY w godz. 9-13 i 14-18
I sobota miesiąca od 9-15.

K-1633

SZKOLENIA - SKORZYSTAJ !

Firma Konsultingowa sp. z o.o. w ŁOMŻY,
Aleja Legionów 7, paw. 10, od stycznia 1992 roku
organizuje następujące szkolenia:

1. Formy organizacyjno-prawne prowadzenia działalności gospodarczej.
2. Podatek dochodowy od osób fizycznych, karta podatkowa
3. Prawo dewizowe i przepisy celne.
4. Prowadzenie podatkowej księgi przychodów i rozchodów.

PONADTO już w każdy czwartek w godz. 11.00 - 13.00 w biurze firmy do dyspozycji zainteresowanych - dyżury biegłego księgowego i biegłego sądowego z zakresu rachunkowości.

INFORMACJE - ZGŁOSZENIA: tel/fax. 160-726.

K-1668

WOJEWÓDZKA PORADNIA WYCHOWAWCZO-ZAWODOWA

W ŁOMŻY,

ogłasza przetarg na samochód dostawczy marki NYSA 522, rok produkcji 1981, nr podwozia 260500, nr silnika 621807

I przetarg odbędzie się w dniu 3 stycznia 1992 r. o godz. 10.00 przy ul. Dwornej 24.

cena wywoławcza samochodu - 19.065.600 zł.

W przypadku niedojścia do skutku I-go przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00 przy ul. Dwornej 24.

Samochód można oglądać w dniu 30 grudnia 1991 r. na placu przy ul. Dwornej 24.

Wadium w wysokości 10 proc. wartości samochodu należy wpłacić do kasy Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Łomży, ul. Sadowa 2, II piętro.

K-777

Sennik

Jedni lubią pasjanse, inni wróżenie z fusów, jeszcze inni leją wosk tylko po to, by dowiedzieć się, co ich czeka. A nas bawią senniki – i to te stare, egipski – i te nowe, uwzględniające współczesne realia. Śnijmy więc swobodnie, demokratycznie i alfabetycznie, a przyszłość będzie nam się jawiła – może? – zdrowa, rześka i pogodna. Dobranoc!

Pomory sąsiada podglądać we śnie – zbieraj forsę na chrzciny w rodzinie.

Bliźniaków oglądać – pan prezydent nie jest z Ciebie zadowolony więc nie myśl więcej brzydko, bo on wie wszystko.

Centrum zobaczyć – żona pójdzie ci w lewo.

Dyzmę Nikodema gościć – szykuj się, chcą cię wziąć w wojewody.

Elemeledudki powtarzać – senator, na którego głosowałeś, przemówi w Twoim imieniu.

Entuzjazm młodzieży podziwiać – pojedziesz na pielgrzymkę. Do Częstochowy, a zaraz potem do ciepłych krajów za chlebem.

Francę złapać – proboszcz o wszystkim się dowie.

Gwiazdy w oczach zobaczyć – na zabawę pojedziesz Fordem, a wrócisz pieszo.

Hutę Katowice w rozkwicie widzieć – lepiej kup szybko lemiesz, bo jutro zdrożeje.

Irenę Dziedzic uśmiechniętą śnić – pominą Cię w rewaloryzacji emerytury lub renty.

Jechać do Rygi pośpiesznym – spijesz się likierem miętowym na weselu u szwagra.

Konstytucję czytać – czeka na Ciebie wódz, który poprowadzi. Pamiętaj, że możesz nie wrócić.

Lenina w czoło całować – wreszcie udowodnisz, że do PZPR wstąpiłeś z obrzydzeniem i wiedzą Jana XXIII, który nadał Ci pseudonim „Wallenrod".

Łajno nadepnąć – dostaniesz odszkodowanie za walkę z komuną.

Mieczysława Franciszka imię synowi nadawać – prokurator w drodze.

Nagą prawdę w pokrzywach widzieć – najedz się dziś do syta (jutro się dowiesz dlaczego).

Operetką się weselić – czeka Cię orędzie prezydenta.

Parchy swędzące drapać – oczyścisz firmę z elementów antyreformatorskich.

Roladę zwijać – nawiążesz stosunki z wielkim interesem, przy którym interes Twojego męża, to liliput.

Solidarnie z władzą z biedą się zmagać – nie ominie Cię pobyt w Choroszczy.

Żłób pełen macać – przedłużą Ci zasiłek na dwa miesiące.

Inny poker

„Jestem 25-letnią Polką, która marzy o opiekuńczym i wrażliwym mężczyźnie".

To ogłoszenie wysyłałam do międzynarodowej agencji pośredniczącej w zawieraniu znajomości. Mój anons ukazał się w kilku gazetach Europy, Stanów Zjednoczonych i Ameryki Południowej. W ciągu dwóch tygodni dostałam 32 odpowiedzi. Wśród nowych znajomych miałam dziennikarza z Brazylii, irlandzkiego taksówkarza z Londynu, piekarza i inżyniera lotniczego z Kalifornii. Mogłam wybierać między wysokim Murzynem i potężnie zbudowanym Niemcem. Aby ułatwić sobie wybór kilku najciekawszych ofert podzieliłam autorów listów na kilka grup.

Konkretny facet

Przedstawiciel tego rodzaju męskiego jest oszczędny w słowach. Nie lubi opisywać stanów swej duszy, za to woli ujawnić przybliżony stan konta.

Horst, właściciel piekarni, napisał: „Niemiec, przesiedlony do Stanów w 1979 roku, 53 lata, ale młodo wyglądający, zdrowy, 181 cm wzrostu, szare oczy. Mam piekarnię zatrudniającą 34 osoby oraz dom położony o 20 min. od brzegów Pacyfiku. Blisko jest pole golfowe." Uff, może zawrócić w głowie!

John z Londynu jest skromniejszy: „Mam 34 lata, 176 cm wzrostu i mieszkam w trzypokojowym mieszkaniu w najlepszej dzielnicy". Spojrzałam na adres: robotnicza dzielnica zachodniego Londynu.

Mężczyzna zasadniczy nie rozwodzi się nad cechami swego charakteru. Żąda jasno sformułowanej deklaracji: tak czy nie. Jeśli zainteresował sobą kobietę, daje ostatnią wskazówkę: „Zadzwoń, ale pamiętaj, że nasz czas lokalny różni się od środkowoeuropejskiego i jest przesunięty o dziewięć godzin. Twój Horst".

Romantyk

Starannie wybiera papeterię. Lubi kolor niebieski lub różowy. Na papierze listowym widać rysunek przelatujących dzikich gęsi, zachodu słońca nad wodą, płaczliwego arlekina. Zdjęcie mężczyzny romantyka zrobione jest wśród kwiatów lub nad wodą.

Chętnie opowiada o swoim smutku i zagubieniu: „Przez całe życie nie spotkałem dziewczyny, która nauczyłaby mnie kochać. Mam 45 lat. Myślę, że właśnie Ty staniesz się tą Osobą. Zapraszam ciebie na kolację przy blasku świec", napisał Hugh z Manchesteru. Ciekawa jestem, skąd ta pewność u nieśmiałego sklepikarza.

Supermacho

Enrico z Madrytu jest fanatykiem wysportowanego i szczupłego ciała. Uczy aerobicu w szkole. Na zdjęciu włożył głowę między kolana i wyeksponował wszystko, co potrafił.

Wolfgang sfotografował siebie z detalami w wannie. Ten młody Austriak miał największe wymagania. Łamaną angielszczyzną podał warunki: „Chcę, żebyś przysłała zdjęcia w bikini lub bez... Lubię kobiety w jedwabnej bieliźnie (najchętniej czerwonej lub czarnej). Ważne jest, żebyś miała pomalowane paznokcie u nóg na jaskrawoczerwony kolor." Wolfgang nie czyni żadnych złudzeń: „Jeśli mi się spodobasz i przekonam się, że jesteś sexy, zaproszę cię do Austrii. Musisz mieć dobry charakter i umieć sprzątać. U mnie będziesz czyściła dom od piwnicy po poddasze. I ostatnie: dla mojego dobra – nie wolno ci palić".

Kupiec

Różnice kulturowe mogą być przeszkodą w zawieraniu małżeństwa. Ale wszystko można przezwyciężyć. Takie przekonanie skłoniło pięćdziesięcioletniego Pakistańczyka do napisania listu do Polski. Muhammad z San Bernardino w Stanach Zjednoczonych wysłał od razu broszurkę o zasadach jego religii, islamu. Umie się sprzedać: „Jestem szczuply, energiczny, młody i atrakcyjny. Jako wyznawca islamu nie piję, nie palę i nie mam żadnych złych nawyków. Mam ładne zęby, miły uśmiech i kuszące usta. Trochę szkoda, że nie mam zbyt bujnego owłosienia na głowie, ale to znaczy, że jestem inteligentny. Nigdy nie dotykam dziewczyny przed ślubem. Byłem raz żonaty. Rozwiedliśmy się, bo małżeństwo od początku było skazane na niepowodzenie (byliśmy oboje zmuszeni przez rodziny)". Muhammad ma zdecydowane gusta: „Szukam młodej, grzecznej, miłej i słodkiej dziewczyny. Musi mieć naturalny wdzięk, nie toleruję makijażu. Jeśli znajdę inteligentną dziewicę, ożenię się z nią. Ponieważ nie uznaję seksu przed ślubem, wyobraź sobie, co spotka ciebie potem w małżeństwie. Obsypię ciebie pocałunkami i pieszczotami. Zapewnię szczęście na tym i w przyszłym świecie".

Z ponad trzydziestu kilku listów wybrałam trzy ciekawe i oryginalne.

James opowiadał o kłopotach swojego psa i przeczytanej książce.

Bryan o próbach literackich.

Jaques o planach wyjazdu na wyspy Pacyfiku.

Wysłałam do nich listy.

KALINA JEŻ

Szansa za lustrem

ANNA CISOŃ

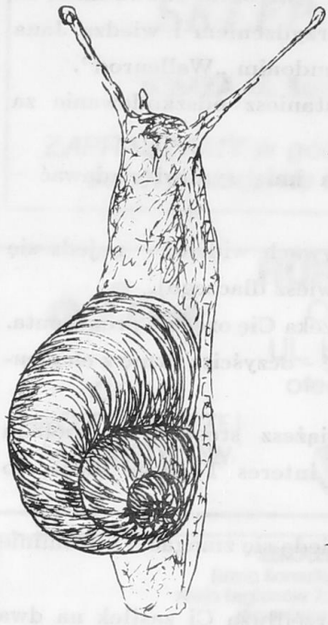

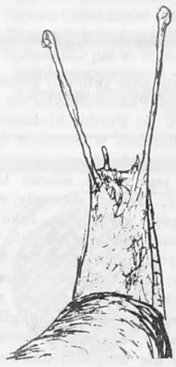

Jest elegancką kobietą w wieku Kristel z „Dynastii". Ma niebieskie oczy (wpatrują się uważnie), jasne włosy spięte srebrną klamrą. Długa, domowa suknia, srebrny pierścień o dziwnym kształcie.

Dom pachnie starym drewnem, pełen jest zieleni, obrazów, suszonych traw. Na półkach dużo medycznych książek (mąż jest lekarzem). Widzę tam też niezwykły przedmiot z mosiądzu; jakby oś z czterema biegunami na krańcach. Gdzie ja już widziałam taką „różdżkę"? Już wiem. Jakieś wschodnie bóstwo trzymało ją w ręku, w mongolskiej świątyni. Pod ścianą stary kufer, obity skórą.

Cicha muzyka. Pijemy herbatę z kwiatów Hibiscusa. Pytam, w jakich okolicznościach dowiedziała się, że posiada dar przepowiadania. Mówi, że to dziedziczny dar. Jej matka go posiadała i jej babka także. Matce uratował życie. Szła wśród innych, pędzonych na dworzec, do Oświęcimia. Wtedy ludzie nie wiedzieli, co to jest Oświęcim. Ona wiedziała tylko jedno: uciekać, uciekać natychmiast! Niebezpieczeństwo. Podeszła do jednego z żandarmów, gdy wchodzili do bydlęcych wagonów (znała język niemiecki). „Nie martw się. Twoja żona czeka na ciebie. Masz syna". Spojrzał na nią zaskoczony, jakoś tak długo patrzył. A potem głośno przeklinając, chwycił za ramię i wyprowadził z obstawionego dworca. „Uciekaj."

Ona sama, gdy była mała dziewczynką wiedziała zawsze, co się wydarzy. Wiedziała, że babcie zmarła, chociaż telegram nadszedł na drugi dzień. Wiedziała, że będzie miała siostrę i że ona niedługo umrze. Że ktoś przyjedzie, nadejdzie list; wiedziała w szkole, kiedy będzie pytana i z czego. To ułatwiało życie, ale i trochę utrudniało. Bo wiedziała więcej. Sprawy, które obciążały. Wyczuwała nieprzyjazne myśli, obłudę za uśmiechem, niechęć za przyjaźnią.

– Byłam bardzo samotna.

Mówi, że karty są dla niej tylko pretekstem, łącznikiem między nią, a drugą osobą. Są polem, na którym wyraźnie układa się pewien obraz. Ale bez nich też go widzi. Może mniej szczegółów. Wróży tylko znajomym, a ostatnio już nikomu.

„Za niecałe dwie godziny skończę 19 lat. Czekam do północy, by wypić butelkę szampana i opić kolejny rok mego życia. Jestem sama, jak co roku. Nie mam nikogo. Może chociaż Pani przeczyta to, co piszę. Nigdy się nie spotkamy, ale przynajmniej będę wiedziała, że ktoś myśli o mnie w tej chwili (...) I chciałam się zapytać, czy mam szansę na spotkanie z NIM? Na szczęście? Podaję nasze daty urodzenia."

Czyta następny list: „Jestem rozdarta na pół. Czekam na sprawę rozwodową.. Piszę do Ciebie w sprawie męża i tego drugiego. Czy takie dwie błądzące, skrzywdzone dusze, mogą się odnaleźć w nowym związku?"

Mówię, że do „Kontaktów" Czytelnicy też piszą. Ale nie pytają o przyszłość.

– Ludziom mniej zależy na poznaniu przyszłości, a więcej na możliwości napisania do mnie. O wszystkim. W pełnym zaufaniu. To jest ich rozmowa ze mną. Ta dziewczyna na samym końcu zadała pytanie o Niego.

Mówi, że ludzie często boją się przyszłości. Ukrywają ten lęk. Ona spełnia ważniejszą rolę, niż odsłanianie, „czy on będzie blondynem o niebieskich oczach i czy będę miała dwoje dzieci". Piszą wszyscy. Od uczennic do pracowników naukowych. Z kraju i zza granicy.

Piszą o różnych sprawach. Ale wszystkie właściwie sprowadzają się do jednej: są to ludzie chorzy z braku miłości. Piszą do niej, jak do „dobrej wróżki", która spełnia życzenia. Piszą tak, jakby wierzyli, że mogą wyprosić tę miłość.

Spełnia te życzenia. Rzuca kamyki, coś zbija coś uruchamia.

Ale chodzi o coś więcej. Na nasz Los składają się, to prawda, czynniki zewnętrzne, lecz przede wszystkim nasza osobowość. Sami tworzymy siebie. Ten proces powinien być świadomy. Powinna to być największa forma twórczości. Jeżeli ktoś jest niekochany, porzucony, winien przede wszystkim siebie spytać, dlaczego tak się dzieje.

Próbuje im to powiedzieć. Wytłumaczyć, że jest w nich moc, która wszystko może.

Trzeba jednak spełnić pewne warunki. Kto nisko ceni siebie, tego inni również nie będą cenić. Kto nie potrafi kochać „siebie, swoje najwspanialsze dzieło", ten nie przyciągnie innych. Jeżeli pokojówka w „Holliday Inn" nie odważy się, chociaż na chwilę, być panią dyrektor, zawsze będzie pokojówką.

Mówi, że przed niedoszłymi samobójstwami, przegranymi, przed tymi, którzy siebie nienawidzą (a także innych), „stawia lustro". W tym lustrze widzą, na przykład, jaki byłby następny dzień po ich śmierci, gdyby zechcieli żyć. Albo widzą w sobie coś, czego przedtem nie zauważali. Jakieś piękno twarzy albo wnętrza. Coś, czego można się uchwycić i to zaczyna rosnąć – promieniować. I oto dziewczyna pełna kompleksów („mam 20 kg nadwagi i okulary"), zaczyna wierzyć, że może być szczupłą, zaczyna inaczej patrzeć na siebie. Przestaje być łatwą zdobyczą, porzucaną po jednej nocy.

– Nikt nie jest bez szans. Każde zło można odwrócić, zaczynając od naprawienia krzywd, które się wyrządziło. Od odzyskania przebaczenia. Mówię im to. Nigdy nie kłamię. Czasami trochę łagodzę to, co widzę. Nie wolno odbierać nadziei.

Pytam, co odpowiedziałaby na list: „Rozwiodłam się za porozumieniem stron, mam pięcioro dzieci i drugiego męża. Z tym pierwszym zaczęliśmy budować dom, wzięliśmy kredyty, dom ciągle w budowie, kredyty nas zabijają, mieszkamy w starej chacie. Drugi mąż mówi, że nie mam się martwić, że on to wyprowadzi. Ale nic nie jest lepiej. Syn na bezrobociu, córka też lada dzień, a troje młodszych uczy się na „biznesmenów" w szkole podstawowej. Mam 46 lat. Nie jestem jeszcze taka stara, czy będę szczęśliwa?

Polska"

Uśmiecha się. Do sławnego mistrza karate zgłosił się uczeń. Mistrz nie chciał go przyjąć. Prosił, błagał. „A będziesz posłuszny?" „Będę". Przyjął go na naukę. Kilka miesięcy w ogóle się nim nie zajmował. „Mistrzu, jestem już prawie rok, a ty się mną nie zajmujesz", zgłosił zdenerwowany. „Odtąd będziesz codziennie przez 10 godzin miął i rozkładał kartkę papieru". Posłuchał. W trzecim roku stwierdził, że to bez sensu. „Odchodzę", powiedział mistrzowi. Mistrz nie zatrzymywał go. Wściekły szedł przez las. Zmarnował trzy lata! Uderzył pięścią w skałę. Skała się rozpadła.

– Nad Polską w 1992 roku zaważy jedno niespodziewane wydarzenie. Na arenę polityczną wysunie się także człowiek, dotąd będący w cieniu. On również zaważy na wszystkim.

Rys. TADEUSZ WYBIG

PRZERWANA DROGA

12 maja 1982 roku na moim biurku, w pokoju z widokiem na łomżyński cmentarz, zadzwonił telefon. W słuchawce usłyszałem płacz. Łucja, hamując łzy, powiedziała: „Wiesiek nie żyje..."

– Niektórzy znali tylko jego kuglarską czapkę-niewidkę – wspomina znany łomżyński adwokat, Zofia Kozioł – ale i oni wyłowili sobie jakiś okruch z bogatej osobowości Wiesława i traktują go jak cenną zdobycz. Utarło się przekonanie, że za artystę przemawia materialny efekt jego twórczości. Jeśli chodzi o Wiesława, wspomnienie o nim byłoby jednak bardzo zubożone, gdyby pominąć jego działalność na rzecz ludzi, wśród których żył. Jest to najbardziej ulotna sfera jego życia, bo zależna tylko od naszej pamięci.

– Medale jego wyrażają ideę poprzez formę, są śmiałe i świetnie skomponowane – ocenia twórczość Sielskiego jego znakomity nauczyciel, Bronisław Chromy. – Z całą satysfakcją wykładowcy stwierdzam, że Wiesław Sielski mógł konkurować z najlepszymi rzeźbiarzami w dziedzinie medalierstwa. Ze smutkiem dokonuję podsumowania bardzo krótkiej, ale jakże wymownej twórczości byłego mojego studenta i tragicznie zmarłego przyjaciela.

9 grudnia, jak co roku, poszliśmy do Wieśka z wiązankami kwiatów. Pochyliliśmy czoła, pomilczeliśmy przed płaskorzeźbą w klubie „Pod Arkadami". W JEGO klubie. W JEGO galerii.

JANUSZ BERNER

Fot. GABOR LÖRINCZY

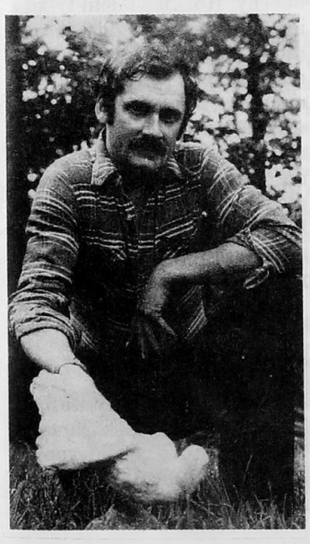

LEKARZ DOMOWY

Mojego wybrańca znam od prawie roku. Jest nam ze sobą bardzo dobrze. Poznałam jego rodziców. Postanowiliśmy się pobrać w czasie świąt Bożego Narodzenia. Chyba w tym wszystkim nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie fakt, że mój chłopiec jest Włochem. Najpierw moi rodzice byli niezadowoleni z tej międzynarodowej miłości. Teraz pogodzili się już z faktem, ale czasami jeszcze wtrącą coś niepokojącego. Ja wiem, że nie ma reguły szczęścia, ale czy mogłabym dowiedzieć się czegoś na temat małżeństw mieszanych narodowościowo.

IZA

Początkowy okres trwania związków mieszanych, czyli pierwsze lata małżeństwa, jest zazwyczaj bardzo atrakcyjny i fascynujący. Partnerzy są zaintrygowani innością stylów bycia, egzotyzmem drugiej osoby, atrakcyjnością narodowości, innością. Istniejące różnice dają posmak przygody życiowej, a także skupiają zainteresowanie otoczenia, co również zwiększa atrakcyjność więzi. Jeżeli doda się do tego możliwość wyjazdów zagranicznych, to można ocenić start tych związków za udany.

Odmienności obyczajowe w zakresie seksu nie są bez znaczenia. Partnerzy przenoszą do swojego związku pewne odmienności ról seksualnych, partnerskich i to również sprzyja atrakcyjności związku.

Komplikacje mogą zacząć się później, po 10 i więcej latach trwania związku, gdy zupełnie spowszednieje egzotyka partnera. Wówczas pojawia się pewien naturalny dystans i jako ważne stają się różnice, które właśnie teraz dają o sobie znać. W tym czasie ze strony obu partnerów potrzeba dużo wysiłku, dyplomacji i taktu wobec uczuć narodowych. Razem muszą włożyć wiele wysiłku w osiągnięcie wzajemnej harmonii i przystosowania. W zasadzie każda osoba decydująca się na taki związek powinna dobrze poznać obyczajowość narodu partnera, aby później nie przeżywać rozczarowań.

W niektórych związkach specyfika obyczajowości i tradycji kulturowych stała się czynnikiem mocno spajającym więź i zwiększającym atrakcyjność związku. Dotyczy to partnerów, których oczekiwania i potrzeby zostały w tych związkach optymalnie zaspokojone. Nic w tym dziwnego, że przy określonej strukturze potrzeb psychicznych właśnie obyczajowość danej narodowości może dać znacznie wyższy poziom satysfakcji. Małżeństwo mieszane może zatem okazać się bardziej atrakcyjne w wielu wymiarach i sprzyjać dobremu przystosowaniu. Tego typu związki są częste, a konflikty w nich są o wiele rzadsze. W miarę upływu czasu więź partnerska ulega pogłębieniu i partnerzy mają poczucie nie tylko optymalnego wyboru, ale i świadomość szczęścia.

SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA

Jestem stałą czytelniczką „Kontaktów", „sercowej" rubryki. Tyle w niej zawsze płaczu, żalu, samotności. Znam ten smak, bo też długo byłam samotna, znosiłam szepty koleżanek mamy, że w końcu mogłabym się „wydać", że niby taka wykształcona, a jakoś nikt jej nie chce. Ale to wszystko do czasu. Każdy ma swoją gwiazdę i nikt nie wie, kiedy ona właśnie na dla niego zaświeci. Moja zapaliła się siedem lat temu. To zupełny przypadek, ale wprost na ulicy poznałam tak wspaniałego człowieka, że od pierwszej chwili byłam nim zauroczona i jestem do dziś.

W wieku trzydziestu lat, po trzymiesięcznej znajomości, wyszłam za mąż. Wprawdzie mąż jest o rok młodszy, ale nie ma to żadnego znaczenia. Kochamy się bardzo i choć nasze małżeństwo weszło w krytyczną siódemkę, nic nie zapowiada burzy.

W ciągu siedmiu lat nigdy jeszcze nie rozstaliśmy się nawet na jeden dzień. Każdy urlop spędzamy razem. Mąż ma go zawsze więcej, bo jest nauczycielem, ale jak ja nie mogę wyjechać, on sam też nigdzie nie wyjeżdża. Nie wyobrażam sobie, bym kiedyś wróciła do domu i jego nie było. Jestem w nim ciągle zakochana. Stać go jeszcze na miłe niespodzianki, kwiaty bez okazji, jakiś drobiazg. Mąż dużo pomaga mi w domu, a wolny czas spędzamy razem. Wprawdzie w moim miasteczku nie bardzo jest gdzie pójść, ale cieszy nas nawet zwykły, wspólny spacer. Naszym dodatkowym szczęściem jest nasz syn. Chodzi już do „zerówki" i ze zdziwieniem patrzymy, jak każdego dnia dorośleje.

Gizelo, tak mało miłości dookoła, tylko pośpiechu i przykrości. Ja jestem bardzo szczęśliwa!

MAGDA Z GRAJEWA

NARESZCIE SAMA

Piszę do Ciebie, by podzielić się z Tobą moją radością. Jestem Gizelo, po rozwodzie. Nareszcie! Czy wiesz, że on w dniu naszego ślubu więcej tańczył z moją koleżanką (sex bombą), niż ze mną? Że każdy spacer, to było oglądanie się za dziewczynami. Wyobrażasz sobie chyba, jak ja się czułam. A potem wychodzenie z domu, późne powroty, głupie tłumaczenia się, głuche telefony, gdy podnosiłam słuchawkę.

Miałam tego wszystkiego dosyć. Nareszcie sama. I jaka spokojna.

Edyta

OFERTY

Jestem kawalerem, katolikiem (lat 33/172 cm). Wykształcenie średnie. Lubię dom, nie piję alkoholu. Szatyn z poczuciem humoru. Poznam miłą, inteligentną pannę, ktora ceni uczciwość i szczerość. Foto mile widziane.

Daniel

Kawaler, katolik bez nałogów (30/179) pozna uczciwą, miłą pannę, poważnie myślącą o życiu. Mieszkam i pracuję na wsi, jestem materialnie niezależny. Nie chcę być dłużej sam, odezwij się, napisz, czekam. Chcę się z Tobą podzielić wszystkim, co najlepsze.

Mietek

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.

WIGILIJNA NOC

Historia, którą chcę opisać wydaje się nieprawdopodobna, ale zapewniam, jest prawdziwa. Wydarzyła się dokładnie rok temu.

Od trzech lat jestem wdową. Jedna córka we Francji. Druga, choć ze swoją rodziną mieszka w Suwałkach, zapowiedziała, że w tym roku na wigilii w Łomży nie będą, bo zdecydowali się najpierw odwiedzić teściów. Do mnie przyjechali w drugi dzień Świąt.

Sąsiedzi z mojego piętra, bardzo bliscy mi ludzie, wybierali się do rodziny w kieleckie. Jeszcze wcześniej sąsiadka planowała, że gdyby tak wypadło, że w wigilię będę sama, to oni przełożą wyjazd i ten wieczór spędzimy razem. Wiedziałam, że ich podróż daleka, nie chciałam też mieszać im planów. A i wstyd było się przyznać, że jakoś tak wyszło, że zostanę sama. Stanowczo powiedziałam, że córka przyjedzie i wyjechali.

Samotność, to coś strasznego. To tak, jak choroba, bo boli wszystko. Bolą różne przeszłe żale, jakieś okruchy darowanej miłości z zupełnie nieoczekiwanej strony. Przypominają się najróżniejsze obrazy z życia i nie wiem zupełnie dlaczego, wcale nie te najmilsze i najweselsze. W każdym razie zapowiadał mi się pierwszy w życiu samotny wigilijny wieczór, z pustym krzesłem przy stole, z pustym mieszkaniem za ścianą.

I nie wiem, jak to wytłumaczyć. Przypadek, czy jakiś znak opatrzności. Tego dnia pod wieczór zapukała do mnie starsza kobieta. Zapytała o moich sąsiadów, powiedziała, że jest ich kuzynką, sądziła, że zastanie ich w domu. Przyjechała z Gorzowa, pokazywała mi jakieś bilety, była strudzona podróżą. Zaprosiłam ją do mieszkania. Rozgrzała się herbatą, odpoczęła. Na początku powiedziała coś w rodzaju, że powinna pójść, ale przecież ani ona nigdzie się już nie spieszyła, ani ja na nikogo nie czekałam.

Zaczęłyśmy rozmawiać i czułyśmy się tak, jak byśmy znały się bardzo długo, tylko przez jakiś czas nie widziały się. Moja nieznajoma opowiadała koleje swego życia. Wspominała pobyt na Syberii i tam spędzone trzy wigilie. Były biedne, smutne i zimne. Tam w głębokich śniegach. W kilka dni po wigilijnej nocy, pochowała swoją matkę. Z tamtych czasów zostały jej odmrożone ręce i nogi; pracowała przy wyrębie lasu. Tam, już w czasie drogi powrotnej do Polski, zmarł na tyfus siedmioletni syn. Starszy syn wrócił z nią razem do Polski i przez wiele lat klepali biedę. Jej mąż wyjechał z Andersem. Dopiero kilka lat po wojnie dał znać, że żyje i mieszka w Kanadzie. Do rodziny i kraju nie wrócił. Teraz już też nie żyje. Ale jeszcze wcześniej zaprosił do siebie syna. Pojechał, znalazł pracę, dziewczynę, ożenił się, został.

Napłakałyśmy się razem tej nocy. Ona współczuła mnie, ja jej. Wyżaliłyśmy się sobie i jakoś było nam lżej. Razem przełamałyśmy się opłatkiem, obejrzałyśmy pasterkę w telewizorze, zaśpiewałyśmy kolędę.

Cieszyłam się bardzo, że Weronika zapukała do moich drzwi. Następnego dnia wyjechała. Pokazywała mi jakiś warszawski adres, też dalszej rodziny. Do moich sąsiadów przyjechała dopiero na Wielkanoc. Istotnie była ich krewną.

W sierpniu wyjechała do syna do Kanady. W tym roku przysłała zdjęcie z wnukami i życzenia świąteczne. Życzyła spokojnej i rodzinnej wigilii. Myślę, że ona, tak jak i ja, pamięta tę naszą wzruszającą noc, w której, choć się wcale nie znałyśmy, stałyśmy się sobie najbliższe.

Józefa K.
(nazwisko do wiadomości redakcji)
Łomża

CO W TRAWIE PISZCZY?

Wbrew aurze, kiedy na dworze jest przenikliwe zimno, w Gminnym Ośrodku Kultury w Bogutach można choć na chwilę przenieść się w świat kwiatów i wiosny. A jest to możliwe dzięki zorganizowaniu tu wystawy fotograficznej pod tytułem „Co w trawie piszczy?"

Autorem prezentowanych zdjęć jest Francuz polskiego pochodzenia Georges Godlewski. Wszystkie fotogramy zostały wykonane we wsi Drewnowo, w gminie Boguty, kiedy autor był na wakacjach u swojego ojca.

Georges Godlewski jest fotografem amatorem. Uwielbia podpatrywać naturę i utrwalać jej niezwykłe zjawiska. Dostrzega to, co umyka innym, choć niby patrzą na te same okazy i obrazy.

Na wystawie m.in. zaprezentowany został cały cykl wylęgania się skowronków od składania jaj do wyklucia się piskląt. Zdjęć tych nie powstydziłby się zawodowy fotografik – przyrodnik. Wymagały one niezwykłej cierpliwości i uporu w podpatrywaniu ptactwa. Są tam również zdjęcia z kielichami przeróżnych kwiatów, barwnych motyli, świerszczy, koników polnych i owadów.

Obok zdjęć bardzo nastrojowych i statycznych, wystawiane są także obrazy dynamiczne, np. koń z rozwichrzoną grzywą.

Ekspozycja ta, oprócz wrażeń estetycznych, poszerza naszą wiedzę o faunie i florze. Może być zatem wspaniałą lekcją przyrody dla uczniów.

Roman Świerżewski
Boguty

WYJAŚNIENIE

W „Gazecie Współczesnej" (nr 217) i „Kontaktach" (nr 47) ukazała się notatka, dotycząca przetargu na roboty budowlane na budynki A, B, C 22 w osiedlu Południe III.

Informacja, że w ŁSM u p. prezesa Poredy był p. Jerzy Wnorowski jest wierutnym kłamstwem.

Oświadczam, iż po przeprowadzonym przetargu dnia 4 października 1991 r. udałem się do ŁSM (ok. godz. 13.00) celem uzyskania stosownych informacji i wyjaśnień na temat przetargu. Tego dnia pan prezes był nieobecny. Rozmawiałem tylko z inż. Jankowską. Podczas rozmowy był obecny inspektor nadzoru – p. Gutowski. Nadmieniam, że na wstępie przedstawiłem się. Po skończonej rozmowie, przy wyjściu nie trzaskałem drzwiami, bo nie widziałem takiej potrzeby. Kłamanie Prezesa utwierdza mnie tylko w przekonaniu, że jest on nieodpowiedzialny.

Chciałbym również poznać opinię członków ŁSM o wygranym przetargu.

Z poważaniem

Janusz Szymański
członek Zarządu
NSZZ „Solidarność"
Oddział w Łomży

Fot. GABOR LÖRINCZY

video hit

Propozycje na święta

FILMY OBYCZAJOWE

• „BETTY BLUE" – prod. francuskiej. Reż. Jean Jaques Beinex. Występują: Jean Hugues i Anglode Dalle.

Pisarz ucieka przed sławą i popularnością do samotnego domu nad brzegiem morza. W jego monotonne i spokojne życie wkracza młoda dziewczyna, żądna władzy nad duszą mężczyzny. W dzień kochankowie walczą ze sobą, niszcząc siebie nawzajem, nocę przeżywają w miłosnym upojeniu.

• „DZIECI GORSZEGO BOGA" – prod. USA. Reż. Randa Hians. Występują: Marlee Matlin i William Hurt.

Wolną posadę wychowawcy w szkole dla głuchoniemych obejmuje młody i ambitny nauczyciel. Wkrótce po przybyciu fascynuje go niezależna i dumna uczennica. Między dwojgiem ludzi rodzi się uczucie wyrażane spojrzeniem, gestem i słowami pisanymi na kartkach. Znakomita i wstrząsająca debiutancka rola głuchej Marlee Matlin, za którą dostała nagrodę „Oskara".

• „BOŻYSZCZE TŁUMU" – prod. USA. Reż. Taylor Hackford. Występują: Dennis Quaid i Jessica Lange.

Życiowa porażka mężczyzny przyzwyczajonego od dzieciństwa do sukcesów odnoszonych w szkole, na boisku i w pracy. W wyciągnięciu się z upadku pomaga mu jedynie żona. Film rozprawia się z amerykańskimi zasadami i wskazówkami robienia kariery za wszelką cenę.

FILMY SENSACYJNE

• „KLATKA" – prod. USA. Reż. Long Elliott. Występują: Lou Ferrigno i Reb Brown.

Świat zakazanych, brutalnych walk. Zamknięci w stalowej klatce dwaj mężczyźni walczą ze sobą. Stawką gry jest życie jednego z nich. Film dla dorosłych o mocnych nerwach.

• „STALOWY ŚWIAT" – prod. USA. Reż. Lance Hod. Występuje Patrick Swayze.

Patrik Swayze (odtwórca głównych ról w „Dirty Dancing" i serialu telewizyjnym „Północ-Południe") dowiaduje się o nagłej śmierci swego przyjaciela. Przysięga zemstę. W tropieniu zabójców pomaga mu jego nauczyciel sztuk walk Wschodu.

FILMY EROTYCZNE

• „OBÓZ W DŻUNGLI" – prod. USA. Reż. Oswald de Olivero. Występują: Elisabeth Hartmann i Auricio do Walle.

Grupa okrutnych mężczyzn sprowadza siłą kobiety do zamkniętego obozu w dżungli amazońskiej. Upokorzone zakładniczki buntują się i uciekają w głąb dżungli. Tam spotykają zgłodaniałych uczuć i kobiet drwali. Mocne sceny erotyczne.

• „DZIKA ORCHIDEA" – prod. USA. Reż. Zalman King. Występują: Mickey Rourke i Jaqueline Bisset.

Skandalizujący film o romansie aktorki i multimilionera południowoamerykańskiego. W filmie sceny łóżkowe, które przejdą do historii kinematografii. Znakomita rola bożyszcza amerykańskich kobiet, Rourke'a.

KOMEDIE

• „SZPIEDZY TACY JAK MY" – prod. USA. Reż. John Landis. Występują: Cherry Chase i Dan Ayckrod.

Dwaj Amerykanie zostają przez przypadkek zawiezieni do pilnie strzeżonej bazy wojskowej na Syberii. Splot zabawnych gagów i dowcipów słownych. Zderzenie dwóch różnych kultur i przyzwyczajeń.

• „RANDKA Z NIEZNAJOMĄ" – prod. USA. Reż. Blake Edwards. Występują:: Kim Bassinger i Bruce Willis.

Zapracowany, spokojny biznesmen spotyka się z seksowną dziewczyną. Mimo różnicy charakterów zakochują się w sobie. Sytuacja komplikuje się, gdy o flircie dowiaduje się zaborczy i zazdrosny narzeczony. Piękna Kim Bassinger odkrywa znakomity talent komediowy.

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

• „WALKA O EUDOR" – prod. USA. Reż. Jim Wheat. Występują: Warwick Dawis i Aubree Miller.

Świat „fantasy", w którym żyją dobre wróżki, mądrzy starcy. kudłate stworzenia i złośliwe gnomy. Opuszczone dziecko wychowywane jest przez futrzanego stwora. Oboje starają się odzyskać władzę, która należała do rodziny chłopca.

• „FABRYKA CZEKOLADY" – prod. USA. Reż. Gene Wilder. Występują: Met Stuart i Jack Alberton.

Właściciel fabryki czekolady ogłasza konkurs z nagrodami. Zwycięzcy mają pojechać na wspaniałą wycieczkę. Pięcioro dzieci rozpoczyna podróż z niespodziankami i wieloma nagrodami.

(Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni „Deda": Łomża, Al. Legionów 7 i ul. Ks. Janusza oraz Nowogród, ul. 550-lecia 1)

video hit video hit

60 LAT TEMU W GMINIE DROZDOWO

Gmina przylega do prawostronnego dorzecza Narwi i zajmuje 15 646 ha. Zamieszkuje w niej 8 541 mieszkańców, administracyjnie podzielona jest na 29 sołectw.

Drobne gospodarstwa prowadzone są w średniej kulturze. Obecnie szerszą działalność roztaczają kółka rolnicze, które prowadzą 6 spółek maszynowych. Aby podnieść hodowlę bydła widoczna jest troska o spopularyzowanie czerwonej rasy polskiej. Ponieważ część ziemi wymaga melioracji, zorganizowana była jedna spółka wodna, która odwodniła przeszło 30 ha.

W 1930 roku gmina wybudowała 6 km drogi bitej przy pomocy Sejmiku i Dyrekcji Robót Publicznych, obecnie gmina ma zamiar budować drogę na dwóch odcinkach.

W 1927 r. gmina wybudowała murowany gmach 7-klasowej szkoły powszechnej w Piątnicy, obecnie buduje drugi gmach 7-klasowej szkoły w Drozdowie.

Na terenie gminy są 3 straże pożarne, z których jedna ma remizę oraz doskonale jest wyćwiczona. Istnieje również hufiec PW i WF. Zupełnie dobrze zapowiadają swą pracę Koła Gospodyń Wiejskich, a do najaktywniejszych zaliczone jest w Drozdowie. KGW zajmują się wymianą kwiatów ogrodowych i nasion warzywnych, prowadzą konkursy pokazowe kwiatowe i okopowe, szerzą oświatę rolniczą.

W 1925 r. założona została Gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, której kapitał zakładowy wynosi obecnie 10 473 zł, wkłady oszczędnościowe 2 122 zł. Obrót na 1 stycznia 1921 r. – 101 640 zł.

Ogólny budżet gminy na rok 1930/31 zamyka się kwotą 71 079 zł, w tym na szkolnictwo 18 985 zł, na opiekę społeczną 15 784 zł.

W skład Rady Gminnej wchodzą: Leopold Aliński, Franciszek Smokowski, Jan Góralczyk, Antoni Romanowski, Kazimierz Kędziorek, Jan Bargielski, Apolinary Sokołowski, Jan Karwowski, Grzegorz Piekarski, Bolesław Bolechowski, Stanisław Wolanowski i Adam Śliwka.

Wójtem gminy od września 1930 r. jest Aleksander Wykowski. Sekretarzem, od 1929 r., Władysław Chomentowski.

opracował: WITOLD WINCENCIAK

* Pismo i Ty *

Jeżeli chcesz się dowiedzieć czegoś o sobie, poznać lepiej swój charakter, zobaczyć siebie z trochę innej strony – masz szansę. Przyślij co najmniej jedną stronę swego pisma (im więcej, tym lepiej), pisanego na nieliniowanym papierze. Powinno być szybkie, spontaniczne, a nie „wypracowane". Dołącz także swój podpis, może być nieczytelny. Podaj też imię i nazwisko lub pseudonim pod jakim chcesz otrzymać odpowiedź.

Nie możemy spełnić Waszych próśb i przesyłać analizy grafologicznej na adres domowy. Musielibyśmy założyć całe biuro. Ze względu na duży napływ listów i mało miejsca, autorów wybieramy przez losowanie.

Napoleon

Proszę Was zawsze o podpisy. Często o nich zapominacie. A one są szczególnie ważną Waszą wizytówką. W dodatku zmieniają się (wbrew pozorom), tak jak i Wasze życie, jak i Wy sami. Przykładem tego jest podpis Napoleona. W 1791 r. autograf młodego podporucznika artylerii zdradza zamiłowanie do wojskowości oraz umiejętność wyznaczenia sobie życiowych celów. A także uparte dążenie do ich realizacji.

Kilka lat później (silne podkreślenie, mocny nacisk pióra) to już człowiek świadomy swej siły i autorytetu. Pełen ambicji i energii, niebezpieczny przeciwnik. Podpis pochodzi z roku 1807, poprzedza podpisanie pokoju w Tylży. Francja wówczas przekroczyła swym zasięgiem granice imperium rzymskiego. Na wyspie św. Heleny, Napoleon wspomniał, iż to był najszczęśliwszy okres w jego życiu.

I następny podpis. Cały zostaje zastąpiony przez ogromną zygzakowatą (podkreśloną) literę „N". Pełnia siły. Pełnia poczucia władzy i swojej wartości.

Pięć lat później (sromotny odwrót spod Moskwy) i podpis też się zmienia. Zwężenie liter, wzrost napięcia i jednocześnie – przy niepokoju i bezsilności – znowu przypływ energii.

W 1813 r. podpis Napoleona ulega kolejnemu przeobrażeniu. Nie wyraża już pewności siebie, wiary i tupetu. Linie są zagmatwane, kilkakrotnie przekreślone, wyrażają wewnętrzny dramat.

W dwa tygodnie później, podpis jest jak wielki krzyk przegranej. Ogromne „N", pochylające się, jakby rozpadające, lecące w dół. Jednocześnie ukazuje chęć ukrycia poczucia klęski.

KRONIKA POLICYJNA

Włamania i kradzieże

• Włamywacza do kiosku przy Al. Legionów w Łomży interesowały wyłącznie papierosy, bilety MPK i losy „Teletomboli". „Ruch" poniósł stratę na ponad 11 mln zł.

• Z garażu Stanisława T. z Zambrowa zginął fiat 125p. Znaleziono go w pobliżu, z uszkodzoną blokadą kierownicy.

• Jan F. z Piątnicy wybrał się do Łomży rowerem „Ukraina". Z targowicy przy ul. Waltera musiał wracać pieszo.

• W Wysokiem Mazowieckiem złodzieje upatrzyli sobie sklep z częściami zamiennymi do maszyn rolniczych. Właściciel, Tadeusz R. liczy straty – około 35 mln zł.

• Nieobecność domowników wykorzystali włamywacze do domu Heleny G. z Łomży. Przydały im się 2 materace, 2 śpiwory, zegar, grzejnik olejowy i 3 kryształowe wazony.

• W Turośli, z garażu Lecha K., zniknął fiat 126p. Został znaleziony w Myszyńcu; bez radiomagnetofonu, CB-radia i koła zapasowego.

• Nie uchowało się 10 kur niosek Mariana D. z Łomży. Ktoś wypatrzył je w działkowej altance.

• Włamywacz do mieszkania Bożeny Ł. z Łomży zadowolił się kalkulatorem, 3 elektronicznymi zegarkami, 40 kasetami magnetofonowymi i 2 dolarami.

• Z parkingu przy stacji CPN w Szczuczynie zniknął polonez Jana K. ze wsi Marki (gm. Grabowo); z parkingu przed blokiem – volkswagen Piotra C. z Łomży.

• Z fiata 125p Bożeny B. z Zambrowa złodzieje wymontowali 2 przednie reflektory, klosz lamp kierunkowskazu, obudowę plastikową lamp reflektorowych i antenę.

• Z łady Józefa G. z Łomży zniknęła kolumna głośnikowa, zaś z żuka Andrzeja J., także łomżyniaka – kaseta video, silniczek do napędu wycieraczek i roboczy kożuch męski.

• Skradzionego Grzegorzowi W. z Łomży fiata 126p odnaleziono w pobliżu Kupisk Starych; samochód był uszkodzony.

• Włamywacza do kiosku Zdzisława T. z Łomży uszczęśliwiły wyłącznie czekolady i gumy do żucia.

Napady

• W Łomży, 13-letni Daniel P., w przedsionku sklepu został zaatakowany nożem, przez dwóch nastolatków, którzy ukradli mu z kieszeni spodni około 100 tys. zł, po czym obaj zbiegli. Jednym z napastników jest 15-letni Artur T. z Łomży.

• Jan O. z Łomży w piwnicznym korytarzu został przez kogoś dotkliwie pobity.

Wypadki drogowe

• W Wiźnie na ul. Czarnieckiego Tadeusz K. kierujący fiatem 126p potrącił starszą kobietę o nie ustalonych personaliach, która nagle wtargnęła na jezdnię. Na skutek doznanych obrażeń piesza zmarła w szpitalu.

• W Stawiskach na pl. Wolności pod nadjeżdżający fiat 125p Jana Ł. ze Szczuczyna dostała się Daniela R., która także nagle wtargnęła na jezdnię. Kobietę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

Pożary

• W Zambrowie gm. Wąsosz spłonął dom Piotra R. Straty około 250 mln zł. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

• Całkowicie spaliło się mieszkanie Józefa C. z Łomży. Mirosława C. i Stanisław S. doznali ciężkich poparzeń. Przyczyną nieszczęścia było zaprószenie ognia przez gospodarza.

• Zwarcie w instalacji elektrycznej stało się przyczyną pożaru na poddaszu drewnianego budynku należącego do Szkoły Podstawowej w Szumowie. Całkowicie spłonął dach i mieszkanie na poddaszu, częściowo spaliły się pomieszczenia na parterze. Straty około 400 mln zł.

• Na drodze Goniądz – Łazy podczas jazdy spłonął fiat 126p Andrzeja P. z Goniądza. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

• W Andrzejewie, w stodole Zofii R. ogień strawił siano i słomę wartości 30 mln zł. Stodołę uratowali strażacy.

• W Sławcu (gm. Nowogród) spłonął drewniany dom Zofii C. Przyczyna: zwarcie w instalacji elektrycznej.

Inne

• Kazimierz R. ze wsi Czachy (gm. Radziłów) od mężczyzny mówiącego po rosyjsku kupił złotą biżuterię za 2 tys. dolarów. Złotnik miał inne zdanie; złoto okazało się tombakiem.

• Trwa postępowanie przygotowawcze przeciwko Sylwii W. z Łomży. W marcu 1991 r. w sklepie Waldemara S. nabyła meble wartości ponad 14 mln zł i, mimo zawartej umowy, dotychczas za nie nie zapłaciła.

Areszty i dozory policji

• Prokurator rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 27-letniego Andrzeja G. z Boguszyc (gm. Łomża), recydywistę, podejrzanego o zaatakowanie nożem Zygmunta W. z Boguszyc i zmuszenie go do wydania 1 mln zł. Prokurator zastosował dozór policji i poręczenie majątkowe po 3 mln zł wobec Roberta S. i Daniela W., 18-latków ze Szczuczyna, podejrzanych o grożenie pobiciem kilku osobom i zmuszenie ich do wydania pieniędzy oraz o przypalanie nadgarstka Józefa Ł. rozżarzonym papierosem i zmuszenie mężczyzny do wydania kasety magnetofonowej i scyzoryka.

SPORT

PÓŁMETEK „OLIMPII"

Celem „Olimpii" Zambrów jest utrzymanie się w górnych rejonach tabeli. Te aspiracje uzasadnione są udanymi wiosennymi występami piłkarzy. Jesienią oglądaliśmy dwie „Olimpie". Na początku rozgrywek zambrowianie grali asekuracyjnie, koncentrując się na destrukcji. Kiedy w zespole pojawili się pozyskani z „Dynama" Brześć **GENADIJ KUDEJ** i **SIERGIEJ RASSIHIN** „Olimpia" stała się inną drużyną. Gra Kudeja oraz konstruktora akcji ofensywnych Rassihina sprawiły, że zambrowianie ujawnili swe skrywane dotąd możliwości. Grają w sposób dojrzały, lepiej zorganizowany, stali się wymagającym rywalem dla najlepszych. Świadczą o tym wygrane z „Legią", remis z „Jeziorakiem", a także przegrane, ale z niezłą postawą, z „Hutnikiem" i „Bugiem".

Prawdziwym utrapieniem trenera **ADAMA POPŁAWSKIEGO** był nie ustabilizowany skład zespołu, wynikający z kontuzji i karnych odsunięć od gry zawodników. Wymuszało to przesunięcia między formacjami i z pewnością miało wpływ na poziom gry. Ledwie w kilku meczach wystąpili obrońcy **KAZIMIERZ TYKOCKI** i **DARIUSZ JEZIERSKI**; **ARTUR KANICKI** w kilku meczach pauzował. Tuż po rozpoczęciu rozgrywek zrezygnowali z gry **JANUSZ DOBECKI** i **LESZEK WIŚNIEWSKI**. Rolę obrońców musieli pełnić pomocnicy **SŁAWOMIR TKACZ** i najmłodszy w drużynie, **KRZYSZTOF BRZÓZKA**, którymi przez całą rundę kierował filar defensywy, **SŁAWOMIR SASINOWSKI**. Zambrowska obrona jesienią grała znacznie gorzej niż wiosną. Zawiązywanie akcji zaczepnych przychodziło z trudnością, piłkarze przegrywali większość pojedynków główkowych. Inna sprawa, że utalentowany bramkarz, ROBERT ŚWIDERSKI, zbyt często do nich dopuszczał, nie przechwytując dośrodkowań. Czyni on stale widoczne postępy, jednak gra na przedpolu jest ciągle słabą stroną. Pomoc, którą tworzą **JAROSŁAW** i **WIESŁAW ORŁOWSCY** oraz **JACEK** i **ROBERT JASTRZĘBSCY**, wzmocnieni przez „stranieri", jest obecnie najsolidniejszą formacją. Słabiej zaprezentował się doświadczony napastnik **ZBIGNIEW STAŃCZYK.** Wbrew oczekiwaniom nie on był motorem zambrowskiego ataku, lecz mniej zaawansowany technicznie, za to bardzo dynamiczny, ulubieniec publiczności, **JANUSZ CUDNOCH**. Atak potrafił grać skutecznie, zwłaszcza przeciwko „Mamrom", „Narwi" i „Mławiance".

Odnoszone w Zambrowie wysokie zwycięstwa przyciągają na stadion licznych kibiców, zakochanych w swoim klubie. Większość z nich jednak nie kupuje biletów, obserwują mecze zza płotu i czekają na bezpłatny wstęp po przerwie. „Olimpia" niewiele ma zatem korzyści z uczuć sympatyków mimo, iż tego rodzaju płatna miłość byłaby chyba akceptowana przez ich żony. A klub miałby trochę grosza.

JAN AUT

(Za tydzień: najważniejsze sportowe wydarzenie roku 1991 w Łomżyńskiem.)

ŁOMŻYŃSKA FABRYKA MEBLI
W ŁOMŻY
tel. 34-21 do 25,

informuje,
ze w dniach 27 i 28 grudnia 1991 r.
SKLEP FIRMOWY
przy ul. Poznańskiej 90,
będzie czynny w godz. 8.00 – 16.00

Posiadamy w sprzedaży atrakcyjne, nowoczesne zestawy mebli w szerokim asortymencie.

Zapraszamy i życzymy udanych zakupów, oraz szczęścia w nadchodzącym Roku!

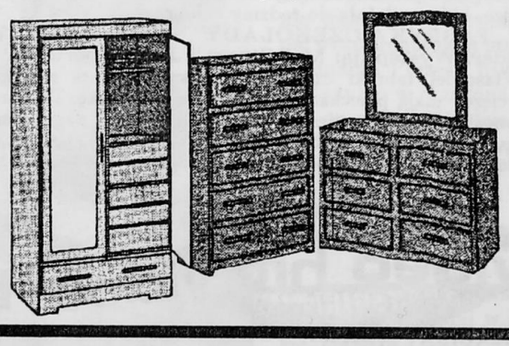

K-278

APTEKI

PRYWATNE LABOLATORIUM ANALIZ LEKARSKICH "A C E R"
mgr Bożena NOWAKOWSKA
Łomża, ul. Kazańska 2,
tel. 160-785
CZYNNE: poniedziałek
godz. 16.00-18.00,
wtorek, czwartek, sobota
godz. 8.00 - 9.00
(wejście przez Aptekę "Acer")
K-1309-o

APTEKA PRYWATNA
mgr farm. Ewa BĘDKOWSKA
Jadwiga SZCZEPANKOWSKA
18-500 KOLNO
ul. Plac Wolności 10
tel. 25-15
GODZINY OTWARCIA:
Poniedziałek- czwartek - 9.00 - 18.00
Piątek - 8.00 - 17.00
Sobota-niedziela - 10.00 - 12.00
311

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM Ford Eskort (rok prod. 85) oraz Robur blaszak i Mercedes 08. Wiadomość: Łomża, tel. 165-711 wieczorem.
K-1685

ZAMIENIĘ M-3 (3 pokoje) na dwa mieszkania mniejsze. Łomża, Śniadeckiego 26/21.
K-1687

SPRZEDAM działkę w Starej Łomży (rzeką (0,41 ha). Łomża, tel. 25-55.
K-1688

POSZUKUJĘ kawalerki do wynajęcia. Łomża, tel. grzeczn. 55-83.
K-1689

SPRZEDAM Żuka blaszaka po kapitalnym remoncie lub zamienię na samochód osobowy. Piątnica, Zielona 17.
K-1690

VOLKSWAGEN PASAT COMBI (1989) sprzedam. Łomża. tel. 169-818.
K-1691

SPRZEDAM Nysę „Towos". Łomża, tel. 46-13.
K-1693

PILNIE kupię M-4. Łomża, tel. 169-273.
K-1694

SPRZEDAM silnik i skrzynię biegów FSO oraz Tarpana na części. Wiadomość: Jakać Stara 35, p-ta Śniadowo lub Łomża, Ks. Janusza I, 2/55 po 18.00.
K-1695

GARAŻ wolny. Łomża, tel. 38-01.
K-1696

ZALUZJE 105 tys./m kw. Łomża, 21-00.
K-1698

LEKARZ
EUGENIUSZ BUKOWSKI - specjalista chorób dzieci - wizyty domowe (u dzieci). Łomża, tel. 21-10.

MAREW
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 64, tel. 48-60
PAPIEROSY, GLAZURA, TERAKOTA.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
* ceny najniższe w regionie
* sprzedaż bez podatku obrotowego
* marża 20 proc.
KUPUJĄC U NAS, OSZCZĘDZASZ CZAS I PIENIĄDZE
K-1686

AUDIO VIDEO SYSTEMS
Łomża ul. Radziecka 3, tel. 160-168
(w pobliżu hali targowej)
USŁUGI RTV

Naprawy, przestrojenia, zdalne sterowanie, telegazeta.
ROZSZERZENIA sprzętowe ATARI
(magnetofony, stacje dysków, komputery XL i XE)

ZAPRASZAMY w godz. 9-17 w soboty 9-13
K-1692

AK PHU
Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
18-400 ŁOMŻA
PL. POCZTOWY 1 ☎ 58-49

informuje, iż w siedzibie przedsiębiorstwa została otwarta
HURTOWNIA PAPIEROSÓW
Ponadto posiadamy w ciągłej sprzedaży KETCHUP na wagę w cenie 11.000 zł/kg.

ZAPRASZAMY w godz. 8.00-19.00
K-1697

UWAGA !!!
Ogłoszenia i reklamy do numeru noworocznego przyjmujemy do 28 grudnia.
Numer ukaże się 31 grudnia.
Zapraszamy:
Biuro Ogłoszeń,
Łomża, Al. Legionów 7,
tel. 42-43; 42-44

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE

z powodu śmierci
Koleżanki
Jadwigi SUCHNICKIEJ

składają pracownicy pralni
Wojewódzkiego Szpitala
Zespolonego w Łomży
K-1682

Wyrazy żalu
i serdecznego współczucia
z powodu zgonu
MATKI
Kol. Wiesławowi WAWRZYNIAKOWI
Starszemu Cechu Rzemiosł Różnych
w Łomży
i Wiceprezesowi Zarządu
Spółdzielni Rzemieślniczej w Łomży
składają pracownicy i rzemieślnicy
Cechu i Spółdzielni
K-279

NAGRODY

* ***Radiomagnetofon „Hitachi" z compactem (4.170.000 zł)***

oraz

* ***5 abonamentów na 30 bezpłatnych wypożyczeń kaset w wypożyczalni ITI Neovision w 1992r. (Łomża, ul. Rządowa Hotel „Polonez"). (Nagrody funduje firma ITI Neovision w Łomży)***

* Krzyżówka świąteczna *

Po rozwiązaniu krzyżówki litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 30 utworzą dodatkowe hasło.

POZIOMO: 3) wytrzymałość, odporność, 5) kolor jasnoczerwony o dużej intensywności, 9) mielizna rzeczna, 10) samica łosia, 11) zorganizowana przestępcza grupa, 12) produkt mleczarski, 13) rozróba, 16) bylina śródziemnomorska, 19) prezent, 22) wytwór, 23) ptactwo domowe, 27) skrzepnięta krew po wydostaniu się z naczynia krwionośnego, 28) świeża wiadomość, 29) imię autorki powieści „Nad Niemnem", 30) guzdrała, ślamazara, 31) na żołnierskiej czapce, 32) bociani głos, 33) przyrząd gimnastyczny, 36) odłam wyznaniowy, 39) z żyłką i spławikiem, 40) rentgenowski do prześwietlania, 43) do przenoszenia rannych, 44) rodzaj łączka, 46) przyjaciel Portosa i Aramisa, 49) młoda roślina wyrosła z nasienia, 50) 20 libr, 52) gatunek jaszczurki, 53) klika, 54) czapla biała, 55) okaz, eksponat, 56) rodzaj sieci, 57) pionowy pas muru występujący z lica ściany, 58) część Talmudu, 61) imitacja towaru na wystawie, 64) jedna z części stolicy Węgier, 68) klasa jachtu żaglowego, 71) bezprawnie korzysta z odbiornika radiowego, 72) taniec kubański, 73) plakat, 74) drzewo liściaste, 75) dawny stopień wojskowy.

PIONOWO: 1) walczy z nim korektor, 2) [illegible] obwodzie sachalińskim, 3) siedziba Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, 4) odprowadza wodę z dachu, 5) [illegible] przenikliwy ton, 6) klub sportowy z Warszawy, 7) [illegible], brzeg, krawędź, 14) linie biegnące w różnych kierunkach od linii głównej, 15) w samochodzie wskazuje zmianę kierunku jazdy, 17) kobieta, której celem w życiu jest robienie kariery, 18) pogróżka zapowiadająca przeszkodzenie czyimś zamiarom, 19) imię męskie, 20) popis, parada, 21) duże miasto japońskie, 23) spód [illegible], 24) indyjski wóz procesyjny, 25) płaksa, 26) obecnie [illegible] się XX, 34) gatunek znanej kawy brazylijskiej, 35) surowiec na opium, 37) litera z greckiego alfabetu, 38) głębia obrazu, 41) „polski" stan w Brazylii, 42) szaradziarskie zadanie diagramowe goszczące na łamach „Kontaktów", 44) do zębów lub obuwia, 45) tytuł znanego filmu polskiego, 47) towarzyszy debiutantowi, 48) część wagi, 51) odmiana chalcedonu, 59) emblemat, symbol, 60) część ręki, 62) radny w dawnej Polsce, 63) tytuł słynnego filmu A. Hitchcocka, 64) uciążliwy chwast polny, 65) wynik dodawania, 66) piła tartaczna, 67) wawrzyn, 68) powab, piękno, 69) zwierzę z szablami, 70) część twierdzenia matematycznego. (HCL)

KUPON ITI NEOVISION

Wśród Czytelników, którzy do końca bieżącego roku nadeślą prawidłowe rozwiązanie (wystarczy hasło) opatrzone kuponem, rozlosujemy atrakcyjne nagrody ufundowane przez ITI Neovision w Łomży. Życzymy miłej zabawy.

CZYTELNIA BIBLIOTEKA PUBLICZNA